

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 : 64-730

NIENAWIŚĆ DO ŚWIATA

zieje z każdego kroku i gestu zgrai hitlerowskiej
Napreżone stosunki ze wszystkimi niemal państwami w Europie

Stanowisko izby gmin zaniepokoiło poważnie Rzeszę

BERLIN, 14 IV. (PAT). — Biuro Wolfa komunikuje: W związku z wczorajszą debatą w angielskiej izbie gmin rząd Rzeszy polecił ambasadorowi niemieckiemu w Londynie złożyć dodatkowy protest u rządzie angielskiego.

BERLIN, 14. 4. (PAT). Wczorajsza debata w angielskiej izbie gmin wywołała w Niemczech silne wrażenie.

Na wywody Chamberlaina i Churchill'a prasę niemiecką zareagowała komentarzami, zdradzającymi zdenerwowanie i przygnębienie.

„Boersen Zeitung“ ubolewa, że „bracia anglosasi“ nie rozumieją zupełnie sensu ani ducha niemieckiej rewolucji narodowej i stwierdza, że mniej zrozumienia nie okazałby chyba żaden szczerp murzynski w kolonjach brytyjskich. Słowa Chamberlaina, że dzisiejszym Niemcom nie wolno robić koncesji, dziennik nazywa „beprzykładnym cynizmem“.

„Vossische Zeitung“ dziwi się, że nikt w izbie nie zaprotestował przeciwko „dzikim atakom Chamberlaina“. Nawet z ław posłów robotniczych, wśród których żądania niemieckie w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów pokojowych spotykały się zawsze ze zrozumieniem, tym razem słycać było tylko oświadczenia, podkreślające ce wywody obu konserwatystów.

Korespondent londyński „Deutsche Allgemeine Zeitung“ wskazuje, że nowa interpretacja paktu czterech, zawarta w deklaracji ministra Simona, stawia rząd niemiecki wobec zupełnie zmienionej sytuacji. Pod wpływem kampanji antyniemieckiej zagranicą w opinii parlamentu angielskiego zaszły zmiany na niekorzyść Niemiec.

Rząd niemiecki nie może nie dać odpowiedzi na to niesłychane wyzwanie angielskiej izby gmin — pisze dziennik i w komentarzu redakcyjnym stwierdza że niemiecy nie mogą pozwolić sobie na lekceważenie opinii zagranicy, że więc rząd Rzeszy winien godnie odpowiedzieć na zarzuty, a równocześnie odnośnym czynnikiem wewnątrz kraju należy wyłomaczyć konieczność liczenia się ze względami zewnętrznymi - politycznymi.

Bezprawna rewizja w mieszkaniu Feinsteina

MOSKWA, 14 IV. (PAT). — Cała prasa sowiecka podaje na pierwszych stronach wiadomość o rewizji w mieszkaniu zastępcy przedstawiciela handlowego ZSRR w Berlinie,

Feinsteina, pomimo okazania przezeń paszportu dyplomatycznego. Depesze wskazują, że agenci policyjnej Rzeszy chowowali się bardzo ordynarnie i odmówili sporządzenia protokołu o rewizji, która zresztą nie dała żadnych rezultatów. Ambasador ZSRR w Berlinie zgłosił u władz niemieckich energiczny protest.

Prowokowanie Belgii „Le Soir“ bez debitu

BRUKSELA, 14 IV. (PAT). W Niemczech odebrano debitu największemu dziennikowi belgijskiemu „Le Soir“. Powodem tego był artykuł, atakujący poselstwo niemieckie w Brukseli, które nadeszło do redakcji „Le Soir“ komunikat, protestujący przeciw kampanji niemieckiej, nazywając wszystkie wiadomości „podawane na ten temat, nieprawdziwymi“. W odpowiedzi na ten komunikat, „Le Soir“ zamieszcza artykuł, p. t.

„My znamy oficjalne komunikaty poselstw niemieckich“, w którym przypomina, że 2-go sierpnia 1914 r. poselstwo niemieckie prosiło redakcję tego dziennika o zamieszczenie komunikatu, według którego Bel-

gia nie miała najmniejszego powodu obawiać się, iż Niemcy naruszą jej neutralność.

W myśl prośby poselstwa komunikat ten ukazał się 3-go sierpnia i

tegoż dnia wręczono Belgii ultimatum,

które, jak się okazało, znajdowało się w rękach posła niemieckiego od kilkunastu dni.

Dziennik zaznacza, że poselstwo niemieckie otrzymało wówczas z Berlina instrukcje, ażeby doręczając ultimatum rządowi belgijskiemu starał się wywrzeć wrażenie, iż otrzymał je od swego rządu w ostatniej chwili.

Awanturnik z Calmine

BRUKSELA, 14 IV. (PAT). Wypadki prowokacyjnych przekroczeń granicy belgijskiej przez hitlerowców powtarzają się. W Calmine na ulicach miasta zjawił się hitlerowiec, prowokując ludność. Zanim ma który interwencja, hitlerowiec pobili. Osadzono go w więzieniu.

Solidarny bojkot

BRUKSELA, 14 IV. (PAT). Kampanja antyniemiecka w Belgii stabilizuje się i występuje nadal w ostrej formie. Sfery żydowskie bojkotują wszystkie

towary pochodzenia niemieckiego, a w niektórych miastach, jak np. w Antwerpii, także firmy chrześcijańskie przystąpiły do tego bojkotu.

Kampanja przeciwpoliska Marzenia o zajęciu Gdańska

WIENIĘ, 14. 4. — Dzisiejsza „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina, iż rzekome prześladowania Niemców w Polsce wywołują w Niemczech interesujące echo. Dzienniki narodowo - socjalistyczne donoszą o zajęciach w Polsce bardzo pobieżnie, podczas gdy prasa Hugenberga nie zaprzestaje jaknajostrzejszej propagandy antypolskiej. Dzienniki niemiecko - narodowe domagają się najostrzejszej akcji przeciwko Polsce. Odpowiada to, zdaniem dziennika wiedeńskiego, planom niemiecko - narodowym którym zależy na konflikcie z Polską. Nie miałyby to być otwarta wojna — wystarczyłoby zajęcie Gdańska.

Starcia na granicy Prus Wschodnich byłyby nader pożądane, albowiem w razie groźby wojny, władza w Niemczech przeszłaby automatycznie w ręce Reichswehry.

Narodowi socjaliści bronili się nawet po pożarze Reichstagu przed

proklamowaniem stanu oblężenia, w obawie przed objęciem władzy przez dowódcę Reichswehry. Prawica w Niemczech widzi dla siebie obecnie jedyne wyjście w stanie wojennym, do którego zmierzać będzie wszelkimi środkami.

Terror na Śląsku Opolskim

Z Katowic donoszą: Od przyjeżdżających z zaboru niemieckiego dowiedzieliśmy się wstrząsających szczegółów o niesłychanym terrorze bojówek hitlerowskich, stosowanych wobec polaków na Śląsku Opolskim.

W Wasicach pow. kluczborskiego bojówki hitlerowskie zamordowały polaka Kubiszoka. W Wierzbachach zastrzelony został w podstępny sposób rolnik polski Robert Kansy.

Jak ustalono, poprzedniej nocy do mieszkania Kanskego dobijały się uzbrojone bandy hitlerowców, oświadczając, że chcą przeszukać dom Kanskego i stwierdzić, czy nie ma ukrytej broni. Kansa zabarykadował się i nie wpuścił bojówek hitlerowskich. Nazajutrz zasypano go gradem kul przez okno. Kansa padł martwy.

Pisma hitlerowskie w sposób bezczelny twierdzą, że Robert Kansa zastrzelony został przez swego rodzimego brata na tle zatargu majątkowego. Policja niemiecka, aby usprawiedliwić tę wersję, aresztowała brata zamordowanego wraz z matką, 70-letnią staruszką. Chodzi o zatuszowanie morderstwa band hitlerowskich.

Do jakiego stopnia hitlerowcy rozpalił agitację przeciwko polakom, świadczy manifestacja 10-letnich chłopców niemieckich w Rytmiu. 250 chłopców przemarszowało przez ulice Bytomia ze śpiewem „Siegreich wollen wir Polen schlagen“.

Po wsiach polskich krążą bojówki hitlerowskie i wymuszają od ludności składki w gotówce i w naturze na szturmowe oddziały hitlerowskie. Ludność polska jest kompletnie sterroryzowana.

Hitlerowcy domagają się całkowitej likwidacji szkół polskich na Śląsku Opolskim. Do wielu szkół przydzielono nauczycieli hitlerowców, którzy zmuszają dzieci do mówienia tylko po niemiecku.

Prowokacje hitlerowców w eterze

Na zaczepne fałszywe Polska potrafi godnie odpowiedzieć

W ostatnich czasach rozgłoszono kilka audycji o treści antypolskiej. Agresywny i nieprzyjazny ton tych audycji wywołał w społeczeństwie polskim żywe oburzenie. Oburzenie to znalazło wyraz w licznych listach protestujących, które otrzymała „Polskie Radio“ od radjosluchaczy ze wszystkich stron kraju, a zwłaszcza z dzieł zachodnich. W listach tych, podpisywanych nieraz przez kilkadziesiąt osób, radjosluchacze domagają się odpowiedzi stacjiom niemieckim, utrzymanej w równie ostrym tonie. Prasa polska poruszyła również tę aktualną sprawę.

„Polskie Radio“ wyjaśnia ze swej strony, iż dnia 31 marca 1931 r. zawarta została z radjofonją niemiecką umowa o nieagresji, w której obie strony uznają radio za potężny nowoczesny czynnik cywilizacyjny i dążąc do wykorzystania go w dziedzinie zbliżenia narodów, zobowiązują się do niema-

dawania audycji, któreby mogły wpłynąć na oziębienie wzajemnych stosunków i urazić poczucie narodowe którejkolwiek ze stron.

„Polskie Radio“ ze swej strony dotrzymuje jaknajściślej zawartej umowy i pragnie ją nadal dotrzymywać, stojąc na straży autorytetu, umów międzynarodowych, oraz deklaracji, uczynionej wobec międzynarodowej unji radjofonicznej.

„Polskie Radio“ zwróciło się

w ostatnich dniach do władz radjofonji niemieckiej, podkreślając fakt naruszenia ze strony niemieckiej zawartej umowy i wyrażając nadzieję, że audycje tego rodzaju, sprzeczne z umową, nie będą w przyszłości miały miejsca. „Polskie Radio“ w liście swym zaznaczyło, iż w przeciwnym razie będzie zmuszone dawać na niemieckie ataki odpowiedzi, dostosowane treścią i formą do agresywnych enuncjacji niemieckich. (r)

Ppulk. Emil Kaliński

będzie mianowany ministrem poczt i telegrafów
Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
Tekę ministra poczt i telegrafów po zmarłym ministrze Boernerze obejmie ppulk. inż. Emil Kaliński. Nominacja będzie podpisana przez prezydenta Rzplitej jeszcze dzisiaj.
Ppulk. Kaliński służył w II brygadzie legionów, odbył sz-

Watykan się nie wtrąca
RZYM, 14. 4. (Tel. wł.) Miarodajne kole watykańskiego sekretariatu stanu kategorycznie jemu tuje pogłoski o zmianie stanowiska centrum w stosunku do Hitlera. Watykan, jak głosi komunikat, nie zamierza się wtrącać do spraw wewnętrznych Rzeszy i to wyrażnik oświadczone Papenowi i Goeringowi.

KAPELUSZE**MĘSKIE**najnowsze fasony w wielkim wyborze poleca
nowo - otworzony magazyn**31 B. KLAJNBAUM 31**
UL. PIOTRKOWSKA**Zmartwychwstanie**

Tegoroczne święta obchodzimy znów w niewesołym na stroju. Bezprzykładny wybuch szalu nacjonalistycznego w Niemczech i opanowanie rządów przez najczarniejszą reakcję podziało jak trucizna na cały organizm europejski. Gorączka szowinizmu narodowego wywołała natychmiast releksy chorobliwe w całym społeczeństwie ludzkim. Gwałty i okrucieństwa rozszalałej, spuszczonej z łańcucha bestji, spowodowały we wszystkich społeczeństwach oprócz objawów najszlachetniejszego oporu cały kompleks niepoczytalnych odruchów, obudziły instynkty, które mozolnym wysiłkiem wielu lat starano się wykorzenić i unicestwić. Tak jak dzika tuszcza hitlerowska zapomina chwilami gdzie znajduje się właściwy wróg, — zalane krwią nienawisli ślepią przestają widzieć — masakrując bez rozsadku i sensu wszystko, co znajduje na swej występnej drodze, tak samo i u drugiej strony obserwujemy chwilami zaciemnienie celów i dążeń; żądza odwetu rodzi miazmaty nieusprawiedliwionych i niezem niezasadzonych nienawisli, stwarza nieprzytomne uogólnienia i obiera kierunek uderzeń, nie mających nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem, ani nawet doraźnym interesem. W zgodnej i uświadomionej pod każdym względem gromadzie ludzkiej dochodzi do ekscesów; powstaje naraz przytępienie poczucia społecznego; dodatnie cechy wypielegnowane długotrwałą kulturą i doświadczeniem zapadają się w grób, a wypelzają na powierzchnię wszystkie najgorsze skłonności.

Świat pracuje długie wieki nad ich wypłenieniem, nad wyrwaniem ich z natury człowieka. Wysiłki ku pacyfikacji świata, heroiczna walka o rozbrojenie materialne i moralne, niezmordowany pęd do oczyszczenia duszy ludzkiej z łańcuchów nienawisli rasowej i plemiennej — wszystko, co budowano z takim trudem, ciesząc się nawet z najniklejszego nawet, z najdrobniejszego pożytecznego rezultatu, na raz za jednym podmuchem wiatru rozpada się jak domek z kart. Genjalne dzieła wielkich duchów, tworzone w chwilach objawienia siłą gigantycznych talentów, które rozsypany wśród mrowia ludzkiego perły światłych idei, natrafiając wszędzie na podatny i żyzny grunt, naraz jakgdyby nawiodły, jakby straciły siłę swego zbawczego działania. Ku rykatyry ludzkiego stworzenia, drapieżne zwierzęta, ludywidna bez skrup. łów i wstydu zawładnęły naraz milionami, które na swych barkach wyniosły je na piedestał władzy. Czy na długo — to inna rzecz. Fakt, że znów trzeba zacząć robotę od początku, znów

Skalpy - trofea hitlerowskie
Kosmyk włosów z kawalkiem naskórka -- krwawym dokumentem barbarzyństwa

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ donosi:

Z Lipska dostaliśmy straszliwy dokument bestjalstwa hakrenkreuzlerów:

Kosmyk włosów wraz z kawalkiem naskórka, oraz następujące orzeczenie lekarskie:

Lipsk, 30 marca 1933 roku. Pan (następuje nazwisko i adres) od dnia 23 marca znajduje się pod moją opieką lekarską. Na środku tylnej części głowy znalazłem mocno krwawiącą ranę, długą na 5 cm., szeroką na półtrzecia cm. (Podpis i pieczęć lekarza).

Jako komentarz przesłał nadawca numer naredu - socjalistycznego dziennika „Leipziger Tageszeitung“ z dnia 5 b. mies., w którym zakreślone było następujące miejsce:

„A teraz kilka słów o nowej fryzurze, z powodu której „Mała Moskwa“ (tak nazywają hakrenkreuzlerzy kompleks domów w Lipsku, zamieszkały przez komunistów w Lipsku — Red.) gorąco się oburza. Wszyscy, którzy zostali odprowadzeni, podejrzani byli o zamiar ucieczki i dlatego w interesie bezpieczeństwa publicznego musieli zostać w jakikolwiek sposób naznaczeni. S. A. pozostawiło tym podejrzany o zamiar ucieczki

na głowach kędzierzawych zupełnie bezbolesny znak, dokonany zapomocą maszynki do strzyżenia włosów, akuratnie tak samo, jak w Rosji wszyscy zbrodniarze w tym samym celu naznaczeni są zapomocą odpowiedniej fryzury.

Rosja jest przecież rajem dla „Małej Moskwy“, dlatego więc oburzenie na S. A., jeśli zwolennikom międzynarodówki również

nadaje nowoczesną fryzurę? — Doprawdy trudno określić, która bestja większy wzbudza wstręt: brunatni skalpowcy, czy też brunatna kanalia dzieńnikarska, która szydzi z ofiar bezbronych.

* * * „Manchester Guardian“, jedna z najpoważniejszych gazet angielskich, ogłasza sprawozdanie swego korespondenta, datowane z Frankfurtu, dnia 4 kwietnia b. r.:

„Nie jest prawdą, że skończył się już brunatny teror. — Trwa dalej przez cały czas. —

Dr. **K. ERDMAN**
Arkuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul. **Sienkiewicza 31.**
telef. 147-81* * * * *
trzeba gotować rolę pod nowym siew, znów trzeba sadzić młode pędy tam, gdzie zdawało się korzenie głęboko już wrociły w ziemię.

Choroba przejdzie i organizm po okresie rekonwalescencji rozpocznie znów swój normalny rozwój — wszyscy

Brunatne koszule znęcają się wciąż nad robotnikami. Członkowie Reichsbanneru, sekretarze związków zawodowych, w góle wszyscy, o których się wie, że czynni byli w ruchu robotniczym, znajdują się w niebezpieczeństwie.

Całe okolice są terroryzowane.

Mężczyźni i kobiety mówią tylko szeptem o straszliwych czynach, które popełniono w ich środowisku.

Nocą ze soboty na niedzielę ubiegłego tygodnia aresztowa-

**OVOMALTINE**

Właśnie teraz w czasie zaciętej walki o byt musisz podtrzymać i zahartować Twoe nerwy! Filizanka

na śniadanie lub przedspaniem wzmacnia nerwy, dodaje siły i zwiększa odporność.

Próbki i broszury wysła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna **Dr. A. WANDER S. A. Kraków*** * * * *
no na przedmieściu Frankfurtu 60-letniego człowieka i 2-ich jego synów, zawleczono ich do koszar hitlerowskich i tam ich bito.

Jednego ze synów lekko zraniono, ale na drugim tak straszliwie się znęcano, że pozostał nie może na całe życie głuchym

Najstraszliwiej pastwiono się nad ojcem. Leży teraz w szpitalu, jego rany są niebezpieczne.

Przykłady powyższe są najlepszym świadectwem, że teror był znacznie straszliwszy, niż z początku przypuszczano. Prasa angielska, francuska i amerykańska nie przesadziła w swych opisach, jak utrzymuje prasa niemiecka, przeciwnie nie doceniła grozy położenia, ponieważ tylko mała część materiału dostać się mogła do prasy zagranicznej. Najgorzej — o wiele gorzej niż w Berlinie — szalał teror w Kasel i na Śląsku, gdzie komendantem brunatnych koszul jest znany morderca Heines.

Dokładny opis czynów straszliwych, które miały miejsce we wioskach heskich w ostatnich czterech tygodniach, jest niemożliwy, ponieważ badanie jest utrudnione z powodu

ogólnej obawy przed represjami.

Przed kilku dniami zasądzono pewnego człowieka na miesiąc więzienia, ponieważ rozszerzał fałszywą wiadomość, ja koby koszule brunatne powiesiły jakiegoś żyda. Ta wiadomość polega jednakowoż na prawdzie. Żyd ten został przez koszule brunatne aresztowany, pobity do krwi, a następnie powieszony głową na dół.

Gdy koszule brunatne ukończyły swój zbrodniczy proceder, delikwent już nie żył.

W Wormacji aresztowano kilka osób, zamknięto je w chlewie dla świń, a następnie tak długo bito w siedzenie, aż ta część ciała składała się z sa-

mych tylko pasm. Potem zmuszono ich, by wzajemnie siebie bili“.

Oto tylko część sprawozdania korespondenta „Manchester Guardian“.

* * * * *
Uspokajające listy przychodzące z Niemiec mają swoją wymowę. Dziś już nikt w to nie wątpi, że są one wysyłane pod presją oficjalnych czynników

i nie są w żadnym razie miernikiem sytuacji żydów niemieckich. Na podstawie tych listów, ani też na podstawie oficjalnych enuncjacji niemieckich, nie można twierdzić, że w rzeczywistej sytuacji w Niemczech zaszła jakaś zmiana. — Wszystkie tedy zarządzenia władz niemieckich, wszystkie enuncjacje uspokajające chybają celu. Rząd niemiecki nadal stosuje

metodę bojkotu i eksterminacji,

nadal usuwa żydów z ich dotychczasowych stanowisk, nadal rujnuje egzystencje tysięcy rodzin. A zarządzenia władz niemieckich ani w jednej części nie starają się choćby upomoczyć złagodzenia dotychczasowego systemu. W takich warunkach, uspokajające listy od przedsiębiorstw niemieckich są nic nie znaczącą, zbyteczną i nikogo nieprzekonywującą bibulą.

* * * * *
Do tych wszystkich zarządzeń dochodzi jeszcze jedno

zakaz wyjazdu z Niemiec, który stanowi pewne novum w prześladowaniach. Dotąd bowiem wszędzie prześladowani mogli opuścić kraj prześladowań. Dziś jest to w Niemczech prawie niemożliwością. Żąda się zwrotu paszportów, nie daje się pozwoleń na wyjazd. Ci, którzy wreszcie mogą dostać się z Niemiec, są w bezprzykładny sposób szykanowani przez urzędników, muszą drogo opłacać swój wyjazd. Sytuacja żydów niemieckich jest tedy rozpaczliwa. W Niemczech nie mogą pracować i zarabiać — w ciągu trzech tygodni usunięci zostali ze wszystkich stanowisk — wyjechać im nie wolno! Cóż im więc pozostaje?

Odpowiedź na to pytanie daje rosnąca stale rubryka samobójstw. Do szeregu podanych już przez nas dochodzą nowe:

Aresztowany dyrektor związku kas chorych w Berlinie dr. Max Ebel popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.

Radny miejski w Krefeld dr. Beyer popełnił samobójstwo z powodu przygnębienia, powstałego na tle prześladowań politycznych.

Generalny dyrektor polsko-gdańskiego koncernu żelaznego i zarazem prezes niemieckiego товариства handlu żelaza dr. Lagemann popełnił w swym mieszkaniu w Berlinie samobójstwo przez zażycie weronalu...

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma składa serdeczne życzenia Wesołych Świąt
REDAKCJA.W sali
kino-teatru**SPLENDID**

Narutowicza 20.

Dziś o godz. 9 wiecz.

— wielki —

koncert świąteczny**Z. ZELIGFELD****M. KIPNIS**

cenny miejsc

od 0.99 gr. do Zł 2.—

Prześliczna

Kay Francis

Pikantna

Miriam Hopkins

wpadły w

„Złote sidła“zastawione przez
Herberta Marshalla
Jak? Gdzie? — Pokażę
Wam ten najwspanialszy
film **Lubitscha**
Już wkrótce!

33-procentowa deprecjacja

wszystkich walut złotych ma poprawić sytuację

WIEDEŃ, 14 IV. (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Waszyngtonu, że między prezydentem Rooseveltem a kanadyjskim premierem Bennetem, toczą się rokowania głównie w sprawie walutowej. Bennet uważa WAJORYZACJĘ ZŁOTA za jeden z najważniejszych warunków poprawy gospodarki światowej. Pewne oznaki wskazywać ma-

ja na to, że PREZYDENT ROOSEVELT PODZIĘKA ZAPARTYWANIU BENNETA.

Jakkolwiek premier kanadyjski nie podał konkretnych propozycji w sprawie waloryzacji złota, to jednak, jak przy puszczeniu, proponuje on, aby MINIMALNĄ CENĘ ZŁOTA USTALIĆ NA 30 DOLARÓW ZA UNCJĘ, zamiast dotychczasowej ceny 20 dolarów.

Oznaczałoby to DEPRECJACJĘ DOLARA I WSZYSTKICH WALUT ZŁOTYCH O 33 PROCENT.

NOWY JORK, 14 IV. (Tel. wł.). Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu o udzielenie mu pełnomocnictw nieomal dyktatorskich dla rokowań w sprawach celnych z państwami europejskimi.

Bez Niemiec i Włoch

spróbuje Europa porozumieć się z Ameryką co do uzdrowienia świata

WIEDEŃ, 14 IV. (PAT). — Były austriacki minister spraw zagranicznych, dr. Mataja, zamieszcza w „Reichspost” uwagi na temat podróży Herriota do Waszyngtonu. Konferencji waszyngtońskiej przypisuje dr. Mataja doniosłe znaczenie.

gdyż możliwym jest, że w Waszyngtonie przyjdzie do ściślejszego kontaktu między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją i do odsunięcia na drugi plan Niemiec i Włoch. Wall - Street i City popierają te tendencje, ponieważ wiadomości o bojkocie przeciwko żydom wzmogły nastrój przeciwko Niemcom. Pogląd ten wyznają także i chrześcijańskie grupy bankierów Nowego Jorku.

Dr. Mataja wywodzi dalej, że zwycięstwo nacjonalistów niemieckich przyczyniło się do porozumienia rosyjsko - francuskiego i rosyjsko - polskiego. Polska zacieśnia stosunki z małą ententą, Jugosławia planuje orientację rosyjską. Sytuacja dyplomatyczna Niemiec pogorszyła się. Hasło rewizji traktatów pokojowych wywołało potężny ruch przeciwny, którego konsekwencji nie można jeszcze ocenić.

MOSKWA, 14 IV. (PAT). — Paryski korespondent „L'Express” donosi, że we francuskich kołach politycznych mówi się ostatnio bardzo wiele na temat ewentualnego zbliżenia pomiędzy małą ententą, a ZSRR, co kardynałnie wpłynęłoby na zmianę układu sił w Europie.

Tajemnicza informatorka architekta Zaremby w Krakowie

Krak. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiejsze pisma krakowskie donoszą, że arch. Zaremba w czasie pobytu w Warszawie zwierzał się, że kiedy przyjeżdża do Krakowa, jakaś tajemnicza informatorka daje mu znać przez telefon o zamiarach obrońców Gorgonowej. Informacje te jakoby zawsze się sprawdzają.

Zęby można kupić

-ale nie swoje własne!



Walczcie z kamieniem nazębnym!

Zęby wyglądają, jak zdrowe, ale czy są rzeczywiście zdrowe? Bo kamień nazębny ukrywa się za zębami. Uwolnić się od niego można przez regularne używanie Kalodontu, gdyż w Polsce jedynie ta pasta zawiera Sulfuricinoleat wg. Dr. Braeunlicha, skuteczny środek w walce z kamieniem nazębnym. Właściwa metoda pielęgnacji zębów, to dwa razy do roku poddanie oględzinom u lekarza dentysty, dwa razy dziennie czyszczenie Kalodontem.



KALODONT

usuwa kamień nazębny

Angielski porucznik

skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo

LONDYN, 14 IV. Ogłoszono wyrok w procesie porucznika pułku gwardji szkockiej Seaforth - Highlandor, Normana Baille Stefarta, zwanego „wiewniem z Tower”. Porucznik Baille Stewart był oskarżony o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa.

Wyrokiem sądu wojennego został on skazany na wydalenie z wojska i 5 lat ciężkiego więzienia.

Przed ogłoszeniem wyroku przez przewodniczącego sądu, na stole trybunału umieszczona została szabla oskarżonego, zwrócona ostrzem w jego kierunku. Według tradycji bojom angielskich sądów wojennych, w razie wyroku skazującego oficera armji brytyjskiej, szabla oskarżonego zwrócona jest ostrzem w jego stronę, a przy wyroku uniewinniającym — rekojescją.

Proces inżynierów w Moskwie

Drobne uszkodzenia miały za sobą pociągnąć poważne następstwa

Fantastyczna koncepcja o zamiarze оголоczenia Z.S.S.R. z walut zagranicznych

MOSKWA, 14. 4. (PAT). Proces 17 oskarżonych przybiera coraz bardziej stereotypowe formy.

Podsądni obywatele sowieccy oskarżają się sami z gorliwością, żenującą chwilami.

Prokuratura i komplet sędziowski pragną utrzymać charakter procesu na poziomie jaknajbardziej zbliżonym do wzorów zachodnich. Podobnie do obywateli sowieckich zachowuje się oskarżony Mac Donald, który dziś odpowiadał twierdząc na wszystkie pytania. Z godnością i poprawnie broni się dyrektor Monkhouse.

Z pośród anglików z najwyższą godnością zachowują się inżynierowie Nordwall i Cushny.

Ten ostatni odmówił wszelkich zeznań w G. P. U. i dotychczas nie wyrzekł ani słowa na sali sądowej.

Zachowanie się oskarżonego Thorntona dowodzi, że obrał on raczej błędną metodę obrony.

Galerję świadków rozpoczął dziś dyrektor wydziału kontroli instytutu importowego artykułów elektrotechnicznych,

inż. Dołgow w sprawie otrzymania przezeń 3000 rubli od firmy „Metropolitan Wickers”. Dołgow określił pieniądze te, jako łapówkę, oświadczając, że otrzymał je od Thorntona

z którym miał częste spotkania na temat pretensji klientów sowieckiej z racji złego gatunku maszyn, dostarczanych przez „Metropolitan Wickers”.

Gdy Thornton zaproponował mu

łapówkę, postanowił ją wziąć i złożyć tę sumę u władz śledczych, co też uczynił meldując jednocześnie o całej sprawie. Łapówka, według niego, miała na celu

zachęcenie go do ukrywania defektów maszyn.

Świadek mówi z inżynierami angielskimi o tym w sprawie ogólnej, przyczyną wywołania zaś nie orientują się oni w rzeczywistości sowieckiej. Zapytany czy nie skazywał się anglikiem na swe warunki materialne zaprzeczył z oburzeniem, oświadczając, że materiał nie był i jest zabezpieczony.

Z innych inżynierów firmy znał Cushny'ego. Ani Cushny, ani Monkhouse nie czynili mu żadnych propozycji, natomiast

Thornton napomknął mu, że niektórzy sowieccy inżynierowie są u nich na pensji.

Puścił to mimo uszu i po kilku dniach dano mu 3000 rubli, nie wysuwając przytem żądania jakichkolwiek usług. O zwrocie tych pieniędzy również nie było mowy. Pegoż dnia Dołgow oddał pieniądze w G. P. U. gdzie zameldował o całej sprawie.

Thornton potwierdza wszystkie zeznania Dołgowa, z wyjątkiem sprawy pieniędzy, twierdząc, że

była to pożyczka na urządzenie mieszkania Dołgowa,

który mu się na warunki mieszkaniowe specjalnie skarżył. Dołgow miał nawet proponować mu pożyczkę w walucie zagranicznej, obiecując

zwrot również w walucie zagranicznej bo, wedle Thorntona, ma kogoś zagranicą, krewnych lub znajomych. Dołgow odmówił przytem pokwitowania, którego żądał Thornton.

Dołgow twierdzeniem Thorntona kategorycznie zaprzecza.

Dyr. Monkhouse oświadczył, że początkowo uważał że pieniądze za pożyczkę, ale z chwilą, gdy ich nie oddano musiał uważać je za łapówkę. Monkhouse na śledztwie pierwsiastkowym przyznał się tylko do jednego punktu oskarżenia, a mianowicie do udziału w daniu łapówki Dołgowowi.

Monkhouse co miesiąc zapytywał, czy Dołgow pieniądze zwrócił, wreszcie sumę zaksięgował, bo Thornton nie chciał jej mieć na swem koncie.

Zastępca prokuratora Roginskij oświadcza na zasadzie ksiąg firmy, że zaksięgowano już sumę w 3 tygodnie po wręczeniu jej Dołgowowi. Monkhouse oświadczył, że nie miał wielkiej ochoty dawać tych pieniędzy, uległ jednak namowom Thorntona, a o wysokości sumy dowiedział się później.

Zastępca prokuratora stwierdza w tem miejscu sprzeczność zeznań, złożonych przez Monkhouse na śledztwie pierwsiastkowym.

Monkhouse zarzuca prokuratorowi, że chce wykorzystać jego nieznaną mu języka rosyjskiego, odmawia jednak korzystania z tłumacza.

Na tem tem między prokuratorem

a Monkhousem powstaje krótka sprzeczka. Monkhouse potwierdza w końcu, że przypuszczał, iż prezydent dla inżynierów sowieckich miał na celu zachęcenie ich do informowania firmy co do nowych obrotów elektrotechnicznej. Obrońca Monkhouse stwierdza, że Monkhouse za dał pokwitowania, pieniądze zaś były dane w czasie pobytu Monkhouse na Dnieprostroju.

Następnie przesłuchano oskarżonego Kotlarewskiego,

starszego inżyniera trustu organizacji energetycznej. Był on w latach 1931-32 inżynierem w oddziale turbin w elektrowni w Zujewce. Z tytułu swej służby często spotykał się z Mac Donaldem z którym zaprzyjaźnili się. Odbywały się między nimi polityczne rozmowy, po których Kotlarewski

udzielił Mac Donaldowi informacji o rozszerzaniu elektrowni w Zujewce oraz doręczył mu szematy i plany elektrowni.

Mac Donald zaproponował mu ukrywanie defektów maszyn drogą niewłaściwej oceny uszkodzeń. Oskarżony oświadczył wreszcie, że

Mac Donald uszkodził jedną z turbin.

Mac Donald uprzedził Kotlarewskiego, że uszkodzenia są możliwe, bo maszyny firmy są w złym gatunku. Kotlarewski dostał od Mac Donald'a dwukrotnie po 500 rubli. Informacji o rozszerzaniu elektrowni udzielił mu przed otrzymaniem

pieniędzy, nie uważając tego za tajemnicę. Udzielenia planów i szematów również nie uważał za zdradę, sądząc że okazuje przyjacielską przysługę. Wówczas

Mac Donald dał mu pieniądze a jednocześnie zakomunikował mu, że dopuszcza się szpiegostwa.

Mac Donald zeznania Kotlarewskiego potwierdza. Obrońca Mac Donald'a, Smyrnov, zapytuje Kotlarewskiego, w jakim celu Mac Donald mógł polecać psucie maszyn, produkowanych przez jego własną firmę. Kotlarewski odpowiada, że elektrownia w Zujewce zaopatrywała Zagłębie Donieckie, a zatem

zepsucie jej wyrządziłoby wielkie straty w Z. S. S. R.

Następnie zeznaje oskarżony Łabanow,

syn zamożnych rodziców, dyrektor elektrowni w Iwanowie. Poznał on Nordwalla w roku 1930. Zeznaje, że

był zawsze usposobiony anty-sowiecko pod wpływem rodziny. Przyjaciele jego byli rozstrzelani w czasie rewolucji w powstaniu jarosławskim. Również na elektrowni w Iwanowie spotkał grono ludzi podobnie myślących. Łabanow zeznaje, że

Nordwall kazał mu organizować drobne uszkodzenia,

któreby pociągnęły za sobą poważne następstwa. Uszkodzenia miały dotyczyć przede wszystkim urządzeń importowanych, by

wywołać оголоczenie Z. S. S. R. z walut zagranicznych

20 dni aresztu za kamień w okno poselstwa

Z Warszawy donoszą: Starostwo grodzkie ukarało za zakłócenie spokoju i rzucenie kamieniem w okna poselstwa niemieckiego Zdzisława Pyrkowskiego, studenta, zamieszkałego przy ul. Emilji Plater 13 i Józefa Friedenstadta, ul. Jasińskiego 6, na 20 dni aresztu bezwzględnie i złotych 50, jako zwrot kosztów postępowania administracyjnego z art. 28 i 38 prawa o wykroczeniach.

Dwaj nowi ministrowie

Z Warszawy donoszą: W kołach politycznych krążyła dziś pogłoska, że natychmiast po świętach nastąpi nominacja nowego ministra rolnictwa i obsadzona zostanie wakuująca po zgonie ministra Boernerera teka poczt i telegrafów.

Czy wolno władzom karać

za posiadanie starej nieostemplowanej zapalniczki

Pisma warszawskie, a za nimi również prowincjonalne, podały fakt konfiskaty w miejscu publicznym w stolicy u oficera wojsk polskich zapalniczki do papierosów przez funkcjonariusza monopolu państwowego.

W rezultacie powyższego na właściciela zapalniczki, oficera, nałożona została ze strony władz monopolu zapalczanego grzywna w sumie 50 złotych. Jak na fakty powyższe zareagował wspomniany oficer — nie wiemy. Przypuszczalnie na leży, że decyzję powyższą zaskarżył do władz wyższych w celu ostatecznego wyjaśnienia strony prawnej incydentu.

Na fakt powyższy zwrócił nam uwagę jeden z czytelników, który — przedstawiając nam starą, jesz-

cze z czasów przedwojennych, posiadając zapalniczkę benzynową — prosił o wyjaśnienie, jak ma wobec powyższego incydentu stołecznego postąpić.

Ponieważ w ustawie z dnia 30 stycznia 1931 r. o monopolu zapalczanym, oraz w rozporządzeniu min. skarbu z 31 stycznia tegoż roku niema żadnych wskazań o potrzebie ostemplowania przez władze skarbowe zapalniczek, będących w posiadaniu osób prywatnych dla ich własnego użytku, a jedynie art. 46 powyższego rozporządzenia zawiera wskazania i porządek ostemplowania i opodatkowania za palniczek nowych, znajdujących się w składach i miejscach sprzedaży, lecz nie tych które znajdują się już w rękach osób prywatnych, innych zaś przepisów do tej sprawy absolutnie niema — zwróciłem się do tutejszych władz skarbowych o wyjaśnienie w tej kwestii.

Na zapytanie nasze, skierowane do zastępcy naczelnika akcyz i monopolu okręgu tutejszego, otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące:

Do 1925 roku wszelkie zapalniczki benzynowe były wolne od opłat na rzecz skarbu. W 1925 roku wydane zostało rozporządzenie o opodatkowaniu tych przyrządów w wysokości jednego złotego od sztuki na dowód czego każda zapalniczka otrzymała odbitkę odpowiedniego stempla. Następnie w dniu 30 stycznia 1931 r. wyszła nowa ustawa o monopolu zapalczanym, która objęła również opodatkowaniem za palniczki. Te ostatnie opodatkowano i ostemplowano jedynie w wytwórniach, składach pozafabrycznych i miejscach sprzedaży. Nato-

miast zapalniczki będące już w rękach osób prywatnych, opodatkowaniu nie uległy i przez ustawę powyższą objęte nie zostały. Stąd też wniosek, że takie zapalniczki opodatkowaniu ani konfiskacie nie podlegają. Mam jednak wrażenie, że władze naczelne w celu uniknięcia nieporozumień z posiadaczami podobnych nieostemplowanych starych zapalniczek, oraz wycofania ich z obiegu wydają odpowiednią nowelę do ustawy, na mocy której stare zapalniczki zostaną również opodatkowane i odpowiednio ostemplowane.

Takie jest wyjaśnienie ze strony tutejszych władz skarbowych. W rezultacie powyższego wynika, że konfiskata starych zapalniczek z przed roku 1925 i tych z przed 30 stycznia 1931 roku, które są opłacone podatkiem jednozłotowym u osób prywatnych, używających zapalniczek takich dla własnej potrzeby jest niedopuszczalna i władze skarbowe do odpowiedzialności za posiadanie takich przyrządów mogłyby pociągnąć jedynie takie osoby, którym udowodnioneby zostało nabycie zapalniczek bez stempla już po 30 stycznia 1931 roku.

(c)



NOWOŚCI Z DZIEDZINY MOTO-CYKLIZMU

Dowiadujemy się, że przedstawicielstwo motocyklowe f. Alfons Meister, Łódź, Piotrkowska 158, oprócz posiadanych marek Moto-sacoche i Ariel przejęła jeszcze reprezentację dwóch znanych angielskich fabryk motocykli a mianowicie: Royal Enfield i Coventry Eagle. Motocykle Royal Enfield są to maszyny ciężkie, masywne jakby specjalnie stworzone do naszych warunków drogowych. Motocykl Coventry Eagle jest to maszyna t. zw. ludowa, bardzo silna, nadająca się dla turystyki i do jazdy solowej, nie wymagająca żadnych wiadomości technicznych, gdyż bardzo prosta w konstrukcji i obsłudze.



Jutro i dni następnych!

Niebawem

Świąteczny program

Pierwszy film produkcji 1933 ze złotej serii „FOXA”

Ulubienica narodów, dawno niewidziana, szalona, niepomahowana, rozkoszna, pełna temperamentu

CLARA BOW

w doskonałym, pełnym humoru, werwy i pikanterji filmie erotycznym kobiety półkrwi

DZIKA DZIEWCZYNA



w pozostałych rolach:

rasowy — Gilbert Roland
piękna — Thelma Todd
urocza — Estella Taylor

NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa obrazujący katastrofalne skutki ostatniego trzęsienia ziemi w Ameryce.

Poez. o g. 12 w pol. — Ceny miejsce na poranki niższe.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Łódź drewniana Odczyt radiowy red. St. Rachalewskiego

Utarło się mniemanie, że Łódź jest zlepkim, miastem przypadku, budzącem wiele zastrzeżeń, że jest ona „złem miastem” — dla jednych była „Ziemią Obiecaną” dla drugich, lub „złotodolami” dla wybranych czarodziejów fortuny. Wszystkim natomiast wiadomo, że stała się polskim Manchesterem, stolicą polskiej pracy, miastem olbrzymich hal fabrycznych i warsztatów, produkujących najpiękniejsze tkaniny. Nieliczni natomiast znają jej przeszłość. A bardziej jest ona bogata, niżeli przypuszczać można.

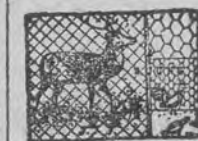
O tej przeszłości, o Łodzi drewnianej, parterowych domków, o Łodzi wiosce, osadzie, miasteczku i mieście mówić będzie przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej jeden z miłośników dziejów nadłódzkiego grodu, pieśniarz starej Łodzi, red. Stanisław Rachalewski. Pierwszej prelekcji wysłuchają radiosłuchacze w dniu 17 b. m. a więc w drugi dzień świąt Wielkiejnoy o godz. 14. Prelekcja będzie barwną ilustracją Łodzi drewnianej, życia jej mieszkańców, zajęć i wierzeń. Prelegent nawiąże do czasów najodleglejszych i przechodząc

Echa zająć w Łodzi Interwencja sen. Utty u min. Pierackiego

WARSZAWA, 14 kwietnia. W dniu wczorajszym przedstawiciel niemieckich łódzkich w izbie sen. Utty, był przyjęty na audjencji u min. spraw wewnętrznych p. Pierackiego, gdzie interwenjował w sprawie niedzielnego wystąpienia antyhitlerowskich w Łodzi, w czasie których ucierpiały wydawnictwo dziennika „Freie Presse” oraz gimnazjum nie-

mieckie. Min. Pieracki zapewnił sen. Utty, że śledztwo zostanie szczegółowo przeprowadzone, a winni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Poza tym p. minister przyrzekł, że wywrze swój wpływ na organy rządzące akcją antyhitlerowską, aby nie dotykała ona miejscowej ludności niemieckiej.

Na zakończenie sen. Utta poruszył sprawę odszkodowania za straty, jakie poniosły instytucje niemieckie wskutek wspomnianych demonstracji, szczególnie zaś za szkody, wyrządzone w gimnazjum niemieckim i w wydawnictwie „Freie Presse”. Co do tego ostatniego, jak się dowiadujemy, panuje opinia, że straty te są znacznie mniejsze, niż w pierwszej chwili można było przypuszczać, gdyż już od pierwszego dnia wymieniony dziennik ukazując się, drukowany całkowicie we własnej drukarni.



Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-97.
Rok założenia 1894.

kolejne etapy rozwoju Łodzi, zatrzyma się na okresie pierwszego uprzemysłowienia naszego miasta. Zwróci uwagę na istnienie baśni, legend i gawęd staromieszczańskich. Słowem wprowadzi radiosłuchaczy w odległy świat starej Łodzi.

(r)



Suszka do włosów

winna się znaleźć

w każdym domu

jako aparat niezbędnej potrzeby

Sprzedaż na raty i za gotówkę

w SKLEPIE ELEKTROWNI

Piotrkowska 115, tel. 134-42.



Uzbrojona Europa

Część świata w gorączce. — Powszechny wyścig zbrojeń. — Potworność budżetów wojennych. — Wymowne cyfry. — W przededniu wojny. — Starucha na dworze

Współczesność nie tylko chce się rozbroić, ale przeciwnie bodaj nigdy jeszcze nie było takiej gorączki, takiego nagromadzenia gróźb wojennych, jak w tej chwili. Niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli!

O tej beznadziejnej prawdzie jeszcze raz przekonywa wydana ostatnio książka L. Leontina „Zbrojenia Europy”. Dziełko to jest auto rytatywne, o czym najlepiej świadczy fakt, że firma wydawnicza De la Grave zamieściła ją w swej solidnej „Bibliotece historii i polityki”.

W tym tomiku wszystko jest dokładne i obiektywne, źródła nie pod

legają wątpliwości, a cyfry są naj- autentyczniejsze. Przedmowa Piotra Appela podkreśla wartościowość materiału, obfitość, a przytem lekkość dziełka.

Trudno wydać sąd o współczesnych armjach. Wspólnej ogólnej miarki niema — organizacja sił zbrojnych jest bardzo rozmaita. Liczba oficerów, jednostek bojowych i żołnierzy sama przez się niewiele mówi. Nie stanowi to kryterjum siły. Aby ocenić możliwości i potęgę danego narodu, trzeba kroczyć tylko jedną pewną drogą — trzeba sumować wszystkie składniki, t. j. i armję, i flotę i awiację, i przemysł. Ale i cyfry niezawsze są przewodnikiem, na którym można polegać. Trzeba również ocenić państwowość narodu, jego bodźce wewnętrzne i zagraniczną politykę.

Już dzisiaj można stwierdzić dwie niezaprzeczone prawdy: 1) każdy z europejskich narodów posiada własny typ armji; 2) Europa znajduje się w tej chwili w stanie najbardziej naprężonego wyścigu zbrojeń. Za wyjątki uważać można jedynie Francję i Anglię.

Ale wymowne są również cyfry. Są one szczególnie przekonywujące gdy zestawicie siły zbrojne poszczególnych państw. Podczas gdy we Francji jest około pół miliona żołnierzy, a mniej więcej drugie tyle w Anglii, Włochy posiadają 800 tysięcy, to cyfry te wydają się niczem w porównaniu z Niemcami, których siła zbrojna wyraża się cyfrą 3 milionów ludzi, a przedewszystkiem z Rosją, która może wystawić armję w sile 8 i pół miliona żołnierzy.

Godzi się również zaznaczyć, że wszystkie państwa wydatnie podwyższyły budżety wojskowe. Porównując cyfry z lat 1913 i 1931, okazuje się, że np. Rosja wydawała przed wojną na swoją siłę zbrojną 2072 milj. franków. Obecnie budżet wojskowy Rosji wynosi 18200 milj. franków rocznie. Niemal trzykrotnie powiększył się budżet wojskowy w Niemczech. Nie mał dziesięciokrotnie powiększyły swe wydatki na siłę zbrojną Włochy, a sześć razy więcej kosztują dzisiaj zbrojenia Francji.

Jednym słowem Europa nie śpi, a czuwa i jest podejrzliwa: każdy sąsiad bacnie śledzi swych najbliższych.

Wymowne cyfry, przekonywujące tablice, pięć dokładnych kart geograficznych — resume bez zbędnych słów, zwięzłe i przejrzyste, poglądowe i łatwe w formie, odkrywa przed nami obraz gorącego i trwożliwego bytu współczesnej Europy. Starucha stoi na własnym podwórku z nożem w zębach i ślepnącymi oczami, kręcąc głową, chwytając każde poruszenie w sąsiedniej zagrodzie. Dom europejski jest ponownie zagrożony, a mieszkańcy jego potracili głowy i nie sa w stanie nawet pomyśleć o ratunku.

„UZDROWISKO”

Zapis chorych na wyjazd na sezon II-gi dla mężczyzn do „Uzdrowiska” odbędzie się w środę, dnia 19 kwietnia 1935 r o godz. 3-ej popoł. Kandydaci winni się zgłosić do kancelarii przy ul. Cegielnianej 21, z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.



ŚWIĄTECZNE WYCIECZKI DO KRAKOWA I WARSZAWY.

Lista biorących udział w wycieczce Syndykatu Dziennikarzy do Krakowa została zamknięta.

Wycieczka do Warszawy — ze względu na rozporządzenie min. komunikacji — będzie jednodniowa. Wyjazd „Zielonego Expressu” w niedzielę o 7.47 z Dworca Fabr. — Przyjazd do Łodzi o 2.55. Miejsca numerowane. Bar - dancing, niżki do teatrów i kin. Bilety w obie strony zł. 8.70.

Bilety jeszcze tylko dziś do nabycia w Wagon - Lits, Piotrkowska 64, oraz w Orbisie.

Życzenia Wesołych Świąt składa wszystkim swoim klientom

P. K. O.

Samowystarczalność Polski w produkcji chem.- farmaceutycznej

Jak wiadomo, Niemcy zalewają świat preparatami leczniczymi; produkcja ich w tej dziedzinie była do wybuchu wojny światowej kolosalna. W czasie działań wojennych, państwa będące z niemi na stopie wojennej, zmuszone były do uruchomienia własnych placówek wytwórczości. Po wojnie to właśnie dało asumpt do wzmożonego popierania i rozszerzania własnej produkcji.

Władze polskie, chcąc uniezależnić państwo od zagranicznych środków leczniczych, szczególnie od importu z Niemiec, bardzo popierały poczynania jednostek do fabrykacji preparatów leczniczych a trzeba przyznać czyliły to z bardzo dobrym skutkiem.

W kraju powstały fabryki alkoholidów, związków salitycylowych, srebrzowych i wiele, wiele innych.

Obecnie w Łodzi powstała fabryka związków bizmutowych i fenacetyny, artykułów pierwszorzędnej wagi, uruchomiona przez właśc. apteki mag. Michała Rozenbluma i inż. chem. Stanisława Grosberga, pod firmą „Fargo”. Jakość tych preparatów stoi w zupełności na wysokości zadania, co zostało potwierdzone przez dodatni wynik analiz wydany przez Państwowy Zakład Hygieny w Warszawie.

Jest to jedyna w Polsce fabryka tych ważnych preparatów, bez których leczenie obejmie się nie może.

Powstanie tej fabryki jest tembardziej aktualne wobec uchwał, jakie zapadły w różnych zresze niach lekarskich, w związku ze stó sunkami panującymi obecnie w państwie Hitlera.

Jak się dowiadujemy ze Stowa-

List Prezydenta Rzeczypospolitej do łódzkiej rodziny radjowej

W związku z niedawnymi imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego szereg organizacji nadesłało na rzecz akcji Łódzkiej Rodziny Radjowej swe ofiary. Zarząd L. R. R. uważał za swój obowiązek powiadomić o tym szlachetnym odruchu ofiarodawców Pana Prezydenta Rzplitej i prze- siać zarówno w imieniu swoim, jak i ofiarodawców wyrazy czci i hołdu. Wezwał do sekretariatu Rodziny Radjowej wpłynęło pismo z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za nr. 1989-33 treści następującej: „Do Łódzkiej Rodziny Radjowej, na ręce pana prezesa Józefa Wościłkiego. Z polecenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej kancelaria cywilna przesyła podziękowanie Rodzinie Radjowej za wyrazy hołdu, nadesłane w piśmie Pana Prezesa z dnia 3-go lutego br. nr. 112-33. Jednocześnie kancelaria cywilna prosi Pana Prezesa o wyrażenie podziękowania również kółkom polonistycznym gimnazjum żeńskiego niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego w Łodzi za tak szlachetny sposób uczczenia imienia Pana Prezydenta R. P. Szef Kancelarii Cywilnej (Podpis nieczytelny)” (r)

Cierpienia wątroby leczy Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedmieście 45.

Przyjęcia Właścicieli Aptek, przyjęte zostały ostatnio uchwały uchwalenia tych artykułów pochodzenia niemieckiego, które dają się w zupełności zastąpić krajowemi.

Ulice i place Zamenhafa

Do kilkudziesięciu miast w różnych krajach, które uczyły twórcę pomocniczego języka międzynarodowego Esperanto — warszawianina dr. Ludwika Łazarza Zamenhafa, doszły w bieżącym roku: 1) miasto Bergenopoon w Holandji, które nazwało jedną ze swych placów „Placem dr. Zamenhafa” i stawia mu pomnik, który ma być odsłonięty w maju rb. i 2) miasto Mulhouse we Francji (Alzacja) dało nazwę ul. Zamenhafa jednej ze swych ulic, na której widnieje też napis: „Rue - Dr. L. L. Zamenhof (1859 — 1917), Createur de la langue internationale Esperanto”.

Nadmieniamy, że najważniejsze miasta zagraniczne z takimiż ulicami lub placami są: Wiedeń, Franzesbad (pomnik), Drezno, Medjolan, Drachovice (Czechy), Rio de Janeiro, Terassa (Meksyk), Barnaul (Syberja), Sabadell (Hiszpanja) i wiele innych. W Polsce zaś: Białystok, Łódź, Warszawa.

Przy zaburzeniach w trawieniu bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy. miganiu przed oczyma, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” pobudza do wypróbnia i ułatwia krwiobieg. Zalec. przez lek.

TEODOR PLIVIER

Jak abdykował Wilhelm II...

(Fragment z powieści „Cesarz odszedł — generałowie zostali”)

(Ciąg dalszy).

Dalej raportuje Heye:

„Jeden z dowódców postawił wniosek, aby zobowiązać wszystkich oficerów do zachowania milczenia o zadanych pytaniach, aby nie postawiono potem cesarza pod zarzutem, że podburzał do wojny wewnętrznej! Wniosek został przyjęty!”

Generał Groener i pułkownik Heye zbliżają się do grupy, która utworzyła się wokół cesarza i następcy tronu. Heye czyta wynik swych rozmów. Kończy swój raport następującymi słowami:

— Wojska zostały jeszcze wierne jego cesarskiej mości, ale są zmęczone i zubożniałe, chcą mieć tylko pokój i wypoczynek. Przeciwko wrogowi we wnętrznemu nie pomaszeryją teraz, nawet nie przeciwko bolszewizmowi. Chcę w tej chwili mieć wyłącznie zawieszenie broni, a więc każda godzina wcześniej jest ważna!

Hrabia Schulenburg powtarza frazesy o wierności sztan-darom, której żołnierze nie złamają, o naczelnym wodzu, którego przecież nie zechcą opuścić.

— Jest wielka różnica, do czego się chce użyć wierności oddziałów. Do przywrócenia spokoju i do marszu powrotnego do ojczyzny armja jest pewna i wierna królowi.

— Wierność sztan-darom i naczelnemu wodz — to tylko fikcja! — powtarza Groener.

Tym razem hrabia wybucha niepowstrzymanie:

— Wobec tego pierwszy kwatermistrz nie zna duszy i pulsu armji! Ducha armji poznaliśmy w okopach i najcięzszym ogniu. Książki, które tam znajdujemy, to biblja i śpiewnik. Panuje tam wysokie napięcie poczucia obowiązku i religijność. Armja, która w ciągu czterech i pół lat spełniała swój obowiązek, jeśli nawet jest teraz zmordowana i wymęczona, — armja, która jest przenik-

niętą takim duchem, nie łamie swej przysięgi na wierność sztandarom i nie opuszcza swego cesarza. Z drugiej strony armja załamie się i rozbiegnie, gdy ją opuści najwyższy wodz!

Cesarz kiwa niezdecydowanie głową.

— Zawieszenia broni chcemy również. Muszę jasno powiedzieć. Czy armja pomaszeryje bezemnie w porządku do domu? Generał Schulenburg twierdzi, że nie, generał Groener uważa, że tak.

Pułkownik Heye staje na baczność:

— Armja pomaszeryje również pod dowództwem generałów sama do domu. Dowódcy mają ją jeszcze mocno w garści. Ale jeżeli jego cesarska mość pomaszeryje również z nią, to będzie z tego bardzo rada. Tylko walczyć armja już nie chce, ani nazewnątrz, ani nawewnątrz.

— Cesarz nie potrzebuje armji do spacerów, cesarzowi potrzebna jest armja, która będzie za niego walczyć! — zauważa admirał Hintze.

Generałowie kiwają głową. Marszałek milczy ponuro. Admirał stara się dalej wyjaśnić sprawę:

— Czy pruskie oddziały będą się biły?

Hrabia Schulenburg zastana-

wia się przez chwilę nad odpowiedzią. 38 głosów dowódców najpewniejszych pruskich pułków przemawia przeciwko jego zdaniu, a tylko jeden za nim.

— Nie! — odpowiada niechętnie.

Ze służbowego pokoju willi nadchodzi adjutant i melduje telefon z Berlina:

— Podsekretarz stanu Wahnschaffe prosi w imieniu kancelarza, aby uratować beznadziejną sytuację przez abdykację.

Cesarz patrzy na adjutanta, a potem na swych milczących doradców. Po krótkim namyśle rozkazuje admirałowi Hintze:

— Proszę zatelefonować do Berlina: abdykuje jako cesarz niemiecki, ale nie jako król pruski!

Admirał odwraca się, aby spełnić polecenie. Cesarz, zatrzymuje go:

— Nie, decyzja musi być przedtem sformułowana, a dopiero po sformułowaniu będzie podana kancelarzowi!

Dyktuje kilka wytycznych słów, a następnie opuszcza generałów i udaje się w towarzystwie następcy tronu, do willi, gdzie nakryto już do obiadu.

Admirał Hintze, radca legacji Grönau, generał Plessen,

oraz generałowie Marszałł i Schulenburg udają się do pokoju służbowego. Siadają razem i formułują oświadczenie abdykacyjne, wedle którego Wilhelm II abdykuje jako cesarz niemiecki, ale chce pozostać królem pruskim.

Znowu brzęczy telefon. Admirał podnosi słuchawkę:

— Wahnschaffel, — informuje pozostałych panów przy stole. Stara się uspokoić zdenerwowanego podsekretarza stanu w Berlinie:

— Abdykacja jest w toku, już naprawdę długo nie potrwa...

Schulenburg wstaje, ujmując słuchawkę i krzyczy:

— Taka doniosła decyzja, jak abdykacja cesarza, nie może być sformułowana w parę minut! Jego cesarska mość powzięła decyzję. W tej chwili decyzja ta podlega piśmemu sformułowaniu. Rząd musi mieć cierpliwość, aż będzie miał w ręku deklarację.

— Ale każda minuta jest nie slychanie droga...

W Berlinie obok podsekretarza stanu stoi Prittwitz i przysłuchuje się rozmowie. Nie czekając chwili, idzie odszukać kanclerza, aby go poinformować o rozmowie z admirałem Hintze.

(d. c. a.)

Wiadomości bieżące

Od wydawnictwa

Następny numer „Głosu Porannego” po świętach ukaże się we wtorek, dn. 18 kwietnia r. b. o zwykłej porze.

Biura magistratu w dniu dzisiejszym

Dziś w sobotę, dnia 15 kwietnia r. b. biura magistratu czynne będą do godziny 12-ej, prócz kasy miejskiej, która przyjmować będzie interesantów tylko do godz. 10-ej rano.

We wtorek, dnia 18 kwietnia r. b. rozpoczyna się normalne urzędowanie.

Poczta w święta

W czasie świąt Wielkiej Nocy obowiązują w urzędzie pocztowym Łódź I następujące godziny urzędowania:

Dnia 15. IV. r. b. — służbę zewnętrzną dla publiczności ogranicza się do godz. 17-ej, natomiast doręczanie korespondencji odbywać się będzie dwukrotnie.

Kancelarja urzędu czynna będzie do godz. 12-ej.

Dnia 16. IV. r. b. — Zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają zupełnie. Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią przesyłki pospieszne, pospieszne przekazy oraz paczki żywnościowe, które to przesyłki doręczane będą normalnie.

Dnia 17. IV. r. b. — Ustaje także zupełnie służba zewnętrzna, jak również doręczanie przesyłek pilnych. Doręczanie przesyłek pilnych i paczek żywnościowych odbywać się będzie normalnie. Ponadto w godzinach od 9 do 11 w dziale skrytek abonamentowych wydawane będą gazety adresatom, zgłaszającym się po ich odbiór.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy z soboty na niedzielę, dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Jutro w nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują apteki: r. Koprzyńskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkińskiego 27).

Dwie poradnie świadomego macierzyństwa

otwarte zostaną w Łodzi już w nadchodzący wtorek

Istniejąca w naszym mieście, z ramienia robotniczego towarzystwa służby społecznej, sekcja regulacji urodzeń (orzewodnicząca p. dyr. Stanisława Wysocka) rozwija ostatnio swoją działalność.

Widowym przejawem tej akcji są dwie poradnie świadomego macierzyństwa, których otwarcie nastąpi już wkrótce, 18 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem.

Kwestja regulacji urodzeń jest w Polsce sprawą opóźnioną w stosunku do zachodu Europy o lat przynajmniej 30. A przecież, niewątpliwie, jest to jedna z najbardziej palących, najaktualniejszych spraw, tak pod względem społecznym i ekonomicznym, jak też narodowym i kulturalnym.

Olbrzymie znaczenie ma ona zwłaszcza dla wielkich śródmiejskich robotniczych. Z jednej strony mamy potęgający się coraz bardziej kryzys gospodarczy, bezrobocie, redukcje, nieznaną dotąd nędzę mas i proletaryzowanie inteligencji pracującej, z drugiej zaś — zamknięcie granic dla emigracji, która dawniej w dożym stopniu regulowała nadmierny przyrost ludności, wyrzucając około ćwierć miliona proletariatu miejskiego i wiejskiego rocznie poza granice kraju.

Ta kompensata (w stosunku do rocznego przyrostu w wysokości pół miliona) nie istnieje już obecnie. Ani Ameryka, ani Francja, — nie chcą już żywego towaru ludzkiego, szukającego przytulku i pracy, tej pracy brak bo wiem dzisiaj wszędzie.

Taki stan rzeczy jest, oczywiście, nie jedyną ważką przyczyną, dla której kwestja ograniczenia potomstwa jest u nas nieodzowna. Wymienimy w jednym rzędzie nadmierną śmiertelność niemowląt w nieodpowiednich warunkach, klęskę mieszkaniową, przepracowanie kobiet, zmuszonych do współpracy w ciężkiej walce o byt rodziny etc. etc.

Przyczyn jest sporo, a każda z nich już sama przez się jest wystarczającym, przekonującym

cym dowodem, iż nad kwestją regulacji urodzeń nie powinien przejść obojętnie nikt, komu sprawa dobrobytu i rozwoju naszych mas ludowych leży choć odrobinę na sercu.

To też i przez społeczeństwo wielkiej robotniczej Łodzi wieść o otwarciu dwóch poradni, dających do unormowania tak palącej kwestji, będzie powitana niewątpliwie z życliwym zainteresowaniem.

Poradnie mieścić się będą w lokalach przy ulicach Rybnej 2—4 oraz SSuwałskiej 1. Bezinteresowną pracę w nich zafiarowali dr. Eychner i dr. Rzechowska. Opiekunkami poradni są: przy ul. Rybnej — p. Jawnikowa Smolikowa, przy ul. Suwałskiej — p. Radziecka. Czynne będą we wtorki i czwartki, w godzinach 7—8 wieczorem, zaś w miarę zwiększania się zastępów kobiet, szukających porady — również w niedziele, w godzinach

przedpołudniowych.

Bezpośrednim celem poradni będzie teoretyczne i praktyczne propagowanie środków ochronnych przeciwko ciąży, jednocześnie zaś — jak to wynika już z powyższego — walka z plagą sztucznych poronień, tak szkodliwych dla zdrowia i tak często kończących się nawet śmiercią.

Wkrótce sekcja rozpocznie również propagandę drogą bezpłatnych odczytów i pogadek dla jaknajszerszych warstw ludności, a więc utrzymywanych w tonie popularnym.

Zapisy członków (składka wynosi tylko 1 zł. miesięcznie) przyjmuje się codziennie w dni powszednie w godz. 10—15 w sekretarjacie muzeum etnograficznego, Piotrkowska 91. Nie należy wątpić, że społeczeństwo nasze darzyć będzie poparciem działalność tak pożytecznej placówki.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU



OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Święcone w komisarjatach

Z inicjatywy oficerów i szeregowych policji państwowej w Łodzi, dzisiaj w wielką sobotę odbędzie się święcone dla dzieci ulicy i najbiedniejszych. Funkcjonariusze policji opodatkowali się specjalnie na ten cel i zebrali ze swych skromnych zasobów specjalny fundusz, za który zakupione zostały produkty spożywcze, jak kielbasa, jaja, ciasto, kawa, herbata i słodycze. Produktami tymi zostaną odżywieni 500 biednych dzieci, sierot, względnie dzieci bezrobotnych.

Święcone będzie miało charakter uroczysty i urządzone zostanie w lokalach wszystkich komisarjatów łódzkich, rezerwy konnej i pieszej oraz w lokalu wydziału śledczego.

Należy przyklasnąć pięknej inicjatywie naszej policji, która mimo, iż sama boryka się z trudnościami finansowymi, nie zapomina o najbiedniejszych.

BROWAR OKOCIMSKI

Cieszący się zasłużonym powodzeniem browar Okocimski poleca swe doborowe piwo najprzedniejszych gatunków, w szczególności zaś porter, ostatnio zalecany przez powagi lekarskie ludziom cierpiącym na anemię, jako zawierający środki odżywcze.

Znane również ze swej jakości lemoniady Okocimskie, wyrabiane są z czystych ekstraktów owocowych na naturalnym cukrze. Specjalne filtry, przez które woda zostaje kilkakrotnie przepuszczana, usuwają wszelkie bakterie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje marka „Arancio”, sporządzany z czystego miąższu pomarańczowego i nie zawierający absolutnie żadnych szkodliwych esencji.

Woda górską stółowa, wyrabiana przez tenże browar, niczem nie ustępuje naturalnym wodom mineralnym, jest wiele razy filtrowana i cieszy się wielkim powodzeniem publiczności.



PERFUMY „OPÉRA” PINAUD-PARIS
dla wytwornej Pani.

10.000 zł. zaofiarował premier na święcone dla bezrobotnych powiatu łódzkiego

Lokalny komitet wykonawczy funduszu pomocy bezrobotnym wydał z okazji świąt Wielkiej Nocy wszystkim bezrobotnym poza chlebem normalnie wydawanym, po pół kg. mąki pszennej na osobę. Poza tem wydano bony na produkty wartości po zł. 5,09 dla rodzin ponad 7 osób, po zł. 4,09 dla rodziny od 4—6 osób, po zł. 3,11 dla rodzin 2—3 osobowych oraz po 2 zł. dla samotnych. Ogółem wydano produktów na sumę 15,000 zł., a mianowicie mąkę, kaszę, cukier, słoninę i t. p.

Niezależnie od tego komitet wydał dla wszystkich dożywianych przezeń dzieci w liczbie 4,500 po pół kg. strucił słodkich oraz po jajku.

W kuchni na Chojnach jakość racji świątecznych będzie dziś zdwojona.

Wojewódzki komitet przeznaczył dla dzieci bezrobotnych 900 paczek cukierków, które rozdano w Konstancynie

wie, Nowem Złotnie, Kałach i gm. Radogoszczu, oraz dzieciom w wieku przedszkolnym na Chojnach.

Niezależnie od tego ze specjalnej fundacji prezesa rady ministrów, Prystora, wydane zostały za pośrednictwem policji paczki świąteczne wartości 5 zł. na rodzinę dla 1,800 rodzin bezrobotnych w Zgierz, Aleksandrowie, Konstancynie i Rudzie Pabjanickiej, łącznej wartości około 10,000 złotych.

PANACRIN
tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

GRUPA ANGINA INFLUENZA

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

„Boczna ulica”

z czarującą Ireną Dunn i John Boles

NADPROGRAM: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju

Bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Dziś kino nieczynne.

W niedzielę i poniedziałek początek o 12.30

Wielki świąteczny program

Otwarcie sanatorjów kasowych

dla chorych na gruźlicę w Tuszyńku — w połowie maja

Jak się dowiadujemy, kasa oborzych m. Łodzi czyni gorące przygotowania do uruchomienia

wielkiego sanatorjum dla gruźlików w Tuszyńku.

Sanatorjum to czynne będzie, według uzyskanych przez nas informacji, przez cały rok i stale przebywać w nim będzie 160 chorych. Uroczyste otwarcie sanatorjum nastąpi w połowie maja r. b. przy udziale przedstawicieli władz centralnych.

Niezależnie od sanatorjum w Tuszyńku otwarty będzie w tym samym czasie specjalny pawilon, przeznaczony dla dzieci i młodzieży szkolnej. Pawilon ten czynny będzie 3 miesiące i korzystać z niego będą

dzie po 120 dzieci miesięcznie.

Pierwszy turnus rozpocznie się w czerwcu, ostatni w sierpniu.

W ten sposób w ciągu lata wysianych zostanie na kurację do Tuszyńka przeszło 300 dzieci, zakwalifikowanych przez lekarzy kasowych.

Rodzice, pragnący wysłać dzieci do sanatorjum, muszą zwrócić się do komisji kwalifikacyjnej przy centrali kasy chorych. Komisja przeprowadzi badanie dzieci, poczem rozśle rodzicom zawiadomienia o zakwalifikowaniu na leczenie sanatoryjne.

Ruch zamartwiony o godzinie 3-ciej w Łodzi

W dniu wczorajszym przypadała 1900-letnia rocznica od śmierci Chrystusa. W związku z tą rocznicą, zgodnie z rozporządzeniem kurji biskupiej łódzkiej, punktualnie o godz. 3 p. p. syreny fabryczne dały sygnał do dwuminutowej ciszy dla uczczenia rocznicy. Na ulicach zamartwiony ruch. Zatrzymali się pojazdy, przysiadli przechodnie.

Po upływie tego czasu normalny ruch został przywrócony i miasto wróciło do normalnego życia.

Walka w Łodzi z prześladowaniem żydów w Niemczech

W dn. 12 b. m. odbyło się w lokalu rent. stow. kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10), posiedzenie egzekutywy żydowskiego komitetu dla walki z prześladowaniami żydów w Niemczech.

Postanowiono przystąpić do energicznej akcji bojkotowej towarów niemieckich i w tym celu wyłonione zostały następujące podkomisje branżowe: włókiennicza, galanteryjna, chemiczna - farmaceutyczna, żywnościowa - kolonialna, techniczna, żelazna, futrzana, skórzana, papierniczna, optyczna, szklana i instrumentów muzycznych.

Zadaniem tych podkomisji będzie ustalenie ścisłych danych, dotyczących importu towarów niemieckich do Łodzi oraz zajęcie się sprawą za stąpienia takowych w pierwszej linii przez towary krajowe, wzgl. pochodzące z innych krajów.

Postanowiono ponadto zwołać wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom żydów w Niemczech na dzień 23 b. m. w sali filharmonji.

W najbliższym czasie komitet przystąpi do wydawania własnego biuletynu informacyjnego.

Pożar w fabryce przy ul. Limanowskiego

W dniu wczorajszym około godziny 4-ej nad ranem straż ogniowa została zaalarmowana pożarem, który wybuchł w fabryce Jana Koka przy ul. Limanowskiego 87. Na miejsce pożaru wyjechały natychmiast dwa oddziały straży ogniowej, które przystąpiły niezwłocznie do akcji ratunkowej.

W fabryce Koka prowadzona jest farbiarnia i pończoszarnia. W bezpośredniej bliskości od zabudowań fabrycznych znajduje się magazyn surowców. Jak się okazało, z powodu wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się drewniana ściana magazynu, w której nagromadzone były pończochy oraz surowce. Pożar przybrałby z pewnością większe rozmiary, gdyby nie to, iż straż przybyła na miejsce w rekordowym czasie. Dzięki temu udało się zapobiec poważniejszym następstwom, zabezpieczyć sale fabryczne i ugasić ogień w ciągu niespełna godziny. Spłonął jedynie dach magazynu oraz zasyp surowca, wyrządzając łącznie kilkanaście tysięcy straty.

Na święta polecamy nasze znakomite piwo **OKOCIMSKIE** **MARCOWE — EKSPORTOWE — PORTER** oraz znane ze swej dobroci lemoniady i wody: **Rumba -- Arancio -- Perła Leśna -- Woda Górską.** **REPREZENTACJA BROWARU OKOCIMSKIEGO** Łódź, ul. Zachodnia 2, tel. 136-98.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

„Zielona Kofwica” Prapremjera St. Bala w Teatrze miejskim

Następna sztuka po „Kapitanie z Kopenick”, która wchodzi na afisz teatralny, będzie 3-aktowa satyryczna komedjo - farsa p. t. „Zielona kofwica” pióra łódzkiego pisarza St. Bala - Kempnera, autora popularnej na bruku łódzkim książki p. t. „Narkoza miłości”. Komedjo - farsa ze względu na groteskowość i udział w przedstawieniu najwybitniejszych sił naszego teatru wzbudziła wielkie zainteresowanie w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Należy nadmienić, że „Zielona kofwica” po debiucie na łódzkiej scenie grana będzie na innych scenach polskich.

Reżyseruje komedję p. Henryk Szletyński. Specjalne dekoracje w formie groteskowej przygotował dekorator art. - mal. Stanisław Jarocki.

TEATR MIEJSKI

Jutro wiecz. oraz w poniedziałek dwukrotnie o godz. 4-ej po poł. (po cenach niższych) i o 8.30 wiecz. stanowiąca w dalszym ciągu nieślabnącą dla Łodzi atrakcją — nie bywałe dziś w okresie rządów hitlerowskich aktualna — sztuka Zuckmayera „Kapitan z Kopenick”, w której Stefan Jaracz mastrją swęj gry święci rekordowe tryumfy.

TEATR KAMERALNY

Jutro wieczorem komedja J. Erwina „Pierwsza pani Frazjer” z kaptalną M. Przybyłką - Potocką oraz Stefanją Jarkowską.

W poniedziałek o 5-ej po poł. raz jeszcze jeden występ Stefanji Jarkowskiej w komedji O. Firtha „Człowiek bez życia osobistego”.

TEATR POPULARNY

W niedzielę, poniedziałek i wtorek o godz. 4.30 i 9 wiecz. „Bar Kochba”.

W drugi dzień świąt przedstawi nie dla dzieci o godz. 12 w południe p. t. „Powrót taty”.

W niedzielę i w poniedziałek o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. premjera „Mał w spódnicy”.

OSTATNIE TRZY WYSTĘPY RERI

Znakomita tancerka hawajska, Reri, która zdobyła sobie w naszym mieście kolosalne powodzenie, pozostaje jeszcze tylko trzy dni i wy

stąpi w teatrze „Scala” w niedzielę, 16. w poniedziałek, 17, i wtorek 18 kwietnia z zupełnie nowym programem tańców egzotycznych.

TEATR REWJI „BAGATELA”

Jak się dowiadujemy, w niedzielę dnia 16 b. m. nastąpi otwarcie teatru rewjowego „Bagatela” (w dawn. gmachu „Jaru”). Na inauguracyjne przedstawienie dana będzie pełna humoru, werwy i satyry rewja pt. „Parada gwiazd”.

KONCERT DORY SCURI W FILHARMONJI

W czwartek, dnia 20 b. m. o godzinie 8.30 wieczór odbędzie się w filharmonji jedyny wieczór pleśni i arji operowych Dory Scuri (Doroty Szkurnik), łódzianki. Znakomita ta artystka występująca na największych estradach włoskich przygotowała dla naszej muzycznej publiczności przepiękny program, składający się z utworów polskich i obcych. Prasaa włoska z wielkiem uznaniem rozpisuje się o tej wielce utalentowanej artystce.

PORANEK MISS POLONII

Jak było do przewidzenia, poranek Miss Polonii w dniu jutrzejszym w sali filharmonji wzbudził ogromne zainteresowanie wśród najszerszych warstw naszego miasta.

W programie między in. „Mi caballo murio”, „Doritta”, „Neurasteja”, „II rapsodja Liszta”, „Bajka” „Ty jesteś moja” itd.

Niewielka ilość pozostałych biletów jest do nabycia w kasie filharmonji. Dla uczącej się młodzieży wszystkie miejsca o 50 proc. tańsze.



Kwas Moczowy zatruwa organizm. Organizm zatruty kwasem moczowym ulega wczesnemu zniszczeniu. Skutkami są: reumatyzm, podagra, artretyzm, neuralgia, migrena, zapalenie tętnic, kamienie nerkowe, choroby kości i t. p. **Urisal D-ra Deschamps** — nowy silny rozpuszczalnik kwasu moczowego i jego soli moczanów, łagodnie czyści krew, zapobiega i leczy wszystkie te choroby. Broszura gratis na żądanie. Żądać w aptekach skład. apt. Oddz. D-ra Deschamps, Warszawa, Królewska 12

KREM „COLIBRI” pielęgnuje i udelatnia skórę. **PASTA, ELIKSIR, PROSZEK do ZĘBÓW „MENTA”** Wody kwiatowe i kolońskie, Mydło toaletowe i perfumy, **Woda brzozowa do pielęgnowania włosów** **FABRYKI PERFUMERYJNEJ HERMAN LANDE pod firmą „DRALLE” w Warszawie.**

Komunikat

Prezydjum komitetu obywatelskiego akcji antyniemieckiej w Łodzi

Dnia 10 kwietnia 1933 r. jako reprezentanci poszczególnych związków, stowarzyszeń, zrzeseń oraz wszystkich związków b. wojskowych na terenie m. Łodzi, powzięliśmy rezolucję i decyzję zaprotęstowania przeciwko stałym i bezczelnym roszczeniom rewizjonistycznym Rzeszy Niemieckiej odnośnie granic Rzeczypospolitej Polskiej, przeciwko mąceniu i łudzeniu Gdańska przeciwko swojej macierzy, atakom na szkolnictwo i prasę polską w Niemczech, pozbawieniu pracy robotników polskich, pastwie niu się nad młodzieżą akademicką i masowym gwałtem nad ludnością polską w Niemczech.

Protest nasz miał się wyrazić w szeroko przemyślanej i przeprowa-

dzonej bezwzględnie akcji bojkotowej niemieczyzny, która będąc obcą kulturze europejskiej zatruwa nie tylko nasze życie narodowe i gospodarcze, lecz wspomaga wszędzie, gdzie tylko może, elementy destrukcyjne.

Skutkiem jednak ostatnich wypadków na terenie m. Łodzi, spowodowanych samorzutnym wystąpieniem pewnych nieorganizowanych grup i zastosowaniem przez nie aktów fizycznego gwałtu, z którymi zasadniczo godzić się nie możemy, jak również wobec zbyt wielkiego pośpiechu umysłów, wywołanego prowokacjami niemieckimi — postanawiamy odwołać na czas nieograniczony wszystkie projektowane wystąpienia nazewnątr, jak wiece, pochody demonstracyjne

Wstrzymanie rozpoczętej akcji bojkotu niemieczyzny w połączeniu z wystąpieniami zewnątrzmi nie wstrzymuje w żadnym wypadku samego bojkotu, który nakazujemy przeprowadzać wszystkim związkom, organizacjom i stowarzyszeniom w swym własnym zakresie z całą konsekwencją i stanowczością.

Podając do publicznej wiadomości powziętą decyzję — zarządzamy jednocześnie pogotowie moralne całej ludności polskiej m. Łodzi.

Wstrzymując się od wystąpienia zewnątrz wzywamy wszystkich obywateli do zdwojenia czujności i bacznej obserwacji działań elementów nam wrogich.

Prezydjum komitetu akcji antyniemieckiej liczy się w związku z tym zwołaniem, Łódź, Narutowicza 32, tel. 125-06.

Społeczeństwo łódzkie czuwa i ostrzega!

Cały świat - jedna gałka w nowoczesnej superheterodynie **TRANSOCEANIC** Bezinteresowne pokazy: Inż. J. Relcher i S-ka Piotrkowska 142. Radio-Marconi, Piotrkowska 84.

REPREZENTACYJNA REWJA MODY W FILHARMONJI

Wielka gala mody odbędzie się w środę, dnia 19 b. m. w sali filharmonji o godz. 8.10 wiecz. z udziałem najpierwszorzędniejszych stołecznych domów mody. Premjowane piękności stolicy zaprezentują 100 najświeższych ośniewających kreacji mody.

PIECI OPALENIZNE PLAMY **Usuwca krem PERFECTIO** **PRECIOSA**

Szczuple fundusze na prowadzenie robót sezonowych

W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi prezydent Ziemięcki, który, jak wiadomo, interwenjował w funduszu pracy oraz w ministerstwie opieki społecznej w sprawie kredytów na zatrudnienie bezrobotnych i prowadzenie robót sezonowych w Łodzi. Jak się dowiadujemy, konferencja, odbyta na terenie ministerstwa z p. prezydentem, nie wyjaśniły jeszcze całkowicie sprawy dotacji na powyższy

cel. Definitywne rozmowy w sprawie wysokości kredytów, względnie subwencji, odbędą się zaraz po świętach. Należy sobie jeszcze nadmienić, że między sumą zaofiarowaną przez fundusz pracy i ministerstwo na zatrudnienie bezrobotnych, a istotnymi potrzebami Łodzi w tej dziedzinie jest kolosalna różnica, która zmusiłaby miasto do ograniczenia pierwotnie planowanego zakresu robót.

Badanie siły wstrząsów ulicznych

Jak się dowiadujemy, magistrat łódzki w najbliższych dniach kupi specjalny aparat, przeznaczony do badania siły wstrząsów ulicznych pod wpływem ruchu kołowego. Badania te będą podjęte, by ustalić dokładnie siłę wstrząsu, gdyż przeprowadzone ostatnio w mieście naszym badania wykazały, iż wstrząsy uliczne nie tylko, że zakłócają spokój, ale również zagrażają często bezpieczeństwu przyległych do jezdni domów. (p)

Co usłyszymy przez radio?

SOBOTA
11.00 Transmisja z Pragi Czeskiej międzynarodowego obchodu, organizowanego przez czerwony Krzyż.
12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.35 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Chrystus zwycięzca” pg. legendy Zeyera.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 „Wielkanocne wierzenia i opowieści” — wygl. dr. Kazimierz Zawistowicz.
17.00 Płyty gramofonowe.

17.40 Odczyt aktualny.
18.00 Rezurekcja z katedry na Wawelu i dzwon Zygmunta.
19.00 „Na widnokręgu”.
Tetmajera.
19.15 Słuchowisko „Judasza” pg.
20.00 Koncert wieczorny.
22.05 Utwory Szopena w wyk. Bolesława Wojtowicza.
22.40 Feljton p. t. „Od Haify do Jeruzalem” — Kneblewskiego.
23.00 Audycje dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

RADIO AUDION

Łódź, TRAUUGUTTA 1, tel. 153-71.
posiada największy wybór odbiorników sprzedających światowych marek. Specjalnie polecamy najnowsze modele 2- i 4-ro lamp. odbiorników znanej marki „ARDO”
Prosimy nas odwiedzić!!

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (517)
20.00 Operetka Sullivina „Gondo Herzy”.
Londyn (356)
21.00 Muzyka kameralna (M. in. Kwartet smyczkowy A-dur Schumana, 5 pieśni mistycznych na baryton i kwartet smyczkowy Williamsa).
Strassburg (354)
23.00 „Szeherazada” Korsakowa i Fantazja węgierska na fortepian z orkiestrą Liszta.
Rzym (441)
20.45 Opera Donizettiego „Don Pasquale”.
Oslo (1083)
22.00 Symfonia „Eroica” Beethovena.
Bero - Münster (459)
19.45 Muzyka kameralna (Trio na obój, klarnet i fortepian Zachowca, Kwintet na instrumenty dęte z fortepianem F-dur Mozarta).

NIEDZIELA

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
15.00 Muzyka ludowa.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 Żyżenia świąteczne dla Polonii zagranicą wygłosi marselek sonatu Władysława Raczkiewicza
17.00 Recital fortepianowy Bolesława Kona.
18.00 Transmisja z Katowic meczu piłkarskiego Polska — Czechołowacja.
18.20 Płyty gramofonowe.
19.10 Feljton pt. „Wiosna i miłość” wygl. p. Helena Buczyńska.
19.25 Wesoła audycja ze Lwowa.
19.50 Transmisja ze Lwowa „Z piosenką przez Lwów”.
20.40 Transmisja z Medjolanu. Opera „Aida” Verdiego z teatru „La Scala”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Bruksela (338)
21.00 Koncert (M. in. Uwertura „Śpiewacy norymberscy” Wagnera, Koncert wiolonczelowy Saint-Saens).
Kalundborg (1153)
20.00 Oratorium Haendla „Messjasz”.
Londyn (356)
21.05 Koncert (Symfonia H-moll Schuberta, Koncert fortepianowy G-moll Beethovena, „Potępienie Fausta” Berlioz).
Hilversum (296)
20.55 Koncert skrzypcowy Mendelsohna.
21.40 Chór kozaków dońskich. Medjolan (332)
21.00 Opera Verdiego „Aida”.
Rzym (441)
20.45 Operetka „Il torreador”.
Ryga (525)
18.30 Opera Gounoda „Faust”.
Bukareszt (394)
20.00 Operetka Flechtenmachersa „Kirica”.

BETECO najlepsza głośnice słuchawki induktory Chessis
ŻADAJCIE WSZĘDIE!

PONIEDZIAŁEK

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
12.15 Poranek muzyczny z filharmonii warszawskiej poświęcony twórczości Henryka Melcera.
W przerwie prof. Stanisław Niewiadomski wygłosi odczyt pt. „Wspomnienia o ś. p. Henryku Melcerze”.
14.00 Odczyt pt. „Łódź drewniana” — wygłosi red. Stanisław Rachalewski.
15.00 Koncert w wykonaniu orkiestry związku muzyków.
16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Wesoła rewja wielkanocna” — Benedykta Hertza.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 Odczyt pt. „Jak urządzić mały ogródek”.
17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Familier Hepnerowa (f o t), Mieczysław Perkowicz (tenor), prof. L. Urstein (akomp.)
18.00 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25 Słuchowisko pt. „Edukacja Lady Fanny” pg. K. Jerome.
20.00 Operetka ze studja „Dolly” w 3 aktach Hugona Hirscha.
22.00 Skrzynka poczty technicznej.
22.15 Muzyka lekka i taneczna.

Uśmiecha się dziecko kapane Mydłem Bebe Szofmana

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Paryż (447)
20.30 Koncert (M. in. Uwertura „Sprzedana naręczona” Smetana, Symfonia II Beethovena).
Hilversum (296)
20.40 Utwory G. Mahlera (Pieśni żałobne dzieci, Symfonia nr. 5).
Bukareszt (394)
20.00 Kwartety smyczkowe: Szuberta A-moll i Ravela F-dur.
Sztokholm (435)
20.00 Operetka Kalmana „Hrabina Marica”.
Budapeszt (550)
22.15 Recital fortepianowy i skrzypcowy.

Skrzynka do listów

Wielce Sz. Panie Redaktorze!
Uprzejmie prosimy o łaskawe wydrukowanie poniższego listu:
„Wobec rozsiwianych w mieście pogłosek o rzekomym udziale Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza w demolowaniu urzędów wydawnictwa „Freie Presse” i gimnazjum niemieckiego, podaje niniejszem Komenda Legjonu do publicznej wiadomości, że żaden z członków Legjonu w wystąpieniach tych udziału nie brał.
Obowiązek nasz, jako obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do zakusów niemieckich, godzących w całość Ojczyzny naszej, jak również obowiązek nasz, jako żydów, którzy muszą pomścić krzywdę męczonych w Niemczech braci naszych, spełnimy w otwartem polu, z bronią w ręku, kiedy wybiję godzina czynu”.
Komenda Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza w Łodzi”.

WYCIECZKI MORSKIE

Ogłoszony program wycieczek morskich zagranicę wywołał zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa. Obecnie spieszymy podać do wiadomości czytelników dalsze szczegóły:
Na Fjordach Norwegji — odjazd 3 lipca, powrót 18 lipca — od 425 złotych.
Do Kopenhagi — odjazd 21 lipca, powrót 25 lipca — od 100 zł.
Do Anglii i Holandji — odjazd 21 lipca, powrót 31 lipca — od 280 złotych.
Do Francji i Belgji — odjazd 29 lipca, powrót 12 sierpnia — od 400 złotych.
Wokół Wielkiej Brytanji — odjazd 4 sierpnia, powrót 20 sierpnia — od 450 zł.
Do Sztokholmu — odjazd 15 sierpnia, powrót 19 sierpnia.
Do Anglii i Belgji — odjazd 21 sierpnia, powrót 31 sierpnia.
Ze względu na spodziewaną frekwencję, w interesie wszystkich kandydatów na powyższe wycieczki leży by jaknajwcześniej zarezerwować sobie miejsca, mając obecnie do wyboru kabiny.
Zapisy przyjmuje i informację udziela światowe biuro podróży Wagons - Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, od 9 rano do 9 wiecz.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

ZARZĄD

TERENOWO-BUDOWLANEGO TOWARZYSTWA Spółki Akcyjnej,

zwołuje

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów,

które odbędzie się w czwartek dnia 27 kwietnia 1933 roku, o godz. 12-iej, w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 78, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1932, oraz kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków.
3. Wybór członka Zarządu zgodnie z ustępem 3-im § 38 statutu Spółki.
4. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na okres trzech lat, zgodnie z § 47 oraz ustępem 1-ym § 48 statutu Spółki.
5. Wynagrodzenie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wnioski akcjonariuszów.

Panowie Akcjonariusze mogą wziąć udział w tem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, o ile najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1933 roku złożą w Zarządzie Spółki w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 78, swe akcje, względnie zaświadczenia o złożeniu akcyj u notariusza lub w instytucji kredytowej

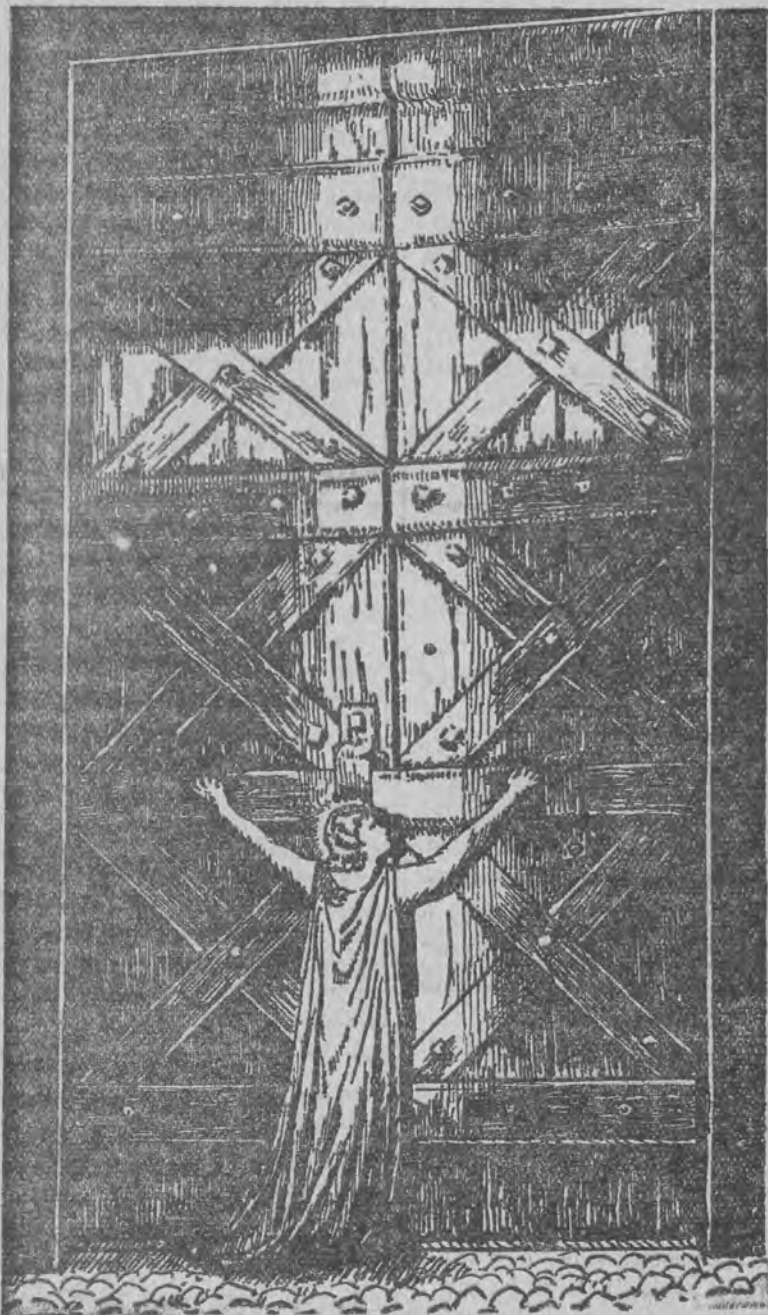
La Banque Commerciale de Bâle, w Bazylei.

Zaświadczenia o złożeniu akcyj winny zawierać numery zdeponowanych akcyj, oraz stwierdzenie, że złożone akcje nie będą wyłączone przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

„CASINO”

Początek o g. 12, 2, 4, 6, 8 i 10

Jutro w niedzielę i poniedziałek
Najpotężniejsze arcydzieło Cecile B. de Mille'a



W CIENIU

KRZYŻA

Jedyny i najlepszy program świąteczny.

Ceny miejsc niepodwyższone.

W niedzielę i poniedziałek o godz. 12 i 2

poranki ulgowe.

Na łódzkich ekranach Grand Kino — Pod twoją obronę

Co za nagły zwrot! Jaki znamienny odskok od produkcji bieżącej, opartej wyłącznie na motywach groteski i farsy! Inny duch powiał z ekranu, niecałkiem na widowni nastroje zgola niezwykle. Oto nareszcie film polski, po którym wychodzi się z kina pod wrażeniem krzepiącym i podniosłym! Gdyby wrażenie to poddać analizie, toby wykryto dwa pierwiastki, lekceważone dotąd przez naszych producentów: pierwiastek estetyczny i pierwiastek moralny.

W filmie „Pod Twoją Obronę” niema pikanterji, ale jest piękno, wcielone w postacie dorodne, zdrowe, junackie i pełne wdzięku.

Na tem podłożu stanął dramat prosty, jak ludzie, którzy w nim uczestniczą. Młody lotnik — wynalazca (Adam Brodzisz) traci władzę w nogach, wskutek wypadku. Pod wpływem swojej narzeczonej (Marja Bogda) udaje się z pielgrzymką na Jasną Górę i tam, wobec setek tysięcy wiernych, w atmosferze żarliwej wiary, staje się cud: uzdrowienie.

Adam Brodzisz (w roli lotnika) i Marja Bogda tworzą tak piękną i dorodną parę, że patrząc na nich odczuwa się estetyczną przyjemność, tak rzadko w filmach polskich spotykana. Innego rodzaju satysfakcję sprawia Władysław Walter — jako sierżant — mechanik — postać przepyszną, tryskająca życiem i swadą; nie ulega wątpliwości, że Walter — jak i pokrewny mu Dymśa — zasługuje, by dla niego specjalne tworzone filmy.

Gorący i szczery aplauz należy się prof. Maklakiewiczowi za piękne i umiejętnie dobrane motywy muzyczne. Niemniej wart pochwały operator za czyste, z połotem i brawurą wykonane zdjęcia masowe. Wogóle technika optyczna i dźwiękowa tym razem przewyższa wiele zagranicznych wzorów.

CIERPIĄCYM
KASKEROZE
ARTERYJNE
DUSZNYE
WYCZERPIANIE

RADZIMY
PRZY ŚNIADANIU

PRZY OBIEDZIE

PRZY KOLACJI

ZAJĄĆ PO 45 KROPLI
NATURALNEGO
SOKU CZOSNKU
MAREK HARKO

WYDZIAŁ APTEKI MAZOWIECKIEJ
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

BROSZURA O KURACJI CZOSNKOWĄ
MA ZADANIE

Łódź: Apteka Bojarskiego
i Schatza, Przejazd 19.

„THE PRUDENTIAL” „PRZEZORNOŚĆ” ASSURANCE COMPANY, LTD. SPÓŁKA AKCYJNA

PROWADZĄ RÓWNOCZEŚNIE
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI
UBEZPIECZENIA

NA ŻYCIE I OD OGNIA

NA ŻYCIE, OD OGNIA, KRADEŻY,
NIESZCZĘŚL. WYPADKÓW, ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILN. I TRANSPORTÓW

Aktywa „Prudential” wynoszą obecnie £ 263.694.842.—
czyli po przeliczeniu podług parytetu Zł. 11.439.082.246.—

Dochód osiągnięty w roku 1932 wyniósł £ 48.665.145.—
co stanowi podług parytetu Zł. 2.111.961.590.—

Za wszelkie zobowiązania Towarzystwa „Prudential” odpowiada całym swym majątkiem zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza temi granicami.

Czynności Dyrekcji Tow. „Prudential” na Polskę wykonywa Dyrekcja Tow. „Przezorność” w Warszawie, Plac Małachowskiego 4.



Nowy własny gmach o 16 piętrach przy pl. Napoleona w Warszawie

Towarzystwo „Przezorność” założone w roku 1892 należy do koncernu Tow. „Prudential”, które jest jego głównym akcjonariuszem i reasekuratorem.

Dzięki temu stosunkowi oraz znacznym własnym rezerwom ułożonym w papierach wartościowych i nieruchomościach w Warszawie, Katowicach i Poznaniu, Towarzystwo „Przezorność” daje całkowitą gwarancję przyjętych zobowiązań.

Oddziały Towarzystwa „Przezorność” w Warszawie, Katowicach, Łwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie prowadzą jednocześnie zastępstwa Towarzystwa „Prudential”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Co robią piłkarze w święta

Jedyny mecz ligowy Ruch—Podgórze. — Zmiany w kalendarzyku ligowym. — DFC. gości w Krakowie, a Gedanja w stolicy
Imprezy piłkarskie w Łodzi

Dwa dni świąt Wielkanocnych stanowią krótką przerwę w mistrzostwach ligowych. Dopiero co rozpoczęła walka o punkty schodzi na dalszy plan, gdyż w całej Polsce odbędzie się zaledwie tylko jeden mecz mistrzowski. Widownią jego będą Hajduki Wielkie. Tu drużyna Ruchu walczyć będzie z Podgórzem. Mecz ten da zapewne zwycięstwo ruhtynowanej drużynie śląskiej, dla której zespół Podgórza nie może stanowić groźniejszego przeciwnika.

Początkowo zawody te wyznaczone zostały na 17 b. m., a więc na drugi dzień Wielkanocy, lecz ostatnio, za zgodą obydwu drużyn, przesunięto je na dzień 16 b. m. Niemal jednocześnie zmieniono również i termin rewanżowego spotkania. Mecz Podgórze — Ruch w Krakowie odbędzie się 10-go czerwca, a nie jak to poprzednio projektowano 11 czerwca.

Inne zespoły rozegrają w czasie świąt szereg spotkań towarzyskich. Najbogatszy pod

ty względem program daje Kraków. Miasto to gościć będzie w swych murach praską drużynę DFC. Zespół ten jest dobrze nam znany. Podczas swych wizyt w Polsce DFC. nie przegrało ani jednego spotkania, to też słusznie uchodzi za niepokonaną. Drużyna ta cieszy się najlepszą marką i wielkiem wzięciem w Europie, uzyskuje stale bardzo dobre wyniki, to też dla każdej naszej drużyny ligowej zapowiada się jako groźny przeciwnik. W Krakowie DFC. grać będzie dwa mecze: jeden z Wisłą, a drugi z Cracovią.

Dość ciekawie, choć daleko skromniej, zapowiada się program stolicy. Tamtejsze kluby ligowe, Warszawianka i Legja, zakontraktowały na przyjazd Gedanje. Gedanja, to jedyna polska drużyna piłkarska w Gdańsku, która jest jednocześnie jednym z najlepszych tamtejszych zespołów i w tegorocznych rozgrywkach pretendowała poważnie do tytułu mistrzowskiego.

W Łodzi znamy Gedanje tylko ze słyszenia. Z umiejętnościami jej zapoznamy się bliżej dopiero za miesiąc, gdyż, jak się dowiadujemy ŁKS. ostatecznie zakontraktował ją na mecz w Łodzi w dniu 21 maja.

W Poznaniu i Łodzi wskutek odwołania meczów z berlińskim Biau - Weiss postanowiono zastosować zasadę samowystarczalności. Mecz Warta — ŁKS. w Poznaniu w pierwszy dzień świąteczny i ŁKS. — Warta w Łodzi podczas drugiego dnia świąt zostały szczęśliwie ustalone.

Obok meczu ŁKS. — Warta, mamy dziś zapewnione jeszcze mecze o mistrzostwo klasy A. Lecz tu, w kalendarzyku, zaszły bardzo poważne zmiany. W związku z wyjazdem drużyny Widzewa na Śląsk niemiecki, odwołany musiał być mecz z Widzewską Manufakturą. Tak samo przesunięto zawody Hakoah — ŁTSG. z dnia dzisiejszego na dzień niedzielny. W meczu tym w barwach Ł. T. S. G. wystąpi już Królewiec

Kalendarzyk sportowy na święta Wielkiej Nocy

Podczas świąt Wielkiej Nocy t. j. w niedzielę i poniedziałek odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko DOK — godz. 16 — mecz o mistrzostwo kl. A: Hakoah — ŁTSG, poprzedzony przedmeczem rezerw.

Motocyklizm. W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 115, otwarcie sezonu motocyklowego ŻKM.

PONIEDZIALEK.

Piłka nożna: Boisko DOK — godz. 11 — mecz o mistrzostwo kl. A: Turyści — Strzelec Kl. S., poprzedzony przedmeczem rezerw.

Boisko ŁKS przy Al. Unji — godzina 16 — mecz towarzyski: ŁKS (liga) — Warta (Poznań), poprzedzony przedmeczem ŁKS II — Makabi II.

Gry sportowe: Na sali przy ul. Nowo - Targowej 24 od godz. 9-ej: dalszy ciąg spotkań w siatkówkę męską i żeńską o mistrzostwo kl. B.

ki, którego P. Z. P. N. potwierdził już dla klubu łódzkiego. ŁTSG. zyskuje przez to poważne wzmocnienie linii napastniczej, w której ostatnio ma niezapełnione luki, powstałe na skutek powołania Voigta i Tribego do służby wojskowej.

Wreszcie, w drugim dniu świątecznym odbędzie się drugi, a w tym dniu jedyny mecz mistrzowski: Strzelec Kl. S. — Turyści.

Dźwiękowy

Wielka świąteczna premjera!

Tylko u nas!



Dawno oczekiwany król cowbojów fenomenalny cowboy-akrobata, jeździec i strzelec, który podniósł filmy sensacyjne na wyżyny prawdziwej sztuki!

TOM KEENE

w pełnym emocji i napięcia
porwijającym dramacie
Dzikiego Zachodu p. t.

„Zwycięstwo Czarnego Dżeka”

Film, za jakim tęskniliście oddawna!

Emocja! Tempo! Akcja!

NADPROGRAM: „IGLOO” film dźwiękowy

mówiony po polsku, obrazujący życie Eskimosów zamieszkałych na Alasce

Początek seansów w święta o g. 12 w dni powszednie o g. 4-ej. Na pierwszy seans ceny miejsc po 54 i 75 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Jutro, dn. 16 kwietnia r. h. Premjera! Wielki świąteczny program!

Bezsprzecznie najlepsza i najweselsza komedia polska p. t.:

ROMEO i JULCIA

W rolach głównych: Zula Pogorzelska, Adolf Dymsha, Antoni Fertner, Konrad Tom, Stanisław Słelański.

Następny program: „SZATAN ZAZDROŚCI” w rolach główn. Gary Cooper i Tallula Bankhead

Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Dnia 16 i 17 kwietnia o g. 11 rano wyświetlany będzie poranek dla młodzieży pod tytułem „Zgroza śmierci” z Tom Tylerem w roli głównej.

GRAND-KINO

POD TWOJĄ OBRONĘ

Scenariusz i realizacja: **E. Puchalski**
Reżyser dialogów: **K. Borowski**
Muzyka i dyr. chórów: **J. Maklakiewicz**
Zdjęcia: **A. Wywerka**

W rolach głównych:

Maria Bogda
Adam Brodzisz
Władysław Walter
Tekla Trapszo
Bogusław Samborski

OSOBY:

Pani Polaska	TEKLA TRAPSO
Maryla, jej wychowanka	MARJA BOGDA
Jan Polaski, lotnik	ADAM BRODZISZ
Siostra Gabryela, zakonnica	ZOFJA LINDORF
Kuba Kłos, sierżant mechanik	WŁADYSŁAW WALTER
Chirurg	BOGUSŁAW SAMBORSKI
Delegat Szefa Lotnictwa	ANTONI RÓŻYCKI
Adjutant	JULJAN ZARZYCKI
Porucznicy, przyjaciele Polaskiego	Zdzisław KARCZEWSKI
	JANUSZ ZIEJEWSKI
Sierżant	HENRYK MAŁKOWSKI
Szef wywiadu zagr.	Zygmunt CHMIELEWSKI
Agencji wywiadu	GUSTAW BUSZYŃSKI
	JULJUSZ ŁUSZCZEWSKI
	Stanisław DANIŁOWICZ
	TADEUSZ KAŃSKI

Sceny lotnicze dokonane zostały za łaskawem zezwoleniem Pana Szefa Departamentu Aeronautyki M. S. Wojsk. przy fachowym udziale 1-go i 2-go Pułku Lotniczego. — Zdjęcia lotnicze: **St. Mayssenhalter**

Początek o godz. 12-ej w poł.

Na porankach w dni świąteczne ceny miejsc niższe.
Passe-partouts i bilety ulgowe, bezwzgl. nieważne.

LUONA

Jutro uroczysta,
świąteczna premjera!

Uroczą czeszką

Anny Ondra

odtworzy najlepszą ze swych kreacyj w najpiękniejszej
i najweselszej komedji produkcji 1933 r.

reżyserji sławnego
Karola Lamača

p. t.:



„BABY”

(Dziewczątka)

Nadprogram dźwiękowy tygodnik Paramount'u
oraz aktualności krajowe

Początek o g. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta
poranki o g. 12 w poł.

Passe-partout, bilety bezpłatne i bilety ulgowe prócz „passe-partout miłośników Luny” bezwzględnie nieważne.

KAPELUSZE MĘSKIE

na sezon wiosenny i letni krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze kupuje się tylko w firmie

Wolf BELCHATOWSKI

Piotrkowska 12 tel. 216-59

CENY KONKURENCYJNE NISKIE.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Podniesienie upadłości „Widzewa”

Zadanie to wysuwa wierzyciel wiedeński

W sprawie upadłości Widzewskiej Manufaktury sp. akc. sąd na posiedzeniu w 7 kwietnia r. b. przedłużył okres kuratorstwa, którego termin miał upłynąć w dniu 11 kwietnia r. b. o dalsze 15 dni ze względu na to, iż przygotowanie

nowego bilansu firmy, spisu wierzycieli w tak dużym przedsiębiorstwie wymagało dłuższego czasu, niż przewidziany prawem upadłościowym termin 15-dniowy.

Przedłużony w ten sposób okres kuratorski upływa 25 b. m.

Przed paru dniami ukazało się za wiadomościem kuratorów masy Widzewskiej Manufaktury o wyznaczeniu terminu zebrania wierzycieli przez sędziego komisarza na 24 b. m.

W dniu tym kuratorzy masy, adw. Opaliński, inż. Wł. Eborowicz i J. Rybołowicz ządają sprawozdanie z dotychczasowego stanu upadłości, poczem nastąpią wybory kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Samo zaś mianowanie syndyków tymczasowych z listy kandydatów wybranych przez wierzycieli pozostawione jest uznaniu sądu handlowego.

Niezależnie od wyznaczonego terminu zebrania wierzycieli, adw. Herszlik w imieniu wiedeńskiej firmy wierzycielki „Hütter und Schram” w dniu 11 b. m. zgłosił opozycję, w której domaga się podniesienia upadłości Widzewskiej Manufaktury.

W opozycji powołuje się na to, iż sąd niesłusznie ogłosił upadłość Widzewskiej Manufaktury. Zdaniem jego cofnięcie warunków układu dokonane zostało w formie niewłaściwej i przez osoby do tego nieuprawnione, a ponadto upadłość ogłoszona została nie na podstawie własnych protestów firmy, lecz tylko indosów.

Opozycję tę rozpozna w niedługim czasie na posiedzeniu sąd handlowy, tymczasem jednak została pozostawiona bez biegu do czasu u zupełnienia formalnych braków.

Do akt. Nr. Km. 750 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, Stanisław Dulkowski zam. w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 kwietnia 1933 r. od godz. 12 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Spadkobierców Karola Nippego w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Zachodniej 59 i składających się z mebli, pianina marki „Arnold Fibiger” obrazów i t. p. oszacowanych na łączną sumę 1155 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.4.33
Komornik St. Dulkowski.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zaw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 36, tel. 143-63 od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłki odmrożenie. Usuwanie owłosienia

Radjo-Aparat

nowoczesny, pierwszorzędnej marki nie niżej 4-ch lamp za gotówkę okazynie kupie. Ofer ty sub. „S. B. 166” do adm. niniejszego pisma.

Do akt. Nr. Km. 764/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14, Stanisław Dulkowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 34

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dniu 21 kwietnia 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Grossbart i Heyman” w jego lokalu w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 28

składających się z 33 sztuk towaru satejchgarbowego z wigonja zw.

„Nopki” ogółem 1300 metrów oszacowanych na łączną sumę 3200 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 10. 4. 33

Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt Nr. Km. 819 | 1933

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14, Stanisław Dulkowski zam. w Łodzi przy ulicy Al. 1-go Maja 34 na zasadzie

art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 kwietnia 1933 roku od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrahama Najmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 47

składających się z 23 paczek przędzy bawelnianej i skrajki przędzy bawelnianej

oszacowanych na łączną sumę 795 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 10.4. 1933

Komornik (-) St. Dulkowski

Pensjonat Besserowej w KOLUMNIE

poleca słoneczne pokoje komfortowo urządzone. Budynek skanalizowany, wszelkie wygody, kuchnia rytualna i smaczna. Informacji udziela się na miejscu lub telefonicznie nr. 4.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia od pism krajowych i zagranicznych.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1

Do akt. Nr. Km. 595 | 33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 8 zam. w Łodzi przy ul.

11-go Listopada 51 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 26 kwietnia 1933 od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mordki Jaska Rozena w jego lokalu

w Łodzi, ul. Pomorska 58 składających się z maszyn grempla do czesania wełny i wilka do mieszania.

oszacowanych na łączną sumę 1200.— zł., którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, 11.4. 33

Komornik St. Stopczyński



Koniecznie z tym znakiem!
KOWALSKIANA
USUWA NA JUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA
SAP. KOWALSKI WARSZAWA

PIEGI!

usuwa radykalnym i niesawodnym środkiem, oraz leczenie wszelkich defektów cery znany gabinet kosmetyczny
H. BUCHAROWEJ
p. fach. kierow. lek.
Piotrkowska 76, front tel. 112-33
przyjmuje 11—2 i 4—7.

POKÓJ W WARSZAWIE frontowy, parterowy, jako dzienny gabinet przyjęć (wejście niekrepujące) do wynajęcia dla doktora, inżyniera, adwokata. Telefon 612-20, od 10 — 5. Orla 5 m. 2. —3

KURSY KROJU, SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH

Marji PUTOWEJ

w Łodzi, ul. Piotrkowska 103

Zapisy i informacje w kancelarii Kursów codz. od godz. 9 do 19.

Nowoczesna miejscowość letniskowa Uroczysko-Chełmy przoduje willa „OAZA” swym komfortem, położona w najpiękniejszej i najsłodszej dzielnicy, 100 ha, lasu (10 minut drogi od stacji tramwajowej Chełmy), światło elektryczne. Pokoje umeblowane, jasno-słoneczne z wodą bieżącą. Specjalny plac do zabaw i gier. — Komunikacja tramwajowa co 10 minut: zgierskim i ozorkowskim. 5218—2

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”
Madame Butterfly
Najpiękniejsza kreacja SYLVII SYDNEY
Błękitna Rapsodia
Charles Farrell
Janet Gaynor
Od niedzieli, dn. 16 b. m. i dni następnych!
Boczna Ulica
Irene Dunn
John Boles
Tradycyjnie wyświetlamy tylko najprzedniejsze arcydzieła o wysokich walorach artystycznych, oryginalnej treści i reżyserji.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 6.85	kwiecień 6.72	maj 6.78
6.78	czerwiec 6.85	lipiec 6.94
6.94	sierpień 7.01	wrzesień 7.08
7.08	październik 7.16	listopad 7.21
7.21	grudzień 7.30	styczeń 7.38
7.38	luty 7.42	marzec 7.50

NOWY ORLEAN

Loco 6.72	maj 6.72	lipiec 6.88
6.88	październik 7.10	grudzień 7.23
7.23	styczeń 7.28	marzec 7.43

LIVERPOOL

Loco 5.37	kwiecień 5.15	maj 5.16
5.16	czerwiec 5.16	lipiec 5.16
5.16	sierpień 5.17	wrzesień 5.18
5.18	październik 5.19	listopad 5.20
5.20	grudzień 5.21	styczeń 5.22
5.22	luty 5.24	marzec 5.26
5.26	kwiecień 5.28	maj 5.29
5.29	czerwiec 5.31	lipiec 5.34

Egiska: loco 7.48 maj 7.12 lipiec 7.21 październik 7.31 listopad 7.36 styczeń 7.44 marzec 7.52

Upper: loco 6.61 maj 6.38 lipiec 6.36 październik 6.36 listopad 6.35 styczeń 6.39 marzec 6.44

BREMA

Loco 7.84	maj 7.48	październik 7.88
7.88	grudzień 7.97	styczeń 8.05
8.05	marzec 8.15	

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

Browar i Fabryka Kwasu Węglowego
Sukcesorów **K. ANSTADTA** SPÓŁKA AKCYJNA
Łódź, Pomorska 34/36
Tel. 122-31.
poleca znane i niedoścignione w swej jakości piwa
JASNE WYBOROWE (specjalność)
BAWARSKIE I CIEMNE SŁODKIE

KURSY KROJU, SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH
Marji PUTOWEJ
w Łodzi, ul. Piotrkowska 103
Zapisy i informacje w kancelarii Kursów codz. od godz. 9 do 19.
Nowoczesna miejscowość letniskowa Uroczysko-Chełmy przoduje willa „OAZA” swym komfortem, położona w najpiękniejszej i najsłodszej dzielnicy, 100 ha, lasu (10 minut drogi od stacji tramwajowej Chełmy), światło elektryczne. Pokoje umeblowane, jasno-słoneczne z wodą bieżącą. Specjalny plac do zabaw i gier. — Komunikacja tramwajowa co 10 minut: zgierskim i ozorkowskim. 5218—2

Dzikie LISY !!! SREBRNE !!! CENY PRZYSTĘPNE!
BLAUFUKSY BIAŁONIEBIESKIE CZARNE ALASKA
ORAZ **MARYNARKI** RÓŻNEGO RODZAJU MODELE NA ROK 1933.
BRAJTSZWANCE W WIELKIM WYBORZE.
A. FISZLEWICZ NARUTOWICZA 12 Tel. 134-66

Teatr Rewij **„BAGATELA”**
Kilińskiego 124 (dawniej „Jar”) W niedzielę, dnia 16 b. m. inauguracyjna premiera p. f.
„PARADA GWIAZD”
Na czele snacomitego zespołu: HEINRICH I PROKOPIAKÓWNA, IDA ERWESTÓWNA, BOL. NORSKI-NOŻYCA, DUET JANASZKÓW, GOSIA NEGRO i indd. — Początek o g. 5, 7.30 i 9.30 w. — W dni powszednie początek o godz. 8 i 10 wiecz. — Ceny miejsc od groszy 0,55 do zł. 2,20

Cyrk Staniewskich w Łodzi. Przybył do Łodzi największy w Polsce 4-masztowy warszawski Cyrk Staniewskich. — Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 16 kwietnia 1933 r. o g. 4 po poł. przy ul. Sienkiewicza róg Kolejowej. Wielki imponujący program 20 atrakcji światowej sławy. 3-godzinny program o niebywałym napięciu i zachwycie. — Niebywałe widowisko. Atrakcja światowa. **120 KROKODYLI** na arenie Cyrku w wieku od 2 lat do 800 lat. Smiertelna walka podwodna. — 4 Rastelli rekordziści olimpijscy. Lepomme chluba sztuki cyrkowej. — 9 Brox holenderscy symfonicy. — Pozatem 16 dalszych atrakcji. 150 artystów. 120 osób personelu technicznego. 60 koni czystej krwi arabskiej. 200 zwierząt egzotycznych. — Doborowa orkiestra. — Własna radiostacja. Cyrk oświetlony 5-ciu tysiącami lamp i reflektorów. Cyrk gra bez względu na pogodę. Dach cyrku nieprzemakalny. Zwierzynek otwarty od g. 10 rano do 8 wiecz. UWAGA: W niedzielę, dn. 16 kwietnia po 2 przedstawienia o g. 4-ej i 8-ej wieczorem.

**HURTOWY SKŁAD MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH**

J. HUPERT
(dawniej Zawadzka 10)
obecnie **Zawadzka 4, tel. 142-41**

poleca w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju
materiały elektrotechniczne i radjowe
hurtowo i detalicznie
— po cenach przystępnych. —

KAŻDY przed kupnem zwiada **skład materiałów ubra-
niowych i palotowych najprzedniejszych fabryk
bielskich i tomaszowskich**

C. GITLINA, Ceny przystępne!
Dogodne warunki!
Śródmiejska 7, tel. 169-05, parter, w podwórzu.

Dr. G. Rydzewski

choroby skórne, weneryczne
włosów, moczopłciowe i ko-
smetyka lekarska

Łódź, Zamenhofska 6
przyjmuje od godz. 9—10 rano i od
6—8 wiecz. w niedziele od 11—12

Dr. med.

Jerzy Sudya

Akuszer ginekolog
przeprowadził się na
ul. Żeromskiego 39 (Zielony Rynek)
tel. 115-27
Przyjm. 5—8 w.

Laboratorium Analiz Lekarskich

Dr. med.

Tadeusza Fuchsa

zostało przeniesione
na **ul. Zieloną 3, fr. I p.**
tel. 131-91
czynne przez cały dzień.

Lek. dent.

L. Gecowowa

przyjmuje
Zielona 3, I p. fr.
tel. 131-91
od 11-1 i 3—8 w.
(dawniej w lecznicy „Vita”)

Lekarz-dentysta

JULJUSZ OLSZANIECKI

chor. chirurgiczne jamy ustnej
przeprowadził się
Piotrkowska 72, tel. 228-64
(GRAND-HOTEL)
przyjmuje od 11—1 i od 4—7 w.

DR. MARJA

DIETRICHOWA

Choroby kobiece i akuszerja
przeprowadziła się na
Wólczańska 203
(róg ul. Ks. Skorupki)
tel. 242-54
przyjmuje od 5 do 7 po poł.

Już święta.
Pozostało mało czasu.

celem zaopatrzenia się w **perfumy, puder, krem, szminek,**
wodę kolońską i t. p. artykuły kosmetyczne

Najbogatszy wybór po cenach umiarkowanych

JEDYNI

w Perfumerji J. Drukera, Zawadzka 5.

TELEFON 175-92.

DLA PP. HURTOWNIKÓW SPECJALNY RABAT.

Dr. Józef Wajnszok

Choroby wewnętrzne
mieszka obecnie
CEGIELNIANA 30
(vis a vis Teatru Mlejskiego)
Telefon 102-02.

Dr. Trawiński

CHIRURG

przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 116
telef. 215-86.

Dr. Szreiber

chirurg

przeprowadził się na ul.
Narutowicza 9,
telef. 122-95

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Dr. med. Ludwik Rapoport

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 140-62
Przyjmuje od 11/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83
powrócił
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Lecznica okulistyczna

ze statemi kózkami

Dr. med.

G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.

M. Lewitter

akuszer ginekolog
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 6,
tel. 137-25
przyjm. od 7—9 wiecz.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana Nr. 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9,
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.

Artur Kühne

choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się
na **ul. Wólczańska 153**
(róg Anny) Tel. 178-02

Gabinet Chirurgiczny

D-ra Szreibera

został przeniesiony na ulicę
NAKUTOWICZA 9
telefon 122-95
operacje, opatrunki leczenie
żylaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.

**Pielegniarki-
hygienistki**

przyjmują dyżury i wszelkie
zabiegi

po cenach przystępnych
Piotrkowska 62, m. 103
tel. 242-82.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
przeprowadził się na
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med.

M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ulicę
Zachodnią 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedziele i święta od 10—12 w poł.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG
mieszka obecnie
na **ul. Zachodnią 59-a**
telef. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w


RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Od niedzieli, dnia 16 kwietnia i dni następnych. Potężny superfilm produkcji amerykańskiej, dający odpowiedź na pytanie „Czy żona może i powinna poświęcić swą cześć dla ratowania honoru męża”

KOBIETA Z MONTE-CARLO W roli głównej: uroczą
i uwodzicielską
Lil Dagower

Następny program: „GŁOS PUSTYNI”

Początek seansów codziennie o 4 pp., w soboty, niedziele i święta o g. 12.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16
Dojazd tramwajami
5, 6, 8 i 9.

Jutro wielki świąteczny podwójny program!

„Noce paryskie”

z życia cyganerii z ulubieńcem kobiet w roli głównej HENRY GARATEM oraz przepiękną gwiazdą filmową MEG LEMONIER

MAŻ SWOJEJ ŻONY

W roli głównej:
Rosita Moreno
i **Roberto Rej**

Spółka Akc. dla Międzynarodowego Transportu
Schenker i S-ka w WARSZAWIE
 oddział w ŁODZI

mieści się obecnie przy ul.

Piotrkowskiej № 211

Specjalny dział eksportowy, składy z bocznica kolejową

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Ba-
 weńskiej „Jakób Kestenberg“ w Łodzi
 zawiadamia pp. akcjonariuszy, że w poniedziałek, dnia
 8 maja r. b. o godz. 6 pp. odbędzie się w lokalu To-
 warzystwa przy ul. D-ra Sterlinga Nr. 26
Zwyczajne Ogólne Zebranie
 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zwołanie ze-
 brania i wybór przewodniczącego, 2. Zatwierdzenie
 sprawozdania za rok operacyjny 1932. 3. Wolne wnioski.
 Akcjonariusze pragnący przyjąć udział w Ogólnym Ze-
 braniu winni zgodnie z § 51 ustawy złożyć swoje akcje
 do zarządu Towarzystwa na 7 dni przed terminem zebrania.
 Zamiast oryginalnych akcji mogą być złożone zaświadczenia
 instytucji kredytowych o przyjęciu akcji na
 przechowanie lub w zastaw. O ile Zebranie okaże się w
 pierwszym terminie nieprawomocne, to drugie bez-
 względnie prawomocne zgodnie z § 59 statutu odbędzie
 się dnia 22 maja r. b. o godz. 6 pp. w tymże lokalu i z
 tymże porządkiem dziennym.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR

	Wózków dostępnych	Materaców sprężynowych „PATENT”
	Łóżek metalowych	Wyłmaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 188-64, w podwórzu.

MOTOCYKL DLA KAŻDEGO

DLA SPORTU! DLA TYRYSTYKI! DLA ZAWODU!

Od najtańszej maszyny ludowej do najwyższej extra klasy

Marki, które mówią same za siebie

ROYAL ENFIELD
MOTOSACOCHE
COVENTRY EAGLE
ARIEL

na dogodnych warunkach w przedstawicielstwie
ALFONS MEISTER, ŁÓDŹ
 PIOTRKOWSKA 158. TEL. 190-56.
 Katalogi na żądanie bezpłatnie.



URODĘ KOBIECĄ
 Konserwuje, odświeża wytw. **MAQUILLAGE**.
 Specjalna metoda na odtłuszczenie
 udoskonalone farbowanie włosów
Pierwszorządny
Gabinet Kosmetyczny „COLETTE”
 D-rowej Dzierżyńskiej
 Dypl. absolwentka i praktykantka najsl. Institut
 de „BEAUTE” w Paryżu.
Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83
 Dojazd tramwajami 5, 9, 6, 8, 16.

Pierwszorządna Pracownia Jubilerska
A. Waza Narutowicza 1,
 I piętro, front.
 przerabiam starą biżuterję na najnow-
 sze modele paryskie po cenach niskich
Uwaga: Dla wygody Sz. Klienteli do-
 kładnie szacowanie biżuterji bezpłatnie



Syndyk ostateczny masy upadłości B-ci
 Radke podaje do wiadomości, że ma do wy-
 dzierżawienia mechaniczną stolarnię z całym
 urządzeniem maszyn. Fabryka znajduje się w
 Zgierzu, ul. Dąbrowskiego Nr. 37. Reflektanci
 winni składać oferty do fabryki we wtorki i
 czwartki od godz. 2 do 5-jej do 2-go maja wł.
Z. Brauze.

Polska Loteria Państwowa — Najlepszą w Europie
Nadzwyczajne ulepszenia w 27-iej Loterii
 Nabywajcie wcześniej losy do I klasy
W Najpopularniejszej Kolekturze
S. PASSIERMAN
 PIOTRKOWSKA 18. Tel. 242-13.
Największa wygrana w szczęśliwym wypadku
Dwa -- 2,000,000 -- Miljony
 Pamiętajcie, że nasze losy przynoszą szczęście.

GEGUZ Piotrkowska 82,
 tel. 17-111
 poleca tylko za komorne. **Zł. 120.—**
 kwart. 1 pokój z kuchnią, **Zł. 166.—**
 kwart. 2 pok. z kuchn. wyg., **Zł. 225**
 kwart. 3 pokoje z kuchnią, wygody,
Zł. 266.— kwart. 4 pokoje z kuchnią,
 wyg. służbowy, frontowy oras 5-6
 pokoiów luksusowych centrum. Od **Zł.**
25.— pokoje umeblowane.

Najnowszy szlagier!
 3-lampowy odbiornik sieciowy, 3
 obwody z 2-ma ekran. lampami z
 Bandfiltrem i wzm. Loftin-White
 Idealna selektywność, niezrównany
 ton. Ostatni wzraz w tej klasie
Zł. 375.—
 Sprzedaż i na raty
RADJO-WATT Narutowicza 16.

CIBCHOCINEK. — Willa „IRENA”
 Elektryczność, radio, kanalizacja.
Pensjonat HELLEROWEJ
 Poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Przy pen-
 sjonacie restauracja. Cukiernia wydaje śniadania, obia-
 dy i kolacje. Zakąski. Na żądanie kuchnia dietetyczna.
 Bliższych informacji udziela Zofja Hellerowa, Warszawa
 Wilcza 31, tel. 943-30, w Łodzi Helena Heller, Karoja 3,
 telefon 186-67. 5179-1

Najlepszą wodę sodową w balonach,
 lemoniady owocowe oraz specjalności
„Chabomlek” i „Oranżade”
 poleca
FABRYKA NAPOI GAZOWYCH
„Zróżdło”
 Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

METRO Przejazd 2

Jutro wielki świąteczny program!
Poraz pierwszy w Łodzi!

Chłuba Ameryki i ulubieniec Sz. Publiczności

Charles Farrel **Precz z Wojną** **ADRIA** Główna 1

w arcydziele pacyfist. pt.

(Serca na rozdwoju). — Film ilustrujący przeżycia młodej arystokr. austriackiej.

Nadpr.: Tumaj-przyjacieł stoni. ● Passe-part. i bilety
 ulgowe nieważne.

PRACOWNIA SUKIEN
„Irena i Róża”
Piotrkowska 51, tel. 236-41

poleca najnowsze modele
pierwszorzędnych domów paryskich.

**Towarzystwo
BUDOWY DOMKÓW
Robotniczych**
Sp. Akc., Wileńska 24-36
odnajmuje domki na mieszka-
nia o 3-ch, wzgl. 4-ch pokojach
po zł. 75.— mies. Bliższych in-
formacji udziela na miejscu
administracja p. K. Pelka.
Dojazd tramw. 5 i 8, Dwor-
zec Kalkski.

**Instytut de Beaute
SZKOŁA KOSMETYCZNA**

założ. 1924 r. zatwierdzona przez wł.
Państwo
ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 18 tel. 169-92
Racjonalna kosmetyka lecznicza i to-
aletowa. Odmladanie. Radykalne us-
wanie szpeczących włosów. Farbo-
wanie włosów. Poradnia oraz indy-
widualne stosowanie hyg.-kosm. prepa-
ratów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8
wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny
przystępne.

**KLINIKA
POŁOŻNICZO-CHIRURGICZNA
„SANATO”**
S. z o. o.
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Porody II kl. zł. 175.—

**INSTYTUT
Kosmetyki Lekarskiej
i Fizycznej Terapii
MIMAR**
Prez. Narutowicza 9
Tel. 122-09.
pod fach. kierown. lekarsk.
przyjmuje od 11—2 i od 4—8.
od 1—2 przyjmuje lek. specj.

Bez paszportów zagranicznych i wiz.

Do Kopenhagi od zł. 100 Na Fjordy Norwegii od zł. 425
Francji i Belgii od zł. 400 Wokół Wielkiej Brytanji zł. 450
Anglii i Holandji od zł. 280 Do Sztokholmu zł. 100
Zapisy przyjmuje i bilety sprzedaje P. B. P. „ORBIS”, Piotrkowska 65.
telefon 101-01.

Z powodu likwidacji **MEBLE „MIRAGO”**
można nabyć najnowsze modele „MIRAGO”
o 50 proc. taniej Narutowicza 4
tylko w front I p. telefon 241-75

**Wystrzegaj się nieudolnych naśladowców!
Nie zaufaj szewcom Twojej garderoby!**

Gdy krawiec Ci robi buty, tocho dzisz
jak struży, a już „niewygodnie” to wiekta
gdy przez szewca jest uszyta marynarka
lub kamizelka

**Dzwoń!!
163-30**



**Wstąp!!
Żeromskiego
91**

„POGOTOWIE KRAWIECKIE KIERSZ'a”
Momentalnie Pośpieszny Expressem
odświeża, reperuje, sztucznie ceruje. dział fasonowania Kape uszy pierse, farbuje, przerabia, nicuje.



Najtańsze źródło zakupu!

Łóżka metalowe Materace wszel-
kiego rodzaju, Wózki dziecięce w
największym wyborze, Lodownie
pokojowe, Tapczany, łóżka polowe,
wyżymaczki i t. p. poleca najstarsza
fabryka mebli żelaznych

J. B. WOLKOWYSKI
Łódź, NARUTOWICZA 11, tel. 132-70

PARCELACJA

Place różnych wielkości przy ul. ŁĘCZYCKIEJ
(między Nowo-Senatorską a Napiórkowskiego) na-
tychmiast do sprzedania. — Połączenie tramwajowe.

Wiadomość: Kilińskiego 210 u portjera, tel. 167-96,
w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 15-ej do 17-ej.

Super-Balony



ZNOWU
NAJLEPSZE!!

Przypominamy
że

OPONY oraz **CZĘŚCI ZAMIENNE**
BERSON dostarcza Hurtownia **NARUTOWICZA 16**

Super-Balony



ZNOWU
NAJLEPSZE!!



MOTOCYKL ŚWIATA
niedościgniony

Norton
REG. TRADE MARK

GENERALNE ZASTĘPSTWO
Zakłady Przemysł.-Handl.
Perta i Pomorski
Łódź, ul. Piotrkowska 69
tel. 208-24.

Drzewka

Owocowe 5 letnie już rodzące od
2 zł. 50 gr. Orzechy włoskie 4—6 let-
nie od 2—5 zł. Bluszcze piękne na
cmentarze. Buzszy szpalerowe
dla ogrodów i cmentarzy. Drzewka
Płaczące. Róże i wiele, wiele in-
nych poleca

**ZAKŁAD OGRODNICZY
L. KOŁAŹKOWSKI**
Przedzalniana 86, tel. 115-02
Tramwaj Nr. 3.

Instytut Kosmetyczny

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76
poprz. of. parter
Bezpowrotne usuwanie owłosienia
najnowszą bezbolesną metodą. Regu-
lacja i trwałe przyciemnianie brwi i
rzęs Maquillage. Bezpłatne wskazówki
w sprawach kosmetyki leczniczej.
Lampa kwarcowa. Soluz.
Ceny kryzysowe.

Rowery

francuskie wszystkich typów, cał-
kowicie wykonane przez fabrykę
wyprzedaje po b. niskich cenach
H. Drużowski, Łódź Kilińskiego 78.

NABIONA pierwszej jakości:
rolne, traw, drzew
warszywne i kwiatów, CEBULKI i
KŁACZE kwiatowe, NARZĘDZIA
i PRZYRĄDY ogrodniczo-pszczel-
nicze, NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie dla celów
ogrodniczych)
Polecają Składy
L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łodzi
ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
w Łęczycy, ul. Poznańska 30 tel. 125
Cenniki bezpłatnie.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzą-
ce w zakres czyszczenia asy, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Ssodowych) oraz odkurzanie
elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 105-47 (przyw)

Sanatorjum

D-rów Z. Rakowskiego
i I. Izygsona
w sosnowym lesie
CHEŁMY p/ŁODZIA
Zakład otwarty cały rok
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowo-
czesny komfort. Centralne ogrze-
wanie. Światło. Telefon. Kuchnia
dietetyczna. — Wiadomość w
Chełmach: tel. Zgierz 56 lub
w Łodzi tel. 127-81 i 122-60

Światło zgasiło, motor stanął
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dysury przez całą dobę, w
w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

NADCHODZI CZAS SADZENIA DRZEW

WIELKI WYBÓR DOBOROWYCH DRZEW
OWOCOWYCH I ALEJOWYCH oraz RÓŻ polecają

OGRODY WIDZEWSKIE

Sp. z ogr. odp.
POCZTA PABJANICE, Skrz. poczt. 44
Dojazd tramwajem Łódź-Pabjanice. Przystanek Ksawerów.
Od przystanku 1 km.
MIEJSCE SPRZEDAŻY W ŁODZI:
ul. Pomorska róg Magistrackiej u p. Franc. CIESLAKA.
Radogoszcz naprzeciw Julianowa u p. KOPCZYŃSKIEGO.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CORSO”
Zielona 2 | 4

Ceny miejsc na pierwsze
seanse znacznie niższe.

Początek
i święta o godz. 12,
w pozostałe dni o g. 2 pp.

Nasz bezkonkurencyjny **świąteczny program**

MÓJ PRZYJACIEL KRÓL

Wspaniały dramat sensacyjny. — W roli głównej:
oraz w roli króla groźny konkurent
TOM MIX JACKA COOPERA MIKI MIKI
cudowne dziecko

Film „Mój przyjaciel król” został zabroniony przez cenzurę niemiecką —
narówni z filmem „Na zachodzie bez zmian”
Wspaniała gra. Przepiękna treść.

UWAGA: Każde dziecko otrzymuje niespodziankę wielkanocną.

ROK 1914

W rolach głównych:
Jadwiga Smosarska, Witold Conti.
CHÓRY: Dana i Kubańskich kozaków.

Wytwórnia skórkowych
Rękawiczek

„**WIL-REK**” Piotrkowska 25
lub Śródmiejska 3
w podwórzu

poleca wielki wybór skórkowych
zamszowych rękawiczek pg. najnow-
szych modeli. Przyjmuje się wszelkie
reperacje i chemiczne czyszczenia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

MADemoiselle Marie ensei-
gne anglais, français, allemand
Traugutta Nr. 2 I p. front.

ANGIELSKIEGO udzielam. Go-
dzina jeden złoty. UL. Przejazd nr.
69, m. 10.

BERLITZA metoda, 8 rok szkolny.
Kursy języków obcych, uznane
przez państwo. Konwersacja, lite-
ratura, korespondencja handlowa.
Wykładowa cudzoziemcy i specja-
lnie wyszkoleni pedagodzy. Najszy-
bsze postępy. Informacje codziennie
od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrk-
owska 86, front. 4354-2

LEKCIJE i korepetycji udziela ruty-
nowany nauczyciel. Zapóźnie-
niom metodą skróconą. Przygotowuje do
egzaminów (matury). Ratuje zagro-
żone promocje. Specjalność: mate-
matyka, polski. Wólczańska 29,
m. 1, front, parter.

RUTYNOWANI nauczyciele specja-
liści do każdego przedmiotu przy-
gotowują maturzystów, eksternów
i uczniów do wszelkich egzaminów.
Lekcje i korepetycje pojedynczo i
grupami. Ratują zagrożonych i za-
mieszczają w gimnazjach. Języki
obce. Dla dorosłych skróconą meto-
dą. Wyniki zapewnione. Ceny ni-
skie. Aleja 1 Maja 11, front, m. 2.
Uwaga: Matura — wypracowania
i streszczenia.

RUTYNOWANI nauczyciele udzie-
lają lekcji korepetycji i języków.
Przygotowują do wszelkich egz-
aminów i matury. Ceny dostępne.
Piotrkowska 20, m. 26.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity
lombardowe kupuje i płaci naj-
wyższe ceny. Magazyn jubie-
larski I. Fijałko, Piotrkowska 7

**BRYLANTY, złoto, srebro, róż-
ną biżuterję** oraz kwity lombard-
owe kupuje i płaci najwyższe
ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

**BRYLANTY, złoto, srebro, róż-
ną biżuterję, kwity lombardowe**
kupuje i płaci najwyższe ceny.
Magazyn jubilerski M. H. Lissak
Piotrkowska 5.

PLAC o ile możności narożny, lecz
nie konieczne — poszukiwany do
kupna za gotówkę. Zgłoszenia z po-
daniem wielkości oraz ostateczną
ceną do administracji pod „Plac”.
5115-3

ULE, transportówki, miodarki,
sztuczną woszczynę oraz wszelkie
przybory pszczelnicze sprzedaje
Felix Lukasz, Rzgów k. Łodzi; w
sezonie roje i królowe pszcz.

MASZYNY do dziania (Strickma-
schinen) nowe i używane okaz-
jnie tania do sprzedania. Tel. 193-87.

KUPIE b. okazjnie maszynę do
pisania. Może być portable. Oferty
pod K. K. 5205-3

OKAZYJNIE do sprzedania kil-
ka pierwszorzędnych 4-lampo-
wych (piąta—prostownicza) od-
biorników prądowych. Radjo-
Reicher, Piotrkowska 142.
672-5

WÓZECZKI, wyżymaczki, polowe
łódeczka, leżaki poleca Marja Ja-
kobi. Piotrkowska 107 sklep w po-
dwórzu. Tel. 123-00.

MOTOCYKLE najprzedniej-
szych marek nowe i używane,
najtaniej zakupisz w firmie
Leon Leszczyński, Łódź, Piotrk-
owska 175, tel. 205-06. Niskie
ceny, dogodne warunki. Kupno
maszyn używanych — zamiana.
755-19

**ZNANE ZAKŁADY RADJOTECH-
NICZNE**

„TEKAFON”
Łódź, PIOTRKOWSKA 3, tel. 246-33
uruchomiły dział **RADJO SERVICE**:
naprawa i konserwacja wszelkiego
sprzętu radiowego.
WIZYTY TECHNIKÓW NA MIEŚCIE.
FACHOWA OBSŁUGA. CENY NISKIE

Okazyjnie

MOTORY
elektryczne
2, 3, 6, 10 i 12 konne
oraz szereg innych.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
Specjalne

WARSZTATY

dla naprawy maszyn elektryczn.
WYRÓB Przelączników gniazda
trójkąt rozruszników, kół pasu-
wych
Int. J. REICHER i S-ko
Łódź,
Południowa 28, tel. 210-00

WYJĄTKOWA ŚWIĄTECZNA
OKAZJA! 3-lampowy odbior-
nik (z 4-ma lampami) wybitnie
głośny i selektywny zł. 250.—
2-lampowy (z 3-ma lampami)
ekranowy zasięg całej Europy
zł. 200.— Sprzedaż i na raty
Kadjo-Watt, Narutowicza 16.
105-3

MASZYNA DO PRANIA nowa,
zagraniczna, marki „John” oka-
zjnie tania do sprzedania.
Wiadomość telefonicznie 226-32

PULOWERY ręczne na igłach, dru-
tach i szydełkiem. Duży wybór
czapek oraz nowości sezonowych.
Margulesówna, Piotrkowska 199,
tel. 213-64.

Oszczędność

to droga do
Dobrobytu
Żarówka „HELIOS”
jest oszczędna,
tania i trwała.

OSTRZEGAM f-mę M. Lytner w
Łodzi, ul. Nowomiejska 3, przed
wyplatą kwitu zaliczkowego za nr.
31189 na zł. 82.50, będącego w po-
siedaniu Abrama Bornsteina w Ło-
dzi, ul. Nowomiejska 8, gdyż spra-
wę kwitu związanego z kwestją wy-
syłki towaru skieruje ewtl. na dro-
gę sądowną M. Kleiner, Aleksan-
drów, k. Łodzi.

Posady

MŁODY desygnator z długoletnią
praktyką w tkalni mechanicznej w
charakterze pomocnika majstra
tkackiego, wydawcy wstępu, prze-
glądacza towarów oraz obeznany z
prowadzeniem ksiąg fabrycznych
poszukuje odpowiedniej pracy. Re-
ferencje pierwszorzędne. Wymaga-
nia skromne. Oferty do adm. sub.
„Desygnator”.

Lokale

POMIESZCZENIE parterowe
na składy, fabryczkę, garaż,
pracownię do wynajęcia, Połu-
dniowa 28. 4942-3

DO WYNAJĘCIA dwa lokale biu-
rowe i mieszkanie pięciopokojowe
w oficynie na drugim piętrze. Wia-
domość u dozorczy: Aleje Kościu-
szki 93. 4445-3

POKOJU bez mebli przy rodzinie
poszukuje małżeństwo. Oferty sub.
„L. K.”.

DLA PANI PRACUJĄCEJ tania
do wynajęcia pokój umeblowa-
ny z telefonem i wygodami
(może być z pościelą) od zaraz.
Cegielniana 69, tel. 110-45. —3

LOKAL handlowy natychmiast do
wynajęcia. Narutowicza 44, tel.
101-34.

ŁADNE 5-cio i 7-pokojowe mies-
kanie ewentualnie całość na I-em
piętrze do wynajęcia. Skwerowa 1.

DWA pokoje z kuchnią z wygoda-
mi zamienię na trzy pokoje z kuch-
nią. Dzwonić tel. 125-27.

POKÓJ umeblowany w czystym
spokojnym domu do wynajęcia.
Wólczańska 78, m. 6.

6-POKOJOWE mieszkanie do wy-
najęcia. Tel. 181-71.

SOLIDNEMU panu odnajmę pokój
elegancko umeblowany. Dzwonić
tel. 146-45 od 2 — 4 popoł.

POKÓJ duży umeblowany, słonecz-
ny z telefonem, przy rodzinie w
pierwszorzędnym domu przy ul.
Piotrkowskiej odnajmę kawale-
ro wi. Telefon 124-24.

FABRYCZNE lokale oraz oddziel-
ny budynek do wynajęcia. DREW-
NOWSKA 77. Kaszub. Telefon
212-47.

Z KLATKI schodowej pokój ume-
blowany do wynajęcia. Kilińskiego
114 m. 2 od 1-4.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 20-go kwietnia 1933
o godz. 8.30 wiecz.

**Jedyny wieczór pieśni
i arji operowych**

Wykonawczyni programu:

**DORA
SCURI**

Znakomita śpiewaczka największych
scen włoskich.

W programie:

SCARLATTI, PERGOLESI, WEBER,
VERDI, NOSKOWSKI, KARŁOWICZ,
RACHMANINOW, DEBUSSY,
STRAUSS, RESPIGHI, SADERO,
BOITO, PUCCINI i inni.

Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder

Bilety w cenie od zł. 1.— do zł. 6 już
nabywać można w Kasie Filharmonji

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.

Środa, dnia 19-go kwietnia 1933
o godz. 8.15 wiecz.

Pod dyr. Bronisława Iwanowskiego
Pierwsza wielka reprezentacyjna

REWJA MODY

Udział biorą wielkie premjowane firmy
stołeczne: MAISON GOUSSIN CAT-
TLEY (toalety), M. APFELBAUM i
S-ka (futry), H. ZAREMBA (kapelusze),
L. LESZCZYŃSKI (obuwie),
Fabryka czekolady Fr. FUCHS i S-wie
(niespodzianki). — **Firmy łódzkie:**

A. G. B. (tkaniny), J. NEUMAN (poń-
szochy), H. HERSZSON (torebki),
„VAN LO” dawniej Szefer (ręka-
wiczki), „VIOLET” (perfumerja),
„MARYSIN” (salon kwiatów).

Firmy paryskie:

„KOMOL-PARIS” (farba do włosów),
PINAUD-PARIS (perfumy Opera).
**100 najpiękniejszych, dotąd nie-
prezentowanych modeli** prezento-
wać będą artystki stołeczne, premjo-
wane pięknością. — Układ sceniczny
i reżyserja: Witold Dzidziowiecki.

Bilety od zł. 1.— do zł. 6.— już na-
bywać można w Kasie Filharmonji
Firmy warszawskie po pokazie usku-
tecznła przyjmowanie zamówień w
„Grand Hotelu”

Różne

BACZNOŚCI Uwaga Nr. 47 Kiliń-
skiego Nr. 47 Taniol Tapicer i de-
korator, majster dyplomowany i
cechowy przez Ministerstwo, za-
twierdzony w roku 1905 przyjmuje
wszelkie tapicerskie i dekoracyjne
roboty i reperacje po bardzo ni-
skich cenach. Uwaga: proszę mnie
zawiadomić listownie S. Karaba-
now Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47
Mistrz dyplomowany i cechowy.

ZGUBIONO czek na zł. 200.— pl.
15 kwietnia r. b. z wystaw. M.
Samler, Stanisławów, na Bank Han-
dlowy w Stanisławowie. Powyższy
czek unieważniam. M. Helmer, Piotrk-
owska 31, Łódź.

WĘGIEL i KOKS

oraz na rozpoczynający się sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek

ZELAZO konstrukcyjne i budowlane
BELKI ZELAZNE, WAPNO

oraz wszelkie inne materiały budowlane poleca ze składu i wa-
gonowo po cenach konkurencyjnych

ELIBOR Sp. Akc. Przem.-Handl. Ł. J. Borkowski oddz.
w Łodzi **Kilińskiego 70** tel. 101-73 i 204-94

ZGUBIONO książeczkę czekową od
nr. 7014.7025 Banku Zachodniego
w Łodzi. R. Grabowiecki, Łódź, ul.
Piotrkowska 59.

IZRAELITA lat 26, poślubi kobie-
tę, której ojciec mógłby zagwaran-
tować współpracę w swem przed-
siębiorstwie. Oferty „Przyszłość”.

Teatr SCALA

Śródmiejska 15, tel. 232-33

Przedsprzedaż w kasie teatru od godz. 11.

Ostatnie 3 dni!

RERI

olśni i zachwyca

Zupełna zmiana programu! W niedzielę 16, poniedziałek 17 i wtorek 18 kwietnia o godz. 8, 8 i 10 w. Znakomita gwiazda „Paramountu”, egzotyczna tancerka z Tahiti

światły artysta i konferencier

JERZY BOROŃSKI

art. teatr „Morskie Oko”

Heinrich i Prokopiakówna

Nieszczęśliwy

CHÓR JURANDA

z teatru Alhambra w Warszawie

BIL

światowej sławy duet taneczny

Halina RAPACKA

pierwsza śpiewaczka i wodewilistka

imitator

Zwiększona orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana.

Do wynajęcia

mieszkanie 3-pokojowe, front, parter i 5-pokojowe front, I piętro z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Przejazd Nr. 30. Portjer wskaze bliższe informacje u administratora domu w godz. 3-4 po poł.

Do akt. Nr. Km. 398 | 1932

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go sam. w Łodzi, przy ul. 11 listopada 51 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 26 kwietnia 1933 roku od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do

Pinkusa Kirsztajna

w jego lokalu w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 8 składających się z pantofli damskich i męskich 125 par oszacowanych na łączną sumę 1500 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 11.4.33 r.

Komornik (—) St. Stopczyński

Do akt. Km. Nr. 598 | 53

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 samieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza

że w dn. 26 kwietnia 1933 r. od g. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Masy Upadłości Szlamy Litrowskiego w jego lokalu w Łodzi przy ul. Pomorskiej 60 składających się z kredensu dębowego, biurka, zegaru, lodówki, maszyny do pisania, stołu, fortepianu, otmomy i dwóch foteli, garderoby mehonlowej, umywalki mehonlowej i i garderoby białej oszacowanej na

łączną sumę 1610 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 11.3. 33 r

Komornik St. Stopczyński

Do akt. Nr. Km. 1072 | 38 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 11, sam. w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17 na zasadzie art. 602 K. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 25 kwietnia 1933 roku od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do

Józefa Płaskowskiego w jego lokalu w Łodzi przy ulicy Lutomierskiej 13 składających się z autobusu firmy „Citroen” na chodzie w średnim stanie Łd. 1420 oszacowanego na łączną sumę 1.000 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 12.4. 33 r.

Komornik (—) Anisierewicz

Do akt. Nr. Km 1004/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11, samieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 28 kwietnia 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do

Jana Kokska w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 87 składających się z mebli, koni, wozow oszacowanych na łączną sumę 7.650.-zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.4.33 r.

Komornik (—) Anisierewicz

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie, pow. Krosno Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina. Sezon letni od 10-go maja, ceny niższe.

Dwa Sanatoria otwarte cały rok. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

ZABAWKI!

Niezawodnie wszystkim zależy by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujmy im tylko zabawki, gry towarzyskie, zajęcia freblowskie „RAJ DZIECIĘCY” w najtańszym źródle zabawek

Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55.

Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawki różne kotyliony, czapki, parasolki, balony po bardzo niskich cenach.

SPLENDID

W niedzielę dn. 16 b. m.

premjera!!!

ZAWSZE młodzieńcy uroczy dorywający

Ramon NOVARRO

święci wielki tryumf

w wspaniałym filmie p. t.

naucz mnie kochać

W pozostałych rolach: uroczą

Madge Evans

i męski

Ralph Graves

Pocz. seansów o godz. 12. od 12 — 4-ej ceny miejsc niższe.

Passepartouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe — bezwzględnie nieważne.

Nic nie zastąpi

OLLA

produkowanych na podstawie zgłoszonego w Ameryce do patentu sposobu wytwarzania



„Nr. 1225”

CENY REWELACYJNIE NISKIE

CENY REWELACYJNIE NISKIE

OKAZJA ŚWIĄTECZNA!

FABRYKA ROWERÓW

„WICHER”

W. SIERPIŃSKI

Łódź, Kil'ńskiego 96-a Tel. 110-74

Egzystuje od r. 1891.

Poleca znane ze swej dobroci rowery wszelkich typów marki „WICHER”.

CENY REWELACYJNIE NISKIE

CENY REWELACYJNIE NISKIE

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Wełnianej

„HUGO WULFFSON” w Łodzi

zawiedamia, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Zarządu w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 87, odbędzie się

zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym:

- 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku wysków i strat za rok operacyjny 1932 i udzielenie Zarządowi absolutorium,
- 2) wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących,
- 3) budżet na rok 1933,
- 4) wolne wnioski.

Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w walnym zgromadzeniu, winni zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu na 7 dni przed terminem zgromadzenia.

DRZEWKA

OWOCOWE PARKOWE IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i dalje

NASIONA

warzywne kwiatowe i trawy

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodnictwa, Łódź, Piotrkowska 241.
Ceny niższe.

SALA FILHARMONJI

WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY

W NIEDZIELĘ 16-go b.m. o 12-ej w poł

MISS POLONIA

(Zofja Dobrowolska)

znakomita śpiewaczka

IMRE SZENES

nieszczęśliwy węglarski tancerz charakterystyczny

LEO FUKS

ekscentryczny piosenkarski i recytator z b. „Qui pro Quo”

MICHAŁ ZNIZCZ

najbardziej ulubiony aktor Teatru Miejsk.

ARTUR BAJGELMAN

akompaniator.

Bilety już sprzedaje Kasa Filharmonji

oraz firma Kantorowicz Piotrkowska 116

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane o 50% drożej. firm nagr. 1000%. Za ocal. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

NAT'I

Słowo o łagodnym brzmieniu i brutalnej treści

Dla ludzi pióra i słowa, dla poetów i literatów nazwa, słowo, posiada inne, głębsze i, wymowniejsze znaczenie. W słowie waży się cała treść pojęcia; słowo posiada własne życie, którego historię podchwytuje filologia, którego doniosłość wyzyskuje poeta. Narody tworzą swój język podświadomie, ich życie odzwierciedla się w ich słowach, tak jak wewnętrzne życie kuli ziemskiej odbija się na kształtach jej powierzchni. Geolog odczytuje historię tej planety, badając skorupę powierzchni — myśl jego sięga wtedy wstecz i w głąb życia ziemi. Podobnie filolog wylawia z dawności i z głębi życia narodu jego istotę, odczytując tej istoty obrazy, jakimi są słowa. W historii języka odbija się wszystko z historii narodu, a nowe słowa raptownie przenikają do mowy ludu razem z nowymi ważnymi faktami życia, wnikać w jego świadomość.

Doba lat ostatnich, tak obfitująca w owe wysoki, zalamania i zakręty, które stanowią w przebiegu krzywej ewolucji narodów odbicie posunięć rewolucyjnych, musiała oczywiście dorzucić do kapitału mowy ludzkiej sporo nowych słów, nazw, określeń, któreby się stały tych posunięć wieczną pamiętką.

Gdzie było więcej tych rewolucyjnych nagłości, tam napewno powstało więcej nowych słownych kombinacji. Widzimy to naocznie w mowie rosyjskiej. Skrót — oto hasło tej gwałtownej szybkości przewrotów, jaka zapanowała nad życiem ludu rosyjskiego. Łącząc słowa i nazwy po dwa, po trzy po pięć w jedno, wyrzucają z nich śpiewne samogłoski, zaniedbują miękkie „iat“, koncentrują spółgłoski, aby dać wyraz twardości swego losu, życia i zamierzeń. Komsomolec, Narkomindiel, Sowpoltorg, Inturist. Wnieszorg i t. d., i t. d. — te dziwadła językowe zostaną na dłuższą lub krócej w języku narodu, zależnie od dalszych jego losów, ale w historii języka zostaną na zawsze, bo muszą zostać w historii narodu. A takie, jak liszeniec, i inne podobne, naturalne, pozbawione owego dźwięczności i niemuzikalności skrótów, wchodzi już samem swym brzmieniem do skarba słownika.

Nasze: legun, peowlak, dowboreczyk, bebek, halerczyk, kre-

sowiec, pepesiak, endek, niepodległościowiec, pilsudecyk i t. p., i t. p. — mają swoje miejsce, pełne wymownej treści, w języku potocznym z doby ostatniej i dla dziejów zachowają je na zawsze. A czy nie mamy też rodzimych nowoskrótów w postaci „Obwiędolu“? —

Ale nie o tem ma tu być mowa. W tej chwili myślimy o sąsiedzie z zachodu, a mówi dziś do nas i do całego świata w jego imieniu t. zw. „nat'i“ (skrót „national - sojalisten“). Skrót który już się utarł, już wszedł w żywą mowę niemieckiego narodu, już ma swoją ważką treść i wymowne znaczenie — słowem, słowo! Brzmi to miękko, podatnie, nie ma w sobie pierwiastka germańskiego, jest słowem o źródle czysto romańskim (natio i socius), a ma być symbolem odrodzenia Niemiec. „Deutschland erwache!“ — to zew germański, twarde, jak rozkaz musztry. Z hasłem tem występują owi „nat'i“; — gdy się zamyka czyi wymawia to słowo, oddając się wrażeniu czysto słuchowemu, ma się złudzenie, że idzie tu o jakąś lekkość, młodość, delikatność, nadzieję — słowo jest miękkie, nie butne, nie chrzęści, nie ma polysku...

Mieszanina ducha niemieckiego, oddawna stanowiąca zagadkę w postaci dziwnych połączeń sentymentu, romantyczności, tkliwości, nawet ekliwości, z głęboką, powolną, obliczoną myślą, z hardą, bezwzględna, okrutną, egoistyczną i pyszałkową butą — staje dziś wobec świata, z całą jaskrawością obnażając jedną swo-

ją stronę, a z całym cynizmem jednocześnie kryjąc ją kłamliwym symbolem. Piana nienawiści na ustach, nienawiść jako hasło, jako oręż, jako źródło mocy, jako nadzieja — to strona obnażona. Nazwa łagodna, przytulna, pełna tradycji obywatelskich — to kłamliwa suknia. Nacjonalizm i socjalizm wzięły w arendę i rozpoczęły działalność. Tym, którym się wydaje, że pierwszy podniesie ich do glorioi, to znaczy utrzyma ich kiesy pełnymi, zasypując oczy pyłem błazeństw, rycząc o żydach, polakach, gra-niacach, zdradliwej rewolucji i t. p. Tych, którzy wiedzeni uczuciem głodu, zaciskają pięści z groźnym pomrukiem oczekiwania, wiodą laskawymi słowami nadziei, mówiąc im o pracy dla wszystkich, o pierwszym maja, o rządach ludu roboczego — mówią „Schlagwortami“, których narazie ten lud słucha, bo żadnego narodu psychika nie jest tak podatna na „Schlagworty“, jak niemiecka.

Nawet śladów takiego programu pracy niema, któryby mógł usprawiedliwić przydomek socjalistyczny. „National-Soziale Arbeiterpartei“ — tron Wilhelma, odkurzony po 15 latach, staje w kwieciu i zieleni i kłaniają mu się nowi wodzowie ludu — czemu Wilhelma na nim niema? Czy to techórzostwo? Czy brak decyzji? Robotnicy czekają na chleb, a ich rzekomi wodzowie kłaniają się pustym fotelom! Jak przed figurą Buddy lub pogańskiego bożka, biją czołem przed krzesłem cesarskim — a lud czeka.

Światło gaśnie — tłum nie-

miecki czeka godzinami, aż przemówi doń mały bożek, poeta „Schlagwortów“. Nie wchodzi na estradę, zjawia się tam, jak zesłany przez opatrność, bo kiedy światło odkręcają — Hitler już stoi na katedrze z ręką wzniesioną do góry i mówi. Błazen zjawia się, jak widmo w teatrze; najpierw ciemno, a gdy światło pada — widmo już stoi. Jest w tem coup de theatre więcej niż głupia poza, jest w tem symbol-tylko z ciemności, z mroków nędzy i zwątpienia może naród taką postać wydzwignąć na pół-boga. Tępe czoło, bladą przeciętność postaci nakreśla dobrze granice światopoglądu tego czelczy, którego królestwem jest nienawiść. W świetle płomieni Reichstagu może on urastać do rozmiarów Ilchego Nerona. — Lecz Neron młodo umarł, a myślał, że świat na tem dużo traci...

A jeżeli słowo jest prawdy wyrazem, dlaczego ten lud nie czyta, że w skrócie „nat'i“ tylko jedno brzmi słowo — natio, a „Arbeiter“, „sozial“ gdzieś po drodze odpadły; naród określił ich prosto, jako „nat'i“ i dał w ten sposób wyraz istocie sprawy. Gdy się słucha (a tyle mówią!) i patrzy na ich wyczyny — słowo staje się ciałem: poza zwierzęcym pe-dem do krańcowego nacjonalizmu, rozumianego jako gwałt, zniewalanie, groźby, nienawiść wobec innych plemion — nie się nie usłyszy i nie nie zobaczy!

„Nat'i“ — ta łagodnie miękka nazwa przemawia do ekliwych sere niemieckich. Ich sentymtalność każe im włą-

gać Boga do swolch narodowo - wojennych interesów. Ze swoimi obecnie największymi wrogami mają coś wspólnego — monopolizacja bóstwa: istnieje Bóg niemiecki, tak jak od prawników istnieje Bóg żydowski. Obaj być może i groźni dla obcych, a laskawi dla swoich. Nadto z żydami mają wspólną skłonność do kontemplacji, muzyki, śpiewu, uczuciowości i zdolność do dużej nienawiści oraz mściwości. Jak wobec żydów najwięksi wrogowie stają z podziwem co do niektórych ich talentów i wyczynów, tak najwięksi wrogowie Niemców muszą uznać ich dużą owocną twórczość w kulturze i w twórczości, tej korzystając.

Może mają ci ludzie wśród siebie, w tym ¼ odsetka swoich obywateli zwierciadło niemieckie, w którym widzą odbicie swych własnych wad, i chcą je potłuc czempredzej — dlatego od tego zaczynają swoje „odrodzenie“? Chcą zabić swoje wewnętrzne wroga, chcą zabić ślepie samych, aby się odrodzić, ale drogi tej nie rozumieją sami, idą więc na ślepo i ze ścieżki nowego rozumienia swolch bliźnich, na którą weszli pomalutku i niezbyt chętnie 15 lat temu, zbaczają w inną — ścieżkę urojonej, upiornej ich potęgi, ich przyszłości, ich władzy!

Poddali się tepocie, bo przemówiła do nich „Schlagwortem“, a bez tego nie mogą w niczem wytrwać. Odebrał im „Schlagworty“, a wskazał równo, młarowe drogi pracy — to dla nich śmierć. To też ci ich bracia, którzy wyrosli ponad „Schlagworty“, pochowali się skromnie i czekają — nie mają w rękach sposobu, by poruszyć swój naród — bo zapomnieli o „Schlagwortach“.

„Nat'i“ — National Sozialistische Arbeiterpartei. Jak łatwo się to skróciło do pierwszych czterech liter. Do czego jeszcze się skróci? Może do jednej pierwszej litery? Będą wtedy „N“ — nie, nihil, nemo, nichts!

Neron! — Myślał, że świat traci w nim artystę, a stracił szaleńca. Gdy go się wspomina widzi się tylko płomień Rzymu i głodne lwy szarpiące chrześcijan. A ile deklamował, ile śpiewał, co prawda przy lutni, (radja przecież nie było), ale też fałszywie i bez talentu!

...A umarł młodo...

DZISIEJSZY DODATEK

poświęcony w łwiej części przejawom hitleryzmu w najprze różniejszych dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i artystycznego współczesnych Niemiec, zawiera następujące artykuły:

Dr. J. K.:	NAT'I
Robert Boucher:	BOJKOT ŻYDÓW
Hr. Carlo Sforza:	SAMOBÓJSTWO SOCJALIZM U NIEMIECKIEGO
Coudenhove - Kalergi:	NIEMCZYŻNA I ŻYDOSTWO
Egon E. Kisch:	HITLEROWSKA CZEKA
Ilja Erenburg:	HORST WESSEL
Teodor Turner:	OBALENIE HITLERYZMU
Observer:	HITLEROWSKA POLITYKA GOSPODARCZA
S. Babad:	KRYZYS SOCJALIZMU FRAN CUSKIEGO
Agnes Reitermeyer:	PRZEMYSŁ WOJENNY
G. Timofiejew:	BERLIN
Regnis:	„WSTRIECZNYJ“
***	KOMSOMOL
Gustaw Wassercug:	WIOSENNE NASTROJE

ROBERT BOUCHER

BOJKOT ŻYDÓW

Po „narodowej rewolucji” następuje narodowa odbudowa po aresztowaniach i znęcaniach się — niszczenie możliwości egzystowania. Oto jest metoda, zapomocą której rząd niemiecki wyjaśnia światu, że każde słowo o okrucieństwach w Niemczech i niemieckiej nieludzkości jest kłamstwem.

Pod wrażeniem bojkotu żydów i akcji solidaryzujących się społeczeństw żydowskich w Ameryce, Francji i Anglii, nie zwraca się zupełnie uwagi na inne pozycje walki. Znajdujemy je przedewszystkiem na froncie klasowym. Armia narodowo-socjalistyczna, której dzisiejsi przywódcy odpowiedzialni są za zjednoczone Niemcy, nie tylko proklamowała bojkot kilkuset tysięcy żydów; po zbawiła ona praw dwanaście milionów robotników. Podczas drugiego etapu walki, po uwiezieniu pierwszych dziesiątków tysięcy kobiet i mężczyzn, rozbiła ona związki zawodowe. Uprawdza ona robotników, jako rekrutów, do obozów koncentracyjnych i batalionów roboczych. Ponieważ rząd niemiecki w tym pełnym glorii momencie odrodzenia nie może rozpocząć od redukcji zarobków i likwidowania umów taryfowych, a ponieważ chwilowo przeciagającym ulicami robotnikom ze sztandarem swastyki musiał zamiast pracy dać inne emocjonalne widowisko, przeto musiał przedewszystkiem przesunąć front. Genjalni agitatorzy narodowo-socjalistyczni uciesili przebudzenie się Niemiec pochodami z pochodniami, przemówieniami radiowymi i defiladami wojsk. Symboliczny akt uszedł za fakt i stworzył rządowi kredyt, którego potrzeba było dla umocnienia władzy. To już minęło. Ale w katechizmie hitlerowców po „Deutschland erwache!” następuje „Juda verrecke!”. Gigantyczną akcją reklamową, która miała stworzyć pozory, że dane przyrzeczenia są realizowane, był bojkot żydów.

Ta akcja zyskuje szczególne go bodźca przez połączenie interesów indywidualnych z wielkimi narodowymi potrzebami. Rozbudzane są nie tylko nadzieje na przyszłość, ale ofiaruje się małemu człowiekowi uchwytą realizację jego przyziemnych tęsknot. Karany dotychczas akt nieuczciwej konkurencji zamienia się w ciągu nocy w wielki czyn narodowy. Dławienie konkurencji obchodzone jest, jako święto ludowe. Podnosi to na nogi mieszczaństwo wszystkich miasteczek niemieckich; stoją na posterunkach, wyklejają ulotki, machają chorągiewkami. Budzą się dawne tradycje igrzysk ludowych. Zamiast prześladowania chrześcijan pojawia się dręczenie żydów, równie popularna, jak bezpieczna zabawa, bowiem przeciwnik jest bezbrony.

Ten najnowszy żart prima-primisowy miał coprawda zgoła nieoczekiwane skutki. — Pod względem wewnętrznym politycznym uważać go można za sukces. Bowiem niszczenie kilka setek tysięcy egzystencji żydowskich nie oznacza nawet w pierwszej chwili powiększenia armii bezrobotnych. Adwokaci i lekarze, sędziowie i urzędnicy — przeważnie ludzie lepiej usytuowani, a może

nawet bardzo zamożni — mogą jeszcze przez pewien czas żyć z rezerw. Aby te rezerwy poszły na dobro niemieckiej gospodarki — to osiąga się prosto zapomocą uniemożliwienia wyjazdu zagranicę. Na zwalnijące się stanowiska wkraczają przedstawiciele czystej rasy. Nad tem, aby poszkodowani nie krzyczeli, czuwa sterowana prasa i lek prześladowanych przed utratą majątków, a nawet przed śmiercią. Wszystko wydawało się w najlepszym porządku. Ale oto pojawiła się komplikacja w dziedzinie polityki zewnętrznej.

Antyniemiecka propaganda, która, jak wiadomo, stworzyła rządowi niemieckiemu pretekst do ogłoszenia bojkotu, — rozpoczęła się właściwie dopiero po groźbie bojkotu. Na miejsc sporadycznych wiadomości prasowych, które były przez rządy zagraniczne jakby tolerowane, przyszedł wielki ruch antyniemiecki. Francja, Anglia, Ameryka, a nawet Włochy, które dotąd okazywały hitlerowcom największą życzliwość i oficjalnie tłumili wszelkie wiadomości o okrucieństwach, bronią się gwałtownie przeciwko antysemityzmowi. Wydaje się zdumiewajacem, że sumienie świata cywilizowanego, który z taką obojętnością przyjmował inne okrucieństwa

dopiero teraz się obudziło, gdy widzi, że bojkot zagraża najżywniejszym interesom sąsiednich i przyjaźnionych państw. Świat widzi z przerażeniem, że Hitler ma szczerzy zamiar zrealizować swoje groźby, że nie tylko w opętanych przemówieniach wyborczych, ale z całą powagą i we wszystkich swoich czynach zdąży do stworzenia owej Trzeciej Rzeszy — która zapowiada się równie brutalnie i równie imperjalistycznie, jak Niemcy z roku 1914 roku. Świat widzi, że żądza walki i zniszczenia nowych władców, którzy chwilowo jeszcze znajdują swe ofiary we własnym kraju, przebiegnie ku następnej wojnie. Koszmarne wizje zmartwychwstania wilhelmskiego imperjum sprowadziła w tak zdumiewająco krótkim czasie izolację Niemiec na forum międzynarodowym. I w tem właśnie tkwi porażka, jaką zakończyła się heca z bojkotem żydów.

Nie można się po tem zbyt wiele na najbliższą przyszłość spodziewać: przyczyna izolacji została usunięta. Niemcy oficjalnie cofnęły akcję bojkotową. Interesy handlowe i kredytowe, które dopuściły nawet u daczność umów handlowych niemiecko-rosyjskich w okresie katowania komunistów niemieckich, niebawem i to bar-

dzo szybko przywrócą przyjaźń handlową między skłóconymi państwami.

Ale akcja w kierunku zniszczenia egzystencji żydowskich prawdopodobnie ciągnąć się będzie dalej; dyskretnie, ale tem energiczniej. Bowiem chodzi tutaj o punkt najmniejszego oporu: partja, która przyciągnęła do swoich szeregów miliony pracowników i intelektualistów obietnicą poprawy ich stopy życiowej, musi tę okazję wyzyskać gruntownie; system, który musiałaby do gruntu zmienić, gdyby chciała dotrzymać swych przyrzeczeń, nie wolno jej atakować. Ale gospodarcze zniszczenie żydów stwarza przynajmniej dla części tłoczonych się adherentów możliwości rozwoju. Hitlerizm jest przecież również m. in. rewolta nie mających powodzenia intelektualistów przeciwko tym, do których uśmiechnęło się życie — naprzykład oburzenie źle zarabiających adwokatów na zarabiających lepiej, czyli protest przeciwko dzielniejszym konkurentom zawodowym. Oni wszyscy chcą się teraz dorwać do żłobu. Pomeż trzeba zwolnić dobre stanowiska, przeto kontynuowanie bojkotu żydów jest obowiązkiem, od którego rząd nie może się wykreślić. I dlatego „narodowemu żydowi niemieckiemu” obrzydliwa dekla-

racja o lojalności równie mało pomoże, jak nie pomogła nie niemieckiej socjaldemokracji kapitulacja bez sprzeciwu i oporu.

Ci naprawdę kompromitujący żydzi powołują się na swoje prawa, jako ludzie. Gdy mieli dowiedzieć odwagi cywilnej, wskazywali na odwagę wojskową, która im była narzucona tak samo, jak wszystkim żołnierzom. „W Niemczech panuje spokój i porządek”, pisała oburzeni kupcy żydowscy do swych żydowskich kontrahentów zagranicą, którzy jednocześnie znajdują w swojej prasie fotografie, na których pędzi się przez ulice miasteczek niemieckich ich braci bosso i z obciętemi spodniami.

Nowi władcy w ciągu kilku tygodni doprowadzili do tego, że znowu rząd niemiecki jest dla całego świata rządem humnów. To niewątpliwie osłabiło niemiecki faszizm pod względem sytuacji międzynarodowej; ale niebezpiecznym byłoby kontentowanie się jedynie skonstatowaniem tego faktu. Walkę przeciwko faszystowskiemu barbarzyństwu zagranicą nie może odebrać narodowi niemieckiemu. Walka ta musi być przeprowadzona nie w ciągu tygodnia głośnego krzyku dziennikarskiego, a w ciągu lat cichej pracy.

Hr. CARLO SFORZA

Samobójstwo niemieckiego socjalizmu

Ostatnia książka byłego szefa rządu włoskiego z okresu przed faszystowskiego, hr. Carlo Sforza, ma tytuł „Bracia - wrogowie” i w szeregu rozdziałów omawia przeobrażenia, zachodzące w strukturze politycznej powojennej Europy.

Jeden z rozdziałów zajmuje się rozkładem partji socjalistycznej w Niemczech („Samobójstwem niemieckiego socjalizmu” — jak w tytule tego rozdziału wyraża się hr. Sforza).

Poglądy hr. Sforzy wywodzą się oczywiście jeszcze z przed 5 marca, a więc przed objęciem rządu w Niemczech przez Hitlera — jednak jakby w przeczućiu tej katastrofy, jaką spotkał socjalizm niemiecki po dniu 5 marca, hr. Sforza tłumaczy dla czego potężna ongi partja Bebla tak łatwo mogła być zdruzgotana przez tryumfujący hitlerizm.

Z bardzo znamienitych uwag włoskiego polityka i pisarza, od szeregu lat zajmującego się obserwacją stosunków europejskich, podajemy najbardziej charakterystyczne. (Redakcja).

Bismarck — rozpoczyna hr. Sforza swe uwagi o socjalizmie niemieckim — pewnego dnia zauważył:

Gdyby kiedyś w przyszłości Niemcy miały zamienić się w republikę, to tylko dla braku królów, ale nie dla braku socjalistów. Jeśli się obserwuje działalność niemieckich socjalistów, to dochodzi się do uznania prawdziwości tych słów Bismarcka...

W przededniu wojny europejskiej niemiecka partja socjalistyczna nie była niczem innym, jak tyl-

ko olbrzymią organizacją administracyjną; wielkie ciało o bardzo małej duszy... Stronnictwo nie zaprzestało wprawdzie mielenia na kongresach starych frazesów rewolucyjnych, ale cały świat wiedział, że chodzi tu tylko o „formuły rytuału”. Idea rewolucyjna budziła u przywódców partji przerażenie... Dumni ze swych parlamentarnych godności, postępowi zdobywcy socjalnych w swem sumieniu uspokojeni — pocóż ci przywódcy mieliby jeszcze domagać się rewolucji? Więc każdą wyższą indywidualność usuwali w cień z obawy, że nie zawsze czapkowały przed bożyszczami partyjnemi; wszystkie awanse — a też i desygnowanie kandydatów do Reichstagu — były premjami za sprawność, dyscyplinę czyli za cechy charakteru, jakich się żąda od poczciwych subiektów w małymiejszczańskim sklepie.

Sposób, w jaki przywódcy socjalistów niemieckich reagowali na trzy główne momenty wojny, można w następujący sposób scharakteryzować:

W chwili wypowiedzenia wojny — westchnienie ulgi...

po wybuchu rewolucji rosyjskiej w r. 1917 — zakłopotanie...

przy końcu wojny — niespodzianka, niemal tak wielka, jak strach na wiadomość o ucieczce cesarza do Holandji... Myśl że trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność za rewolucję i za władzę, przerażała ich. Ebert i towarzysze nie rozumieli, że niechlubny upadek dynastji dla socjalistów, a też i dla wszystkich Niemców, stworzył nowe zobowiązania. A gdy dostał im się w ręce ster rządów, mieli tylko jedną myśl: przebłagać „panów” z ery

Kaisera swem umiarkowaniem i swą uległością.

Sędziowie, wysocy urzędnicy, generałowie, dygnitarze ewangelickiego kościoła, ściśle związani z dynastją — byli pewni, że zostaną usunięci, byli przygotowani na radykalny przewrót. Ale wkrótce zauważyli, że hasło przywódców socjalistycznych brzmi: „jak najmniej dokonywać zmian”; więc odetchnęli z ulgą, nabrali z powrotem tupetu. Im więcej pobażania spotykali w nowym reżimie, tem bardziej nim pogardzali...

Socjaliści niemieccy starali się patryjotycznie zrehabilitować przez niezwykłą słabość, jaką stale okazywali wobec tajemnic budżetu wojenskowego. Gdy byli w opozycji, ograniczali się do wypowiedzania platonicznych postulatów, nad którymi ministrowie Reichswehry przechodzili do porządku; w r. 1928, gdy w ich ręku znajdował się urząd kanclerski, przyjęli za swój program Reichswehry tak, jak tego sobie życzył Hindenburg; ba, co więcej, dopuścili do uchwalenia w Reichstagu kredytów na nowe pancerniki i zausili całą partję do przelknięcia takiej uchwały.

We wrześniu 1930 poczęły zniechęcone masy głosować na komunistów lub hitlerowców. Był to początek ruiny partji, która kiedyś była najliczniejszą z pośród wszystkich stronnictw niemieckich. W wyborach, które potem się odbywały, okazało się, że wszyscy wyborcy poniżej lat 30 głosują na hitlerowców lub komunistów.

Była to reakcja na politykę chwiejności i duchowej gnuśności. Stary Bebel swego czasu twardych słów użył o t. zw. „lokaljskich duszach”; z pewnością miał na myśl

członków swej partji. A przecież nie przeżywał Bebel czasów, w których ujawniałby się taki respekt, jaki okazywali po wojnie niemieccy socjaliści wobec junkrów i przemysłowców, nie dożył tego, że za czasów sprawowania rządów przez przywódców socjalistycznych masy ludności musiały płacić na ochronę interesów agrarjuszy, na subwencję dla klas uprzywilejowanych.

Następujący przykład jest bardzo charakterystyczny. Bank wschodni dla handlu i przemysłu, przed 70 laty założony w Poznaniu dla odpoliszenia Poznania, po wojnie przeniesiony do Berlina, znajdował się w r. 1929 w bardzo krytycznym położeniu, spowodowanym złą gospodarką zarządu. Na cele tego zarządu stał przywódca narodowców Hugenberg, namiętny wróg ówczesnego kanclerza Müllera. A socjalista Müller udzielił bankowi bez żadnych zastrzeżeń gwarancji rządowej, a tem samem uratował Hugenberga przed wszystkimi następstwami zarówno finansowemi jak i innemi...

Francuscy i angielscy socjaliści usiłowali taką politykę bronić jako czyn altruistyczny. Ale taki altruizm graniczy z samobójstwem.

JEGO IDEAL.

Jonny przystaje z żoną przed wystawą restauracji i studjuje z zainteresowaniem napis na szybie, który głosi:

„Obiad od 18 — 15 — 40 centów”.

— Wetapiwy, Mary, obiad za 40 centów, który trwa dwie godziny, to nielada gratka.

A. Coudenhove-Kalergi.

Niemczyzna i żydostwo

Przed wojną Rosja była światowym centrum antysemityzmu. Dzisiaj tym ośrodkiem są Niemcy. Po za Niemcami antysemityzm żyje w Europie jeszcze tylko w kilku małych państewkach wschodniej Europy. Ten fakt powinien zastanowić niemieckich antysemitów. Prawdopodobnie nie będą się dobrze czuli w towarzystwie, w jakim się znajdują. Bowiem trzy inne wielkie mocarstwa europejskie kategorycznie odrzucają antysemityzm. Anglia posiada od czasów Disraeliego wielu żydów wśród swych mężów stanu i przywódców politycznych i nie zna ani politycznego, ani socjalnego, ani gospodarczego antysemityzmu. Francja przeszła swój okres antysemicki w postaci sprawy Dreyfusa. Przez zwycięzenie antysemityzmu idzie w parze z narodem odrodzeniem i ozdrowieniem Francji, które dały temu krajowi siły, potrzebne do przetrwania wojny światowej. Również skrajnie nacjonalistyczne Włochy odrzucają antysemityzm, który w oczach Mussoliniego jest barbarzyńskim przesądem. Włochy dowiodły, że można pokonać komunizm również bez antysemickich hasel i że najsiłniejszy nacjonalizm jest zdolny do życia również bez antysemickiego przybrania.

A tymczasem Niemcy trzymają się kurczowo antysemickiego nastawienia i budują dokoła tego przesądu jedną teorię za drugą. Twierdzą, jak dawniej, że żydostwo wytwarza talenty, ale nie wytwarza geniuszów — aczkolwiek najpowszechniej uznanym wśród żyjących geniuszy jest właśnie niemiecki żyd: Albert Einstein, a najslawniejszym żyjącym austriakiem jest drugi żyd: Zygmunt Freud. Inni teoretycy wychodzą z tezy żydowskiego materializmu i mnemonizmu, nie zwracając uwagi na to, że żaden naród nie walczył tak długo i tak ciężko o swoją wiarę i swoje ideały, jak naród żydowski. Że gminy żydowskie cenią najwyżej nie swych najbogatszych członków, ale najmądrzejszych i najbardziej uczonych. Że w żydostwie obok jego realizmu tkwi olbrzymi idealizm, który jest tak potężny, że dał światu chrześcijaństwo i socjalizm. Ale jednego argumentu antysemickiego nie powinien już żaden Niemiec używać: mianowicie argumentu, że cały świat jest jednomyślny w nienawiści do żydów. Bowiem po pierwsze nie jest to prawdą. Antysemityzm nie jest już fenomenem światowym, a ogranicza się do określonych terytoriów. A po zatem naród niemiecki podczas wojny przekonał się na samym sobie, jak krzywdzącą względem jednego narodu może być nienawiść nawet całego świata.

Nienawiść przeciwko Niemczyźnie i nienawiść przeciwko żydostwu mają pokrewne źródła. Obydwa narody były nienawidzone, prześladowane i oszczerczo piętnowane nie tyle z powodu swych wad, ile właśnie z powodu swych zalet. — Ostracyzm światowy stworzył precedens. Niemiec był odczuwany, jako wróg ludzkości, po nieważ był dzielniejszy, pracowitszy i bardziej rzeczowy, niż większość innych narodów, wskutek czego utrudniał im walkę konkurencyjną. To są

EGON ERWIN KISCH

Hitlerowska Czeka

Wrażenia z pobytu w aresztach i więzieniach „trzeciej Rzeszy”

Policjanci wprowadzili mnie do wydziału tajnej policji. Powinni oni byli jedynie zredagować protokół: „zgodnie z rozkazem została przeprowadzona rewizja, skonfiskowano kilka podejrzanych rękopisów i listów”.

Tak, teraz trzeba iść do J. A. — wydziału policji politycznej. Korytarz pełen ludzi. Pierwszy kogo zdaleka zauważyłem, był adw. Apfel, obrońca Maksy Hölza. To dobrze, pomyślałem sobie, że on jest tutaj. Będzie mógł od razu interwenjować w mojej sprawie.

— Dzień dobry, towarzyszu! Jesteś aresztowany!

— Ja również! — brzmiała odpowiedź.

A oto i pozostali. Karol Ossietzki, redaktor „Weltbühne”, pisarze: Ludwik Renn i Kurt Kleber, Herman Dunker, wydawca klasyków literatury socjalistycznej i wielu, wielu innych. Wszyscy się znają i gdy zostaje wprowadzony ktoś nowy, obecni witają go.

Początkowo nie rozumiałem, dlaczego niektórzy byli tak zdenerwowani i błądzą, a dopiero potem dowiedziałem się jak szturmowcy, występujący w charakterze policji pomocniczej, zachowywali się przy aresztowaniu, a już znacznie później ujrzałem na własne oczy, co narodowi - socjaliści wyprawiają w swoich koszarach z bezbronnymi ludźmi.

Dozorcy — młodzi chłopcy — noszą już na piersiach wstążeczki z faszystowską swastyką. Zwracają się oni do zaaresztowanych wyłącznie „na ty”.

Obok przechodzi nowy prezydent policji von Levetzow w towarzystwie całej świty. Jest to były oficer marynarki, któremu socjaldemokrata Noske dał awans, mianując go admirałem. Teraz on z zadowoleniem i pewnością siebie krąży po kapitańskim mostku przyjdźmu policji.

— Włec to jest ta szajka? — pyta, wskazując na nas.

— Tak, panie prezydencie! — szybko odpowiada jeden ze świty.

— Gdzie cie zaaresztowali? — pyta prezydent policji Hermana Dunkera.

I zanim stary uczoney zdążył odpowiedzieć, rozlega się okrzyk:

— Stań na baczność, gdy z tobą mówię, ty stara świno!

Po chwili wydawało mu się, że ktoś z grupy nie jest dostatecznie wyprężony:

— Tego odprowadźcie natychmiast i nalóżcie kajdany, aby mu kości trzeszczały!

Dwóch młojców postuszenie rzuca się na Ottona Lehmana - Rüssbilda, starego prezesa ligi praw człowieka, i uprząca go.

„Admirał z łaski Noskego” tymczasem już odszedł i slychać jego wrzaski przy innej grupie.

Nas wszystkich, ogółem 47 ludzi, wtlaczają do wspólnej celi w podziemiach.

Zaledwie dozorca wpechnął mnie do celi, gdy przypomniałem sobie, że nie mam już papierosów. Aha, pomyślałem sobie, towarzyszu Geschke, który szedł za mną (ulożono go w sąsiedniej piwnicy), prawdopodobnie ma jeszcze papierosy.

— Zechce pan łaskawie zaczekać

chwileczkę — mówię do dozorce i idę za nim w stronę drzwi. W tej łam się, jak kłód, na podłogę. Drzwi zatrząskują się z łoskotem. Ten łoskot zatrząskujących się drzwi działa silniej, niż ból od otrzymanego ciosu. Oto już 30 lat chwili otrzymuję taki cios, że zwracam się od chwili, gdy za mną po raz pierwszy zamknęły się drzwi więzienia; było to w Pradze, gdy byłem żołnierzem. A od tego czasu po raz ostatni przeżyłem taką mnutę we Wiedniu po święcie rewolucji — również już czternaście lat temu.

Siniak od uderzenia nabrzmiewa coraz więcej. Czyżbym zламаł sobie kość podczas upadku?

Co to za izba? Coś w tym rodzaju widziałem jedynie w więzieniu Sing - Sing, ale i tam do tych cel niktogo już nie pakują. A tutaj jestem przecież w nowym więzieniu.

Gdy spuszczałem prycze ze ściany, pozostaje jedynie miejsce na krzesło i kubek, ale niema już miejsca dla więźnia. Nieznośna woń, panująca w celi, przyprawia o mdłości. Niema czem oddychać.

W korytarzu ciągły zgiełk, wywołują co chwilę jakieś inne nazwisko. Odnoszę wrażenie, że pada moje nazwisko, ale jakoś nikt nie otwiera mojej celi. Dzwonki sygnałowe brzęczą bez przerwy. Po upływie półtorej godziny otrzymujemy „jadło” — resztki obiadowej zupy brązowego koloru.

Obok budynku przechodzą faszystowskie demonstranci, dziko śpiewając hymn Wessela. Przed przyjdźmu policji zatrzymują się. Śpiewają przerywa i slychać opętane krzyki jakby szaleńców. Żądają, aby nas wydać, chcą się z nami rozprawić. Przez dziurkę w szybie woń z celi nie ucieka, ale dzikie krzyki szalejących zbiorów przenikają do wnętrza.

Pozostaliśmy bez pożywienia, bez papierosów i w zupełnej nieświadomości co do naszych losów. O godzinie 3-ej otworzyły się drzwi celi i w ostrem świetle lampy pojawiła się postać urzędnika policji, który wręczył każdemu z nas dokument. Był to rozkaz aresztowania.

Tak, o tem już wiemy, że jesteśmy aresztowani, bo w przeciwnym wypadku nie byłoby nas tutaj. Nie

wiedzieliśmy natomiast o tem, co przeczytaliśmy w dzienniku, wręczonym nam przez towarzyszy, którzy przybyli do więzienia później. Całe trzy szpalty z wielkim tytułem: „Natychmiastowe wyroki śmierci na podstawie art. art. 81 — 86”.

Schodzimy na dół po żelaznych schodach. Stojący w szpalerach na rodowi - socjaliści policji pomocniczej mają widocznie tylko śledzić, aby nikt z nas nie uciekł. Ale chcą zademonstrować swą misję szczególną i dlatego spotykają nas kopniakami, uderzeniami i drwiącymi okrzykami: „Teraz zobaczcie, czerwonon bandyci, co my z wami zrobimy!”.

Na podwórku oczekuje nas samo chód więzienny. We wnętrzu jest miejsce tylko dla dziesięciu ludzi na dwóch ławkach po pięciu. Ale nas jest dwudziestu dwóch, więc siedzimy i stoimy jeden za drugim, ściśnięci i sprasowani w jakąś kamienną bryłę. Ale ma się tu zmieścić jeszcze sześć. Nie wchodzi oni, a wkręcają się w naszą bryłę, jak świder.

Nie ma widzieć, — kto stoi obok mnie, czy stoję twarzą w kierunku jazdy, czy odwrotnie, czy jadę leżąc, czy stojąc, na lewo, czy na prawo. Panuje zupełna ciemność i tylko przez jakąś szczelinę widzę czerwone światło, nasuwające mi myśl o reklamie świetlnej. Ale światło to nie znika. Latarka sygnałowa... A więc tam widocznie jest przednia część samochodu. Dokąd my jednak jedziemy? Nie znamy ani celu ostatecznego, ani ulic, przez które przejeżdżamy. Wiemy tylko, że jesteśmy bezbronni, że jedziemy długo, przeszło pół godziny, a może nawet i godzinę. Prawdopodobnie znajdujemy się już po za Berlinem.

Stop! Stajemy.

— Wylądź!

Oślepią nas jakaś nędzna lampa na suficie podjazdu, z prawej i z lewej strony wielkie żelazne wrota. Dokoła nas urzędnicy w uniformach z rewolwerami w rękach. Wiemy już, że jesteśmy w Szpandawie.

Mam numer 1067. Liczba ta widnieje na arkusiku, przyklepionym do ściany. Moja ceta ma numer 33.

Mało jem, jestem głodny i osła-

biony, a pozatem wciąż jeszcze nie mam papierosów. Nikt z towarzyszy również nie posiada papierosów. Spotykamy się wszyscy podczas spaceru po podwórzu. Chodzimy pół godziny w kole 30 razy po 100 kroków, z rękoma, założonymi na plecy, nie mówiąc ani słowa. Ten spacer jest jedynym promieniem w naszym więzieniu. Przecież 23 i pół godziny siedzimy bezczynnie, a tylko przez pół godziny na dobę każdy z nas widzi wszystkich, których dotknął analogiczny los. Pomimo wszystko zdajemy zawsze porozumieć się kilku oderwanymi zdaniem. Thälmann zaaresztowany! Schneller zaaresztowany! Torgler zaaresztowany! Emmerich zaaresztowany!

I z nami w kole również chodzą ludzie, na których partyę, pomimo alessyhanego terroru, pomimo zamknięcia wszystkich gazet lewicowych, padło ogółem przeszło 10 milionów głosów. Tutaj spacerują wybrańcy ludu, założywszy ręce na plecy, 30 razy dokoła podwórza, aby potem resztę dnia spędzić w lochu. Spoglądamy do góry wzdłuż więziennego muru. Widzimy tam twarze tych, którzy już nie mają sił spacerować z nami i skorzystał z jedynej przyjemności, jaką tutaj mieć można. Pisarz Heinz Pol smutnie spogląda na nas wdół. Zaaresztowali go faszysti, niszcząc rękopis powieści, nad którą pracował trzy lata. Zmuszono go do ćwic. rekrucyjnych „padnij — powstań”, a trwało to tak długo, aż całe ciało pokryte było siniakami i krywano wylewami. Z drugiego lochu, waga da Herman Dunker, którego w przeszłości przeszło całe pokolenie ekonomicznych i filozofów. Jest to stary, chory człowiek o twarzy, która niemal czerniała w więzieniu. Towarzysze niedoły, którzy spacerują przed i za nami, towarzysze tam na górze za kratami — to jedyne żywe stworzenia, jakie widzimy. Więźniów politycznych pozbawiono prawa korzystania z widzeń. W lochu niema co robić. Myjemy naczynia, układamy rzeczy, znowu myjemy naczynia, znowu zabieramy się do układania rzeczy, zajmujemy się gimnastyką, czytamy książki, któreśmy już dawno przeczytali, po raz setny składamy bieliznę pościelową, dziesięć razy zmiatamy podłogę, po raz dwudziesty siadamy na prycze, spacerujemy od drzwi do okna i z powrotem, cztery kroki naprzód i cztery wstecz. Kryminalnym przestępcom dają zwykle więzienie, ubranie i bieliznę. Ale my pozostaliśmy w tej bieliznie i ubraniu, w jakich nas zaaresztowano jeszcze w lutym. Możemy co prawda używać ich w charakterze poduszek, której tutaj niema.

Z kryminalnymi przestępcami mamy bardzo słaby kontakt. Widzimy ich, gdy odbywają spacer pod strażą, krążąc dokoła podwórka. Oni widzą nas również i gestami proszą, aby im zrzucić trochę papierosów. To jednak jest niemożliwe. Większość z nich to bezrobotni, którzy sfalszowali książeczki zapomogowe, lub zaświadczenia o pracy. Otrzymali za to bardzo ciężkie wyroki, a teraz Hitler będzie mógł bardzo łatwo ogłosić amnestię, zyskując w tych sferach sympatję.

Okna piwnic więziennych wychodzą na podwórze. Słyszymy krzyki, rozdzierające serce: „Na pomoc! Na pomoc! Ratunku! Mordują! Zabijają!” Te krzyki przeszywają nasze mózgi, przyprawiając zawroty głowy.

Prawnuczka Franciszka Józefa I



księżniczka Stefania Windisch - Grätz, zaręczyła się w Brukseli z hrabią Piotrem d'Alcantara de Querrien.

Teodor Turner

OBALENIE HITLERYZMU

będzie musiało nastąpić siłą z wewnątrz, lub z zewnątrz

Srebrne smugi poprawy nie pojawiają się na horyzoncie ani w Niemczech, ani na świecie.

Gdy w swoim czasie kancleżem Rzeszy został Papan ogłosił on wśród szumnych zapowiedzi swój program gospodarczy, przy pomocy którego zamierzał w ciągu jednego za ledwie roku włączyć do produkcji przynajmniej 2 miliony bezrobotnych. Od lata do jesieni ub. roku niektóre cyfry produkcji oraz niektóre kursy akcji i ceny surowców w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i kilku innych państwach istotnie zwyżkowały. Dno kryzysu zdawało się zostało osiągnięte.

W oficjalnych publikacjach niemieckiego instytutu dla badania konjunktur gospodarczych stwierdzano, że rozpoczął się nowy okres kryzysu. Kryzys wkroczył w stadium depresji, po której następuje rozwój konjunktury gospodarczej. Jednocześnie jednak rozwijano piękną teorię ostrożności: o ile pewien odcinek kryzysu został odciążony, nie wynika stąd, że następuje po nim przewidywany rozwój stosunków, bo i nawroty do poprzednich stadijów są możliwe. W ten sposób zabezpieczono się, jak pyta delficka, przed wszelkimi możliwymi skokami konjunktury.

Z drugiej strony przyznać jednak trzeba, że dotychczasowe publikacje niemieckiego instytutu badania konjunktur naogół były nacechowane dużą obiektywnością. Hitlerowcy usunęli prof. Wagemana, kierownika urzędu statystycznego Rzeszy. Trzeba będzie w przyszłości bardzo krytycznie odnosić się do wszystkich niemieckich publikacji statystycznych.

Ożywienie gospodarcze roku ubiegłego nie trwało jednak długo i nie można przypuszczać, że w najbliższym czasie nastąpi wydatniejsza poprawa. Czy światowa konferencja gospodarcza da pozytywne wyniki — trudno jest dzisiaj przewidzieć. Zaostrożenie się przeciwstaw politycznych wpływa również hamująco na odprężenie sytuacji gospodarczej.

Byłoby jednak nie na miejscu przewidywanie, iż nastąpił kres kapitalizmu. Szczególniej w Niemczech hitleryzacja życia gospodarczego przez całkowitą centralizację wszystkich elementów państwowych ułatwić może przełamanie kapitalistyczne społecznych tarć, które w normalnym ustroju parlamentarno - demokratycznym musiały spowodować niebezpieczne wybuchy. Faszizm posiada poważne możliwości wywierania wpływu na podział ciężarów kryzysowych

Na terenie Niemiec znajduje się dzisiaj przeszło 8 milionów robotników i pracowników, po zostających poza procesem produkcji. Z tego 5 milionów nie pobiera żadnych oficjalnych zasiłków ani zapomóg. Z pozostałych tych olbrzymich rzesz bezrobotnych drobna część znalazła się na lewym skrzydle partii robotniczych, znaczna część stała się zupełnie indyferentną, a reszta jeszcze przed zwycięstwem faszysmu przeszła do obozu Hitlera. Jeszcze przed objęciem rządów przez Hitlera oświadczył Goebbels, że pomiędzy bojówkami szturmowymi znajduje się około 70 proc. bezrobotnych. Nastrój tych bezrobotnych można upraszczać streścić w jednym zdaniu: rewolucja socjalna jest rzeczą bardzo piękną, ale uprzednio musi człowiek przecieżyć aż do wybuchu rewolucji.

Ponieważ kryzys gospodar-

czy w Niemczech w najbliższym czasie nie zostanie złagodzony, nie ulega wątpliwości, że liczba bezrobotnych nie ulegnie zmniejszeniu. Hitlerowcy dążyć będą przez całkowite przejęcie aparatu państwowego do rozwiązania problemów socjalnych w ciasnym kółku swych towarzyszy partyjnych. Oczywiście są oni w możności uczynić nietylko to. Aby zagwarantować sobie w przedsięwzięciach większą ilość sympatyków, mogą oni zapewnić bezrobotnym, jako premie za przejście do obozu Hitlera, pracę, wyrzucając obecnie zatrudnionych robotników - marksistów na ulicę. Oczywiście na kryzys nie będzie to miało żadnego wpływu, bo przecież siła nabywcza nie ulegnie zwiększeniu. Ale dla hitlerowców oznacza to bardzo wiele. Dając zatrudnienie bezrobotnym, związuja ich silnie z własnym regimem, zaostrażając jednocześnie

nie walki wewnętrzne partii robotniczych.

W tym kierunku idą również różne inne plany, w pierwszym zaś rzędzie przeprowadzenie obowiązkowej pracy, który silnie zaostrzy antagonizmy pomiędzy młodymi i starszymi robotnikami.

Ekonomiczne skutki bojkotu żydowskiego są również nie bez znaczenia. Olbrzymi proletariąt intelektualny Niemiec stanowi potężny zbiornik. — Liczba studentów wynosiła w ostatnich latach 130.000 w porównaniu z 70.000 w latach przedwojennych. Liczba akademików, którzy po ukończeniu studiów nie mogą wykonywać swego zawodu, wynosi w Niemczech 100.000 osób, a co rok przybywa przeszło 10.000 absolwentów szkół wyższych, którzy nie wiedzą, jak zastosować swe kwalifikacje. Tutaj hitlerowcy nie wiele będą mogli zmienić, tak jak zresztą nie

będą mogli opanować całość kształtu problemu bezrobocia. Ale jeżeli dziesiątkom tysięcy starszych akademików żydowskich przez bojkot odbierze się możliwości wykonywania zawodu, wówczas dla połowy bezrobotnych akademików można będzie stworzyć nowe źródła zarobkowania. Tych ludzi tak, jak bezrobotnych, którzy otrzymania prace w fabrykach, będzie można związać z istnieniem regime'u hitlerowskiego.

Hitleryzm nie załame się automatycznie. Władza nieograniczona nad całym aparatem państwowym umożliwia jednocześnie dysponowanie olbrzymimi ilościami pracy. Hitleryzm nie usunie bezrobocia i nędzy, ale zmieni ośrodki koncentracji tych zjawisk. Dla tego też nie można mówić o organicznym upadku hitleryzmu. Musi on być obalony z wewnątrz, lub z zewnątrz.

Ilja Erenburg

HORST WESSEL

Kochanek hitlerowskiej muzy był zwykłym sutenerem

Tyrantja aktualności narzuca nam z dnia na dzień dziesiątki nowych faktów i wyobrażeń, wprawia w naszą psychikę dziesiątki nieznanych dotąd nazwisk. Nazwisko Horsta Wessla musiało się obić o uszy i oczy każdego, kto śledzi przebieg niemieckiej „rewolucji na rodowej”.

Znamy już mniej więcej jej Dantonów i Saint - Justów jej Robespierre'ów i Marat'ów, nie zawadziłoby więc poznać bliżej jej Rouget de l'Isle'a, którym jest Horst Wessel, twórca hymnu nazi.

Ciekawe uwagi poświęca temu piewcy hitleryzmu świetny pisarz rosyjski, Ilja Erenburg. Odtworzywszy z właściwą sobie ostrością widzenia lała młodości dzisiejszych tryumfatorów, przechodzi autor „Za głady Europy” do zyciorysu Horsta Wessla:

„Jest w Berlinie wielki i szkaradny plac, Alexander Platz. Przechadzają się po nim sutenerzy i złodzieje, policjanci i stręczycielki, szpicle, sprzedawcy kokainy, paserzy i opryszki wszelkich rodzajów

Bywalcy podejrzanych „melin” z okolic Aleksander-Placu znali dobrze Horsta Wessla. Cieszył się popularnością taką: kochanka, patrijoty i poety. Dla ludzi z Alexander-Placu niema haniebnych zawodów, Horst Wessel był przyjacielem prostytutki. Nazywała się Lutzi dla jednych, Mitzi dla drugich. Te dziewczęta mają tyleż imion, co uśmiechów. Ta pracowała doskonale, przytem kochała dzielnego Horsta. Kochała go nietylko dla żarliwości jego pieszczot i tkliwości jego serca; Wessel bronił jej przed swymi rywalami, przed innymi „alfonsami”, i

nadto przed policją. Wessel posiadał rewolwer i umiał się nim posługiwać. Chętnie się tem, że zakatrupił niemało komunistów. Był dowódcą jednego z „oddziałów szturmowych”. Policjanci rzucali mu od czasu do czasu przyjacielskie spojrzania, dziewczyna więc, Lutzi (czy Mitzi), czuła się za nim bezpiecznie, jak za murem kamiennym.

Nadewszystko zaś Wessel był poetą: układał pieśni bojowe pełne głębokiej poezji. Jego ulubiona piosenka zaczynała się temi słowami:

Kiedy krew gudłałów trwśnie z pod naszego noża
Życie będzie piękniejsze...

Piosenkę tę chłopaki hitlerowskie śpiewali wszędzie. — Stała się piosenka Horsta Wessla.

Niegdyś Horst Wessel nosił czapkę uczniowską o iaskrawych barwach. Wывodził się z dobrej rodziny, ojciec jego był pastorem. Ale i on podzielił nudę swojej generacji. Nie nawidził życia codziennego. — Pragnął hazardu i sukcesu. — Zamienił więc perspektywę posady bankowej czy handlowej na Lutzi i rewolwer; był niepoprawnym poetą.

Pewnego dnia, kiedy Horst Wessel bawił u swojej ukochanej, wszedł do pokoju Ali Heger. Ali Heger był sutenerem poważnym. Nie tolerował dyktantyzmu. Lutzi (czy Mitzi) należała dawniej do niego. — Wessel wykroczył przeciw etyce zawodowej. Heger rozprawił się z nim na zimno.

Heger należał do syndykatu sutenerów i złodziei pod godłem: „Zawsze wierny”. W tym syndykacie górowali nazi, zarabiali na życie podwójnie:

od hitlerowców pobierali haracz za każdego zabitego robotnika, od dziewcząt za każdego obsługanego gościa.

Kiedy Heger zabił Wessla, nazi ogłosili, że szturmowiec, bard i sutener padł z morderczej ręki komunisty.

Mieli już wtedy pieniądze, mitraljezy, sztandary i hymny. Brak im tylko było własnego świętego. W dusznej knajpie, w atmosferze dymu cygarowego, wrzasków i czkawki, kanonizowano uroczyście Horsta Wessla. I na grobie jego złożono nie podwiązki Lutzi, lecz wieńce, ozdobione swastyką.

Na każdego świętego przypada „żywot świętego”. Niestety, hitlerowcy nie umieją pisać. Bardzo wcześnie zamienili uczniowskie pióra na pistolety, rękawice bokserskie, kastety i strzykawkę do morfiny. Pisali na murach: „Precz z żydami”. Ale nawet w tem prostym zdaniu udawało się im robić błędy ortograficzne. Trzeba było znaleźć prawdziwego pisarza. Wtedy Adolf Hitler kazał przywołać do siebie Hansa Heinza Ewersa.

Ewers nie zajmował się nigdy polityką. Podobnie jak Horst Wessel uprawiał handel miłością. Coprawda nie zanurzał się nigdy w odmęty Alexander - Placu. Inni byli „nacionalistami” lub „socjalistami”, Ewers dumnie nosił swój tytuł „satanisty”.

Był autorem powieści „Wampir”. Bohater tej powieści jest prekursorem „pięknego Adolfa”. Pracuje w Ameryce ku chwale wielkich Niemiec. Spotyka młodą dziewczynę, którą jest żydówka. Kochają się. Niestety, zdrowie nie dopisuje. — Kiedy Niemiec czuje się zdrowym i rzeźki, żydówka jest chora —

i odwrotnie. Ta sytuacja trwa dość długo, aż do śmierci żydówki. Umierając, ta wielkodusza kobieta odkrywa swe mu kochankowi, że jest on wampirem. W nocy wysysał jej krew. Ale ona nie ma mu tego za złe; czyż nie dała swej krwi bojownikowi wielkich Niemiec?

Powieść ta powstała na krótko przed wojną. W owym czasie Ewers liczył przedewszystkiem na bogate żydówki z Kurfürstendammu, które pożerały jego powieści „satanistyczne”. Ale nadszedł kryzys. Kolumny niesprzedanych egzemplarzy piętrzyły się po księgarniach. Ewers zrozumiał, że wampiry dłużej żywić go nie będą. Wtedy zgłosił się do Hitlera. Powierzono mu misję napisania żywota nowego meczennika.

W książce Ewersa Horst Wessel jest ukazany jako wysocze szlachetny idealista. Horst ma w Wiedniu erotyczną narzeczoną, ale zapomina o tej nieskalanej lilji, aby zbawić duszę grzesznej Lutzi (czy Mitzi). Jedyńie w tym celu związał się z nią. To nie był zawód, tylko wzniosła misja: uleczyć Lutzi z amoralności i marksizmu. Jednocześnie walczył przeciw Moskwie. Każdy wie, że Moskwa postanowiła zniszczyć Niemcy. Wessel, przy pomocy skruszonej Lutzi, tropił komunistów. Padł z ręki agenta Moskwy i śmierć jego jest piękna, jak śmierć meczennika chrześcijańskiego...

„Dom Karola Liebknechta w Berlinie został przemianowany na dom Horsta Wessla. Oto więc ich bohater: sutener i rymokleta, którego pochwałę śpiewa stary pornograf. Dalióg... każdy ma prawo do swego bohatera!

Hitlerowska polityka gospodarcza

opiera się na zasadzie negacji międzynarodowej współpracy ekonomicznej

Już w niedalekiej przyszłości pod naciskiem szybko toczących się wydarzeń będzie musiał rząd Hitlera przystąpić do realizowania swego programu gospodarczego. Program ten w dotychczasowym ujęciu zarówno teoretyków partji, jak i szeregu przemówień i publikacji działaczy hitlerowskich zarysowuje się naogół bardzo mgliście i niejednolicie. Świadczy to o tem, iż nawet w łonie dzisiejszego obozu rządzącego problemy gospodarcze w ich całokształcie nie wykrystalizowały się w sposób dostatecznie jasny. Zasadniczą treść wywodów na temat programu gospodarczego dalały się określić jako pewna kopia częściowa programu faszystowskiego przetransponowana mniej lub więcej nieudolnie na stosunki gospodarcze w Niemczech. Z grubsza więc biorąc możnaby program w dziedzinie ekonomicznej hitlerowców sprecyzować następująco: na odcinku polityki gospodarczej realizacja jaknajdalej posuniętego etatyzmu, silna ingerencja państwa we wszystkie dziedziny gospodarcze a nawet przejmowanie przez rząd niektórych dziedzin tej gospodarki jak np. koncepcja upaństwowienia kolei niemieckich. Realizacja programu na tym odcinku ma być dokonana przy pomocy silnej centralizacji aparatu biurokratycznego, o czem świadczy posunięcia rzą-

du z ostatnich dni w dziedzinie administracji wewnętrznej, likwidujące dotychczasową odrębność państwowo - prawną poszczególnych krajów Rzeszy przy pomocy zmliteryzowanych organów partji.

Na odcinku finansowym program Hitlera zamierza się oprzeć na systemie wypuszczenia bonów, co w pewnych warunkach może się stać jednoznaczne z inflacją i przetruciem ciężaru kryzysu na rzesze pracujące. Program ruchu hitlerowskiego domaga się emisji pieniądza na wszystkie wielkie zadania publiczne (rozbudowa zakładów siły wodnej, drogi komunikacyjne itp.) z pominięciem pożyczek przez wydanie bezprocentowych bonów skarbowych. O inflacji, zdaniem teoretyków partji, nie może być mowy, gdyż według ich poglądów emisja taka będzie pokryta po wstąpieniu nowymi wartościami rzeczowymi. Nie mniej doniosłe przedstawia się fragment polityki finansowej programu hitlerowskiego, który precyzuje postulaty partji w odniesieniu do banków. Tutaj jednomyślnie dwa czołowe pisma hitlerowskie „Der Angriff” i „Völkische Beobachter” domagają się w sposób najbardziej kategoryczny socjalizacji banków. To pokrywałoby się z programem teoretycznym partji, który domaga się

upaństwowienia Banku Emisyjnego, a z czasem również i wielkich banków prywatnych. Z drugiej strony nie brak jednak w łonie partji poważnych głosów zastanawiających się nad tem, czy wogóle wprowadzenie w życie tych programowych założeń jest dzisiaj wskazane i możliwe? Zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że wzmocnienie ingerencji rządowej na terenie bankowości niemieckiej nastąpi wybierając formy tak rozmaite, że dzisiaj jakiegokolwiek przewidywania byłoby co najmniej przedwczesne.

Na odcinku socjalno - gospodarczym program Hitlera oparł się na faszystowskim wzorze tworzenia korporacji, łączących pracodawców i pracowników jednej organizacji. Te teoretyczne założenia programu mają na celu zupełnie konkretne zadania. Chodzi nietylko o realizację założeń programowych partji, ale i o rozbięcie dotychczasowych związków i organizacji robotniczych, znajdujących się pod wpływami ugrupowań lewicowych. W stosunku do organizacji, reprezentujących pracodawców ta bezwzględna akcja okazała się zbyt skuteczna, gdyż już w parę dni po przewrocie hitlerowskim wszystkie związki i organizacje gospodarcze od wielkiego przemysłu poprzez rolnictwo, banki, rzemiosło i kupiec-

two przeszły do obozu rządzącego, reorganizując się całkowicie i podporządkowując się zarówno pod względem organizacyjnym jak i personalnym nakazom nowego reżimu. O stosunku do pracowników wydał ostatnio obszerną pracę sekretarz stanu, Esser, w której oświadczył, że marksizm musi umrzeć, aby socjalizm w Niemczech mógł istnieć. Walka klas ze strony lewej nie została w Niemczech zlikwidowana póto, aby można ją było podejmować znowu na prawem skrzydle. Marksizm tylko wówczas zostanie zlikwidowany, gdy każdy robotnik przekonany będzie, że nowy rząd reprezentuje również i jego postulaty. Nowe państwo będzie dbać o to, aby ludzie pracy mieli zagwarantowane wszystkie swe prawa. Siły robocze narodu nie mogą być wyzyskiwane i nadużywane w tym celu, aby kilku kapitalistów mogło zbierać olbrzymie bogactwa. Rząd potrafi zmusić pracodawców do zaniechania akcji obniżania płac. Stopa życiowa rzeszy pracujących nie może być w dalszym ciągu redukowana. Przedsiębiorstwa, które przeprowadzać będą redukcje płac zmuszone zostaną do redukcji pensji dyrektorów i zmniejszenia dywidend. Wszystkie władze otrzymają już zalecenie udzielania zamówień tym tylko przedsiębiorstwom, które przestrzegają cenników płac u-

staionych w umowach zbiorowych. Wszelkie ustawy socjalne będą całkowicie przestrzegane. Przytaczając powyższe wywody jednego z przywódców hitlerowskich — czytamy to w tym celu, aby podkreślić iż piękny ten program może natrafić przy realizacji na poważne przeszkody ze strony towarzyszy partyjnych Hugenerga, reprezentujących interesy ciężkiego przemysłu oraz ze strony agrarjuszy.

Na odcinku polityki gospodarczej zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i w odniesieniu do zagranicy hitleryzm propaguje zasadę do absurdu doprowadzonej samowystarczalności gospodarczej i autarchji. Tutaj pokrywają się ze sobą całkowicie w swych poglądach zarówno przywódcy polityczni ruchu hitlerowskiego, dążący do ożywienia rynku wewnętrznego i zmniejszenia bezrobocia, jak i agrariusze pragnący za wszelką cenę utrzymać olbrzymie barjery celne, dla importu artykułów rolnych, jak wreszcie czynniki finansowe, reprezentowane przez nowomianowanego prezydenta Reichstagu, dr. Schachta, który wyznaje pogląd, że Niemcy są technicznie w stanie żywić się z własnej ziemi i w drodze autarchji uzyskać odwet.

Observer.

Kryzys socjalizmu francuskiego

Kongres nadzwyczajny w obliczu doniosłych decyzji

Po salamaniu się proletariatu niemieckiego centrum ruchu robotniczego na kontynencie przeniosło się niewątpliwie do Francji. S. F. I. O. (tak brzmi w skrócie oficjalna nazwa francuskiej partji socjalistycznej) jest dziś najsilniejszą sekcją międzynarodówki socjalistycznej a temsamem najpoważniejszą placówką walki antyfaszystowskiej. Zrozumiała jest więc uwaga, z jaką śledzą socjaliści i demokraci całego świata rozwój wypadków w socjalizmie francuskim, zrozumiałe jest zniecierpliwienie z jakim oczekują rezolucji nadzwyczajnego kongresu francuskiej partji socjalistycznej, zwołanego na dzień 16 b. m. do prowincjonalnej miejsciny Avignonu.

Sam fakt zwołania kongresu nadzwyczajnego, mimo, że w stosunkowo krótkim czasie odbyć się miał zwykły doroczny zjazd partji, świadczy o powadze sytuacji, w obliczu której znaleźli się socjaliści francuscy.

Szereg czynników pchnął kółka kierownicze partji do zwołania kongresu nadzwyczajnego do Avignonu. Z jednej strony sytuacja międzynarodowa: Groźba wybuchu nowej rzezi światowej, napięcie stosunków międzypaństwowych w Europie, fala szowinizmu i nacjonalizmu, zalewająca świat, wreszcie zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech. Należałoby obmyśleć środki skutecznej walki z rosnącym niebezpieczeństwem wojennym, zorjentować się w nowowytworzonej sytuacji międzynarodowej, wyciągnąć wnioski ze straszliwej porażki proletariatu niemieckiego.

Coraz pośpieszniej kształtuje się również sytuacja wewnętrzna. Bezrobocie wzrasta z dnia na dzień. W całej rozciągłości rozwija się ofensywa na poziom płac i stopę życiową warstw pracujących. Kryzys gospodarczy wciąga coraz bardziej w swą orbitę chłopstwo i masy drobnomieszczańskie, całoroczne

rządy „lewicy radykalnej” przyniosły jedynie rozczarowanie wyborcom, którzy w dniach 1 i 8 maja ubiegłego roku zapewnili partji radykalnej zwycięstwo.

Radykalne gabinety, popierane warunkowo przez socjalistów, nie zdobyły się ani na jedno śmielsze posunięcie i kontynuowały, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, linię polityczną swych prawicowych poprzedników. Jednocześnie zarysowują się coraz wyraźniej kontury ruchu faszystowskiego, umiejętnie wykorzystującego niezadowolone i rozgorzyczone warstwy drobnomieszczańskich. Na prawicy w szybkim tempie odbywa się przegrupowanie sił w kierunku faszystowskim i antydemokratycznym. Hasła „naprawy konstytucji” wzmocnienia „autorytetu państwa” położenia kresu panowania partji i kilku parlamentarnych, walki z „marksizmem” itd. znajdują coraz bardziej posłuch w pewnych kołach. Koniecznością więc jest zdecydowanie o dalszym stosunku do rządów radykalnych, o środkach pozyskania mas chłopskich i drobnomieszczańskich (zagadnienie niezmiernie ważne, szczególnie w kraju o charakterze przeważająco agrarnym i drobnomieszczańskim, jak Francja), a przede wszystkim o drodze skutecznej walki z rodzącym się niebezpieczeństwem faszystowskim. Główna jednak przyczyna zwołania kongresu nadzwyczajnego — to kryzys ideowy i taktyczny, jaki przeżywa partja, ostre tarcia wewnętrzne, grożące rozłamem.

S. F. I. O. nigdy nie była organizacją jednolitą. W łonie partji istnieje kilka kierunków politycznych, zwalczających się wzajemnie, ale pozostających mimo to bez przeszkód pod wspólnym dachem partyjnym. Cztery frakcje różniące się w łonie partji socjalistycznej Grupa prawicowa, zgrupowana dokoła czasopisma „La vie so-

cialiste” (Renaudel, Deat, Marquet) stoi na gruncie konsekwentnie reformistycznym. Zwolennicy Renaudela odrzucają hasła rewolucji społecznej, są zwolennikami ścisłego sojuszu z burżuazją liberalną i udziału socjalistów w rządach koalicyjnych. W chwili obecnej są oni zwolennikami popierania za wszelką cenę rządów radykalnych, a w razie potrzeby i współudziału w rządach. Nie znaczy to, że zadawała ich polityka gabinetów radykalnych, ale uważają oni, że utrzymanie rządu u władzy stanowi najskuteczniejszą drogę walki z faszyzmem. Jest to polityka mniejszego zła, praktykowana do niedawna tak niefortunnie przez soc - dem. niemieckich, oczywiście dostosowana do warunków francuskich.

Lewicę partyjną reprezentuje grupa „Bataille Socialiste” (Zyromski, Severac). Stoi ona na stanowisku ortodoksyjnym - marksowskim, podkreśla momenty walki klasowej i rewolucji społecznej, odrzuca politykę koalicyjną. Warunkowe poparcie dla rządów radykalnych uważa lewna grupa „Bataille Socialiste” od polityki tych ostatnich, od wypełnienia przez nich żądań socjalistycznych. „Bataille Socialiste” jest zwolenniczką samodzielnej i konsekwentnej polityki socjalistycznej, twierdząc że tylko ta ostatnia zdoła zdobyć masy dla socjalizmu i odeprzeć niebezpieczeństwo faszystowskie.

Stanowisko pośrednie zajmuje kierunek centrowy z leaderem partji, Leonem Blumem, na czele, przechylający się, zależnie od okoliczności, w lewą, lub prawą stronę, a dziś skłaniający się raczej na lewo.

Nareszcie na skrajnej lewicy znajdujemy grupę „Action Socialiste”, posiadającą zresztą nikłe wpływy. (Jest to jedyna frakcja socjalistyczna, która bierze udział w amsterdamskim ruchu antywojennym, podczas gdy partja, jako ca-

łość, zajęła stanowisko negatywne wobec inicjatywy Barbussea i Romain Rollanda).

W czasach normalnych te różnice kierunkowe prowadziły jedynie do mniej lub bardziej ożywionych dyskusji. Obecnie, w obliczu skomplikowanych zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych, dyskusje ideologiczne przekształciły się w poważne tarcia wewnętrzne grożące rozłamem.

Wytworzyła się przytem paradoksalna sytuacja. Grupa parlamentarna opanowana została przez prawicę partyjną, podczas gdy większość partyjna skłania się dziś raczej na lewo. Sytuacja ta doprowadziła siłą rzeczy do ostrych tarć pomiędzy grupą parlamentarną a partją. Rozdźwięki te ujawniły się jaskrawo w chwili tworzenia rządu Daladiera. Program partji socjalistycznej we Francji wypowiada się, jak wiadomo, w zasadzie przeciw udziałowi socjalistów w rządach (S. F. I. O. jest jedyną na kontynencie partją socjaldemokratyczną, która po wojnie nie brała udziału w rządach koalicyjnych). Jedynie w wyjątkowych okolicznościach koalicja może dojść do skutku, a wówczas jednak jedynie w warunkach, określonych przez kongres socjalistyczny w Hughes, jako minimum, od przyjęcia którego uzależniony jest udział socjalistów w rządzie. Poza tem według statutu partyjnego grupa parlamentarna nie ma prawa samodzielnego decydowania o udziale w koalicji, ale zwrócić się musi w każdym wypadku do specjalnie w tym celu zwołanej rady naczelnej partji, ewentualnie do kongresu partyjnego.

Tymczasem jednak frakcja parlamentarna z lekkim sercem zdecydowała się na koalicję, nie odwołując się przytem nawet do decyzji rady naczelnej i nie uzależniając swego udziału w rządach od zaakceptowania wspomnianych „Cahiers

de Hughes”. To pogwałcenie ducha i postanowień formalnych programu i statutu partyjnego wywołało burzę protestów w partji. Zwołana naprędce rada partyjna potępiła znaczną większością głosów stanowisko grupy parlamentarnej. Rozdźwięki jednak trwały nadal. W chwili, gdy większość partyjna coraz krytyczniej odnosiła się do rządów „radykalnych”, żądając prowadzenia samodzielnej polityki socjalistycznej, grupa parlamentarna, pragnąc za wszelką cenę utrzymać przy życiu gabinet radykalny i kontynuować współpracę z „lewicą” republikańską, godziła się na coraz dalej idące kompromisy. Jednocześnie ujawniły się na tem tle silne rozdźwięki w samej grupie parlamentarnej, aż mniejszość frakcji sejmowej (reprezentująca zresztą stanowisko większości partyjnej) złamała dyscyplinę klubową i głosowała przeciw antyprawicowemu projektom budżetowym, zaakceptowanym przez frakcję (w celu ratowania jedności lewicy republikańskiej) socjalistyczną w parlamencie.

W ten sposób wytworzył się w partji niebezpieczny chaos, którego likwidacją zająć się ma właśnie kongres nadzwyczajny w Avignonie.

Chodzi jednak nietylko o likwidację niezwykle ostrych tarć wewnętrznych i o zapobieżenie ewentualnemu rozłamowi. Chodzi o narkreślenie linii politycznej partji, o zdecydowanie, czy socjalizm francuski pójdzie drogą polityki mniejszego zła, czy też, nauczony przykładem niemieckim, zdobędzie się na samodzielną i konsekwentnie socjalistyczną linię postępowania. W każdym bądź razie od decyzji kongr. w Avignonie zależy w znacznym stopniu przyszłość socjalizmu i demokracji we Francji a więc rozwój ruchu robotniczego w Europie.

S. BABAD.

AGNES REITERMEYER

PRZEMYSŁ WOJENNY

stanowi w świecie największe niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego

Kryzys, dotkliwie dający się we znaki już również we Francji, nie może zrobić żadnej krzywdy francuskiemu przemysłowi wojennemu. Schneider — Creuzot płaci za akcje wartości 400 franków aż 100 franków dywidendy. Jest to po zakrzyśowy przemysł z zapewnionymi, równomiernie dobrymi obrotami. Regularne francuskie dostawy wojskowe dla armji, marynarki i lotnictwa gwarantują, przy oficjalnym budżecie wojskowym w wysokości 12 miliardów, przemysłowi wojennemu minimalny zysk roczny 800 milionów franków. Do tego dochodzą jeszcze zagraniczne obstalunki, które w ciągu ostatnich tygodni powiększyły się tak wydatnie, że np. fabryka samochodów Renault niemal całe przedsiębiorstwo nastawiła na produkcję czołgów.

Ale oczywiście przemysł ciężki i wojenny posiada również swoje kłopoty. Oto wiosenne wybory w roku 1932-ym, następnie socjaliści, którzy z zacięciem walczyli przeciwko kapitałowi zbrojeniowemu, domagając się, na wypadek wzięcia udziału w rządzie, upaństwowienia fabryk broni i radykalnego zmniejszenia wydatków na wojsko. Dłaczęgóż francuski przemysł zbrojeniowy nie miał zastosować wypróbowanej już recepty Kruppa i rozbudować systematycznie swój wpływ na prasę?

Również we Francji wielkie dzienniki są zawsze gotowe do usług za odpowiednim wynagrodzeniem. Dowiedział się o tem przed wojną nietylko car rosyjski, ale również inni potentaci. Ta tradycja jest w najnowszych czasach kontynuowana.

Gdy sekretarz partji socjalistów francuskich dowodził w parlamencie, że francuscy ciułacze płacić muszą za zagraniczne obstalunki broni i amunicji w zakładach Schneider — Creuzot, lwia część prasy francuskiej przemilczała to przemówienie. Musiało to mieć swoje przyczyny.

Podczas walk o Szanghaj niemal cała prasa francuska stanęła po stronie japończyków. Dlaczego? Nie zdementowano dotychczas oskarżenia, podniesionego przez Maurycego Martin du Garda w „Nouvelles litteraires”, że samo japońskie poselstwo w Paryżu wypłaciło prasie paryskiej 25 milionów franków za milczenie.

Wpływu ciężkiego przemysłu dowiodła również sprawa pani André Viollis, specjalnej korespondentki dziennika „Petit Parisien”. Posyłała ona z Szanghaju relacje, ujawniające sympatię dla napadniętej ludności chińskiej. Trzy z jej korespondencji pojawiły się. Nagle zaczął „Petit Parisien” drukować reportaże jakiegoś dotychczas nieznanego korespondenta, który stawał po stronie Japonji. André Viollis została zawieszona, ponieważ odważyła się pisać bezstronnie.

We Francji nie trzeba było dotychczas posiadać większości akcji danego wydawnictwa, aby mieć wpływ na dziennik. Ale przekupywaniem prasy od wypadku do wypadku i oczywistym wpływem na prasę prawniczą przemysł wojenny nie chciał się już zadawać. Co prawda posiadał on już dwa wielkie dzienniki, a mianowicie „La Journee Industrielle” i „Journal des Debats”. Ale prze-

cież każdy człowiek wiedział, jakie interesy reprezentują te organy. Dlatego też ciężki przemysł postanowił wziąć w swoje ręce jeden z największych dzienników francuskich, przy czem uczynić to możliwie w ten sposób, aby opinja publiczna nie dowiedziała się o zmianie właściciela.

Celowi temu odpowiadał reprezentacyjny dziennik francuski „Temps”. Odpowiadał on z rozmaitych względów wymaganiom przemysłu zbrojeniowego: Przedewszystkiem był to dziennik, czytany przez całą małowyszcząską inteligencję na prowincji, a posiadający opinię bezwzględnej „objektywności”; poza tem cała prasa paryska czerpała swe zagraniczne wiadomości z „Tempsa”, który dysponował rzadką we francuskich stosunkach siecią doskonałych korespondentów zagranicznych; a wreszcie reprezentował on zagranicą republikę francuską, jak żaden inny dziennik.

Śmierć dyrektora „Tempsa” wyprowadziła całą tranzakcję na światło dzienne. Gdy zmarł on pod koniec 1931 roku, nie znaleziono w jego spuściźnie 1269, czyli większości akcji: Habrard, właściciel półki komandytowej, sprzedał je po przyjacielskiej cenie. W czyje ręce przeszły te akcje? Zwolane niebawem walne zebranie dało odpowiedź: podstawionym ludziom ciężkiego przemysłu. Przedewszystkiem, aby ograniczyć niezależność politycznego redaktora, przekształcono spółkę komandytową w towarzystwo akcyjne. — Rozmaici wieloletni współpracownicy, którzy nie chcieli się sprzedać, zostali zwolnieni. Następnie powołano nową dyrekcję. Dwuch niezawodnych agentów ciężkiego przemysłu przejęło kierownictwo dziennika „Temps”.

O wydarzeniach na tem walnym zebraniu dowiedziało się jedynie bardzo niewielu ludzi. Ale wtajemniczony musiał już oddawna zauważyć, że polityka „Tempsa” uległa zmianie; najwyraźniej rzucano się to w oczy przy storpodowaniu kandydatury Brianda na prezydenta republiki, która to kandydatura nie była przemysłowi wojennemu przyjemna. Gdy Brianda z rozmaitych stron proszono, aby wysunął swoją kandydaturę odwiedził go również m. in. redaktor polityki zagranicznej „Tempsa”, aby go zapewnić, że dziennik ten poprze go napewno. W trzy dni po tem, jak Briand się zdecydował, pojawił się w „Tempsie” ów słynny artykuł, rozpoczynający się od słów: „A więc śpiew syreny skusił jednak Brianda. Popelnił on wielki błąd...” W ten sposób kandydatura Brianda została właściwie zlikwidowana, zanim jeszcze doszło do głosowania w Wersalu.

Warto jeszcze wspomnieć historję z okrętem „Goeben”. Na początku wojny niemiecki, a następnie turecki okręt wojenny „Goeben” sprawiał na morzu Śródziemnym wiele kłopotów koalicji. Po zawarciu pokoju okręt ten musiał ulec rozbiorzeniu, a potem został ponownie dla Turków uzbrojony pod nazwą „Sultan Yavouz”. To uzbrojenie zostało wykonane przez stocznię francuską „Les chantiers de St. Nazaire-Penhoet”, w której zainteresowany jest francuski przemysł wojenny. Zaledwie francuzi wy-

kończyli wyekwipowanie tego okrętu dla Turków według najnowszych wymagań techniki, gdy prasa zbrojeniowa — oczywiście z „Temps” na czele — zaczęła wołać o nowe okręty wojenne, ponieważ Francja rzekomo nie posiada ani jednego któryby dorównywał temu „Sultanowi Yavouzowi”. — I wreszcie izba zaakceptowała kredyty w wysokości 6 milionów franków na budowę 70 tys. tonn.

Naogół jednak operacja wydawała się być udaną. Niedostępnemu uprawiał „Temps” politykę ciężkiego przemysłu, podczas gdy jego czytelnicy w kraju i zagranicą wciąż jeszcze wierzyli, że mają przed sobą obiektywną, bezstronną gazetę republikańską. Pewne pogłoski na temat walnego zebrania krążyły wprawdzie wśród społeczeństwa, ale wobec niewielkich nakładów niezależnej prasy lewicowej nie zostały należycie rozpowszechnione.

Dopiero w ostatnich tygodniach całun tajemnicy został przed szerokim forum odsłonięty. Były dyrektor banku i nowoupieczony dziennikarz „Tempsa”, Chastenet, mówił w Sorbonnie w t. zw. „Szkoła pokoju” na temat „Prasa i kształtowanie się opinji publicznej”. Gdy sławił niezależność „Tempsa”, został wśród nieopisanego zgłębku zapytany przez publiczność, czy to prawda, że na stanowisko redaktora powołano go ciężki przemysł. Chastenet nie kwapił się z odpowiedzią. Wówczas zerwali się ludzie z pośród publiczności i dowiedli mu na podstawie wydarzeń na walnym zebraniu, że „Temps” przeszedł w ręce ciężkiego i wojennego przemysłu. Chastenet, nie widząc wyjścia, wołał się bez odpowiedzi, wśród gwizdów i okrzyków zgromadzenia, wycofać z sali. Zwrotu w polityce „Tempsa” nie można już było dłużej ukrywać.

Namiętność oszczędzania małomieszczanina francuskiego kryje w sobie groteskowy realizm. Przez całe życie rezygnuje on z najelementarniejszych potrzeb kulturalnych, z dobrego mieszkania, ubrania, higieny. Tesknocie do posiadania małej renty na starość, poświę-

ca on nawet swe potomstwo. A gdy wreszcie nadchodzi upragniona chwila, gdy chce on wycofać się z interesów i żyć z renty, to ta renta przeważnie rozplynęła się całkowicie. Praca i oszczędzanie może się rozpocząć od A.

Kto zabiera te zyski?

O tem właściwie powinnaby coś niecoś wiedzieć ta prasa, która nie znajduje dość słów na wysławianie enoty narodowej oszczędzania. Nie kontentuje się ona słowami moralnego uznania, pragnie również niewtajemniczonymu w sprawach giełdowych i finansowych małomieszczaninowi przyjść z pomocą, polecając mu szczególnie korzystne renty. Niewątpliwie nie czynią tego w oczekiwaniu nagrody w niebie. Skandale dookoła pani Hanau i „Gazette du Franc” oraz dookoła afery Oustrica wskazały, że te pisma każą się dobrze opłacać za swoją akcję. Bardzo pouczające dla poznania zainteresowania, jakie prasa okazuje francuskiemu ciułaczowi, są pewne dokumenty rosyjskie go ministerstwa finansów z okresu przedwojennego. Według nich w jednym roku 1905-ym, podczas wojny rosyjsko-japońskiej, otrzymała prasa paryska przeszło półtora miliona złotych franków „na cele propagandy”. A przytem sumy lapówek wzrastały w miarę tego, jak rosłom na froncie gorzej się powodziło.

W lipcu 1913 roku ambasador rosyjski Izwołski pisał do swego ministra spraw zagranicznych Sazonowa, że potrzeba będzie nie mniej, niż 3 miliony złotych franków, aby dzienniki lewicy mieszczańskiej, które utrudniają filorosyjską politykę Poincarego, przekabacić. Jest to niewątpliwie wielka ofiara, ale nie wolno zapominać, że rząd turecki poświęcił na przerobienie prasy francuskiej aż 5 milionów złotych franków.

Francuscy ciułacze całym sercem uwierzyli zaleceniom swej prasy, która ich bez przerwy nawoływała do subskrybowania pożyczek rosyjskich. — Dzisiaj już wiadomo, że z 16 miliardów złotych franków, które przed wojną poszły do Rosji, nie zobaczyli i nie zobaczą już nigdy ani grosza.

Lista państw, którym Francja przed i po wojnie pożyczala pieniądze, jest bardzo długa. Figuruja tam obok Rosji, Turcja, Serbia, Grecja, Rumunja, Bułgaria, Czarnogóra, Jugosławia, Węgry, Hiszpanja, Włochy, Polska, Meksyk i Argentyna. Nikt dotychczas we Francji nie zajął się zestawieniem dokładnej statystyki strat z tych pożyczek. Obok 16 miliardów strat rosyjskich, przepadło w Meksyku 2.779 milionów franków papierowych, w Rumunji 4 miljardy frank. papierowych, w Bułgarii 381 milionów fr. złotych. Z 15 pożyczek, które Francja udzieliła Turkom, 13 nie jest dzisiaj wartę ani grosza. Paul Faure ocenia ogólne straty francuskich pożyczek zagranicznych na 214 miliardów fr. papierowych.

Charakterystyczne dla tych wszystkich pożyczek jest przede wszystkim, że udzielano ich równolegle z obstalunkami brońi odpowiednich krajów dla francuskiego przemysłu wojennego.

Że francuscy żołnierze byli na wojnie zabijani pociskami, które sami fabrykowali w czasie pokoju, nie należy jeszcze do zjawisk niezwykłych; również Niemcy ginęli pod Douaumont w drutach kolczastych, dostarczanych koalicji via Szwajcarija przez fabrykę drutu i kabli w Magdeburgu. Ale potworne jest, że francuscy żołnierze przez swą oszczędność sami finansowali wojnę i swoją śmierć. Jednocześnie dopomagali ciężkiemu przemysłowi do uzyskiwania nieproporcjonalnie wysokich zysków.

Najwyraźniej widać to na przykładzie Węgier. Schneider i Creuzotowi groziła strata kilkuset milionów franków przy węgierskich dostawach broni. Ponieważ przedsiębiorstwo posiadało serdecznych przyjaciół w rządzie Tardieu, więc uważało, że złemu, można łatwo zaradzić: minister finansów Flandin poza plecami izby udzielił rządowi węgierskiemu z kasy państwowej kredytu w wysokości potrzebnej do zapłacenia długów w przedsiębiorstwie Schneider Creuzot. A przecież kasa państwowa napełniana jest przez płatników podatkowych. Aby skrócić drogę i zagarnąć również zwykłą prowizję, całe te 354 miliony poszły przez Bank koncernu Schneidera „Union Parisienne”. Innymi słowy: podatnik francuski wyrównał Schneidrowi stratę, jaką ten poniósł na Węgrzech.

Należałoby przypuszczać, że ciułacz francuski, który przez stratę tak wielu miliardów został uderzony w swej najświętszej własności, stał się nieufny i nie daje się już brać na lep manewrów przemysłu zbrojeniowego. Ale mały człowieczek we Francji tak samo nie jest panem swoich decyzji, jak w jakimkolwiek innym kraju. Wydany na łup ognia huraganowego doskonale redagowanej prasy, pozostaje ciułacz francuski obfitem źródłem dla pożyczek, dzięki którym przemysł wojenny doskonale prosperuje w okresie kryzysu. — Przedajna prasa jest dla przemysłu zbrojeniowego nieodzowna; zachęca ona nietylko do wojny, ale również do jej finansowania. Pieniądze, które wydawanie tych gazet kosztuje wracają z obfitym zyskiem. — Jest to dla obydwoch stron gładki lukratywny interes.

GRZEGORZ TIMOFJEJEW

BERLIN

Ojczyzna się budzi! Ojczyzna honoru strzeże!
Ojczyzna? Żołnierze?

Wystarczą za chleb przemówienia hołoty?!

Na robotniczych przedmieściach

nie gołębie gruchają, lecz kulomioty...

W walce budzą się Niemcy.

Promień czy bagnet Isni?!

Na ustach pełno brechty,

na rękach krwi!

Na ustach pełno brechtu. —

Parademarsze, oklaski, okrzyki;

flagi na wietrze jak ptaki się kładą! —

Oskary, Ruprechtu, cesarskie Fryderyki

idą a jadą gromadą...

Na rękach pełno krwi. —

Ciała zmiażdżone, rozrzuczone i zmięte.

Dzień spłynął krwawy, światłami zakrzepł.

Lecz barykady są nieugięte:

obywatele, naprzód!

I runaj kamienny, ciężki.

Bruk pozywany jak rana zżarta.

Śmierć czy zwycięstwo?!

Ta kwestja — jak rana —

stwardła.

Berlin — nie przepych okranów.

Berlin — to lud pracujący!

Berlin — nie fotel dla panów.

Berlin — to wulkan kipiący!

„WSTRIECZNYJ”

Sowiecka powieść kinowa o rozwoju produkcji

Ani w wielkiej encyklopedji sowieckiej, zapoczątkowanej kilka lat temu, ani w małej sowieckiej encyklopedji, zakończonej rok temu, niema terminu „wstriechnyj”. W okresie pierwszej pięcioletki powstał cały szereg terminów, których encyklopedje sowieckie nie zdołały jeszcze ująć, utrwalić i określić. By zrozumieć te nazwy należałoby się raczej zapoznać z beloruską, poświęconą pięcioletce, czytać na pozór nudne sprawozdania w pismach sowieckich z działalności fabryk.

Pięcioletka wysunęła robotników na stanowiska naczelnie w produkcji („wydwiżenicy”), pięcioletka przyczyniła się do powołania specjalnych kadr do przyspieszenia pracy na roli i fabrykach („diesiatyśsiaczników”), pięcioletka stworzyła typ szturmowca („udarniki”), który toczy bój o szybkie tempo produkcji. Kontyngenty, opracowane i przepisane dla poszczególnych fabryk według planu („Promfinplan”) zostają powiększone i rozszerzone na skutek inicjatyw robotników w danej fabryce. „Frust nakłada obowiązek” na fabrykę dostarczenia pięćdziesięciu traktorów dziennie. Robotnicy fabryczni oświadczają, że będą w stanie dostarczyć więcej i przygotowują plan maksymalny, t. zw. kontrplan do terminu sowieckiego („wstriechnyj”, „pandofów”).

Czy można snuć powieść kinową na tle pięcioletki „planu dołów”, szturmowców, „wydwiżenców”, pomijając, lub odsuwając na plan drugi odwieczne zagadnienie wszystkich powieści (miłości)? Czy można słuchać i przyglądać się obrazowi w ciągu dwóch godzin, gdzie najmiennie bohaterami są on i ona, a głównym bohaterem powieści jest maszyna.

Zdawałoby się, że nie. A jednak podczas pokazu kinowego dla prasy w poselstwie sowieckim w ciągu dwóch godzin publiczność przyglądała i przysłuchiwała się z namiętnościem akcji, rozwijającej się na temat „planu dołów”. Nie znaczyło to jednak, by maszyna była celem, a człowiek środkiem. Inaczej byłibyśmy świadkami kultu technokracji. Na ekranie występują ludzie, walczą o tempo rozwoju przemysłowego, o szybkie puszczenie w ruch maszyny. Na tle tej walki występują konflikty, starcia natury socjalnej, a wszystko to razem wraz z walką o puszczenie w ruch maszynę stanowi tło dramatu pod tytułem „Wstriechnyj”.

Fabula powieści kinowej nie jest skomplikowana. Fabryka zobowiązała się do puszczenia w ruch maszynę. Z inicjatywy komitetu załogowego postanowiono przyspieszyć termin uruchomienia tej maszyny. Prócz naczelnego inżyniera, dwóch inżynierów fachowców, czworo nowopowołanych inżynierów, wysuniętych z mas robotniczych („wydwiżenicy”).

Dla dokonania dzieła potrzebne są: uczciwe oddanie się inżynierów, entuzjazm robotników i umiejętność wyzyskania tego entuzjazmu przez kierowników. Zakochany komsomołec wydwiżeniec jest pełen entuzjazmu, lecz nie umie należycie kierować masami robotniczymi. Znieche-

ca ku sobie starych robotników nie umie zauważyć szkodnictwa jednego z inżynierów. Praca w fabryce napotyka na przeszkody. Dopiero kolega jego, przewodniczący rady załogowej, umie odpowiednio przemówić do mas, przyciągnąć do pracy nawet starego robotnika, który żył według przedwojennego trybu, wypijając codziennie przy obiedzie kilka kieliszków wódki. Te wady wydwiżenca widzi jego przyjaciółka - komsomolka. Na tle walki o pozyskanie mas robotniczych dochodzi do sceny, urywa się miłość, wije się flirt między komsomolką, a kierownikiem rady załogowej.

Uplywa jednak pewien czas, dla pracy zostali pozyskani majstrowie starej daty. Wyrwę naskutek szkodnictwa naprawia się dzięki entuzjazmowi robotników, drobny, ale istotny z premedytacją sporządzony błąd przez inżyniera - szkodnika został uchwycenony, wreca w przyspieszonym tempie. Następuje uroczysty moment puszczenia w ruch nowozmontowanej maszyny. Robotnicy, którzy tyle czasu poza przepisowymi godzinami w szturmowym tempie pracowali dla dotrzymania „wstriechnego terminu”, zebrani w hali fabrycznej czekają na puszczenie w ruch maszynę.

Odbywa się misterjum, wszy-

scy czekają w napięciu. Tak czekali w napięciu robotnicy Magnitogorska na pierwszy spływ stali, tak czekali w napięciu robotnicy Dnieprostroj na pierwszy prąd dynamomaszyny, taką nastrój sygnalizują w depeszach korespondenci fabryczni, opisując scenę puszczenia w ruch zmontowanej fabryki. Denerwują się wszyscy. I wydwiżeniec, i prezes rady załogowej, i stary od-dany inżynier, którego fałszywie posądzono o szkodnictwo, i komsomolka, i majster fabryczny, który bohatersko poświęcił się nowej produkcji. Maszyna została puszczona w ruch, rozlega się triumfujący śpiew pieśni komsomolskiej, nuca wszyscy. Padają sobie w objęcia wydwiżeniec i komsomolka. Stare urazy zostały zapomniane; cieszy się majster, cieszy się inżynier, niesłusznie posądzony. Maszyna została puszczona w ruch.

Na tle tej fabuły widzimy postacie fabryczne: majstra fabrycznego starej daty, robotników starej daty, inżyniera - szkodnika, który nienawidzi wydwiżenca, bo widzi w nim konkurenta, boi się, że ten, poznawszy tajemnicę wiedzy, usunie go, zostanie jego szefem. Inżynier - szkodnik tkwi w okresie przedrewolucyjnym, z rozrzewnieniem przypomina sobie dawne, dobre czasy. Słodko i z przejęciem śpiewa ro-

manse cygańskie, tkwiąc w repertuarze buduarowym Wertyskiego. Cały okres od roku osiemnastego aż po dzień dzisiejszy jest mu obcy i wstrętny.

Stary majster fabryczny nie daje się tak łatwo przekonać do nowego systemu pracy, patrzy z pogardą na tych nowych ludzi. I trzeba wielkiej sztuki pedagogicznej, umiejętności wychowania starych ludzi (dzieci jest o wiele łatwiej wychowywać, niż starszych), by móc go pozyskać dla nowego tempa produkcji, wszczepić w mózg jego, iż fabryka należy do niego.

Te zdolności posiada prezes rady załogowej, albo raczej aktor, który gra tę rolę. Jest ludzki, arcyłudzki, umie, jak sławny kierownik szkoły dla bezdomnych (Bezprizornyje) przemówić odpowiednio, znaleźć argument, uderzyć szczerością i t. p. Umie grać, tak jak zresztą wszyscy aktorzy w kinopowieści „Wstriechnyj”.

W powieści tej grają nie tylko ludzie, ale i fabryka, i hala maszyn, pełna różnych dźwięków, i nawet przyroda w owe białe noce petersburskie.

Białe noce petersburskie zna się ciągle z opisów, jako okres szale burżuazji. Tu, w białą noc leningradzką snuje się dyskretna rozmowa między kierownikiem załogi fa-

brycznej, a komsomolka. Z mostu przygląda się natchniona para robotnikom - wioślarzom, odpoczywającym po ciężkiej pracy, przez most przewijają się cyklisi - robotnicy, i w białą noc wrę praca w porcie, w fabryce, pracującej na trzy zmiany. Przyroda nabiera szczególnej krasoty, gdyż została uzupełniona rytmicznym tempem pracy. Nawet dym buchający z fabryk nie razi, a raczej stanowi uzupełnienie pięknego kinowego obrazu.

Muzyka jest nawskroś nowoczesna. Z łoskotu fabrycznego, z dźwięków spadającego żelaza, szumu maszyn, syku transmisji, stworzono symfonię, uzupełnioną stałym leitmotiwem pieśni komsomolskiej, lub wplataną pieśnią partyzantów z Syberji. Wszystko to razem daje nowe nieznanne efekty w dziedzinie techniki kinematograficznej.

Obecni na sali wyrażali się z wielkim uznaniem o obrazie „Wstriechnyj”. Czy jednak obraz ten zostanie wyświetlony w naszych kinach, mimo uznania naczelnego dyrektora „Lewiatanu”, pana Wierzbickiego, wątpliwe należy.

Obraz ten bowiem daje nie tylko nowe efekty w dziedzinie techniki kinematograficznej, ale zahacza o nową treść, podlegającą cenzurze

Regis

KOMSOMOŁ

Blaski i nędze młodego pokolenia w Sowietach

Przedmiotem niezmiernie ciekawych badań jest młoda generacja rosyjska, na której mają wesprzeć się fundamenty społeczeństwa sowieckiego.

Ludzie ci wzrosli w ogromnej jednolitości poglądów, nie pamiętają bowiem zupełnie stosunków przedrewolucyjnych, a zorganizowani w Komsomoł (Komunistycznej Sojuz Molodieży) stanowią siłę dzisiejszej Rosji.

Jest to oczywiście organizacja proletariatu — naczelną dziś warstwą społeczną Z. S. S. R. Kończą się tu i owdzie niedobitki dawnej inteligencji, ale jakże nielicznie i nieśmiało.

Komsomoł — to młody naród chłopski, a przytem wszystko prawie — akademicy.

— Uczyć się, uczyć się, uczyć się! — rzucał hasło młodzieży rosyjskiej Lenin. — Popelnilibyście olbrzymi błąd, wysnuwając wniosek, iż można stać się komunistą, nie przyswoiwszy sobie napróżd te go, co już zdobyła wiedza ludzka... Nie opanowawszy tej wiedzy, nie można stać się komunistą.

Idea ta nie trafiała z początku do przekonania zgorączkowanym walką młodym bolszewikom. Gdy jedn. zdobyli pewną dojrzałość społeczną, zasada Lenina stała się ewangelją młodej Rosji.

Głód wiedzy i wykształcenia jest tak silny, że każe zapomnieć im o ciężkich warunkach, wyrzeczeniach, brakach, w jakich zdobywają naukę.

Student rosyjski uczy się z zapalem. Jako stygencysta państwowo (każdy kształcił się na koszt rządu) rozumie swą odpowiedzial-

ność wobec narodu. Wpajana od dziecka idea, że państwo jest jego własnością, że krzywdząc je, szkodzi samemu sobie, skłania go do wyjątkowej pracy.

Gorączkowo dąży więc do zdobycia wykształcenia, zwłaszcza technicznego. Być inżynierem — to marzenie najczęstsze.

Studja w Rosji odznaczają się niebawmą wprost socjalizacją i ubóstwem przedmiotów teoretycznych. Jedną z najciekawszych cech sowieckiego systemu nauczania, jest połączenie praktyki z teorią. Student, przyswajając sobie zasób wiadomości książkowych, eksploatuje je niezwłocznie praktycznie. Miljonowe straty, wynikłe wskutek popsucia maszyn przez surowe siły robocze, wynagradza zdobywanie doświadczeń pracowników.

W pociągu bursz niemiecki czyta zazwyczaj „Uhu” „Das Magazin” gazety. — student komunistę przygotowuje się do egzaminu, pisze odezwy. Nie zapominajmy bowiem, że młody rosjanin każdą wolną chwilę musi poświęcać pracy społecznej.

Tak wygląda szkic do obrazu młodzieży rosyjskiej, który daje w swem studjum („Młodzież w Rosji sowieckiej”, 1933.) niemiec, wychowany w Rosji — Klaus Mehnert.

Książka ta rzuca właściwe światło na gigantyczną pracę proletariackiej Rosji, na kompletne zaparcie się siebie w budowie nowego porządku zgodnie z planem piatiletki, na maksymalny wysiłek energii, jaki wprost z trzewi dobywa każdy komunistę. Autor zdaje się nie spęszczać jednak „sprawnie” działającej G. P. P., nie odczuwać koszmarności atmosfery ustawiczone-

go napięcia nerwowego, a jeśli mówi o niej, to jako o dodatnim czynniku organizacyjnym.

Jakkolwiek maluje rozdźwięki między starszym społeczeństwem a młodszem, jakkolwiek z paru kart jego książki wyrwywa się skarga rosyjskiego chłopca, któremu zabierają do kolchozu ostatnie cielątko (wieśniak w Rosji jest więcej przywiązany do inwentarza, niż do ziemi) — Mehnert stoi zawsze po stronie młodej Sowdepji.

A jednak książka ta nasuwa pytanie, czy wysiłek ów będzie trwały, czy eksploatowanie energii nie zużyje wreszcie — dziś nieustrudzonego jeszcze — pracownika? Czy etyka walczących na frontach gospodarczych, etyka wsparta na ofiarności i dyscyplinie nie załamie się!

Sam autor tak charakteryzuje rosjanina:

— Jest to cechą natury rosjanina, iż oddaje się nowym rzeczom w wielkim zapale, lecz zainteresowa nie jego stygnie wkrótce, jak u dziecka, które odrzuca zabawkę i zwraca się ku innej.

Przyznaje również, że w czasie drugiej swej bytności w Rosji zauważył wiele zmian. Kompletna abnegacja elementarnych wygód życiowych nie odpowiada już inżynierowi - proletariuszowi, który pracą swą osiągnął dosyć wysokie uposażenie (wynagrodzenie uzależnione w Rosji od efektywnych rezultatów pracy), nie wystarcza mu już prycza, czy nawet tapczan, na którym spał w jednym pokoju wraz z 10 towarzyszami. Ożeniwszy się, nie chce kryć się, jak dotychczas ze swą miłością, lecz pragnie mieć kącik dla siebie, jakąś choćby naj-

mniejszą komórkę niewielkiego zazwyczaj mieszkania komunalnego, a marzy, że dostanie lub wynajmie gdzie zarabiał jeszcze więcej, w którym wraz z żoną i dziećmi mógłby żyć spokojnie. Kuchnia komunalna, w której myje się, ubiera, gotuje 60 osób, nie odpowiada dzisiaj wykształconemu proletariuszowi. Do przeszłości należą również kasy wspólne, do których składano dochody, by potem czerpać z niej na swe potrzeby. Silniejsze jednostki bronią ustroju komuny, większość jednak pragnie mieć swoje grosze.

Zaniepokojony systemem różnego wynagrodzenia, rodzącym dążenia egoistyczne, autor uspakaja się deklaracją młodego bolszewika:

— Rozwijając wszelkie produkcyjne siły, właśnie poprzez zasadę uwzględniania zasługi, osiągniemy tak olbrzymie spotęgowanie produktywności, że pewnego dnia zwańczymy okres braków wszelkie go rodzaju, w jakim znajdujemy się obecnie i wszystkiego mieć będziemy w nadmiarze! Wtedy właśnie odczujemy wpływ owych socjalistycznych form życia i pracy i siłą rzeczy przejdziemy na komunizm.

Czyż przy zdobytym, chociażby nadludzka pracą, dobrobycie nie zblednie wielka idea komunistyczna? Czy nie wyłoni się przedziej niż się spodziewamy, społeczeństwo, w którym zapanuje wykształcony, młody chłop rosyjski z takim samym głodem zaspokojenia swych egoistycznych potrzeb i wygod życia, z jakim zdobywał wiedzę i wykształcenie — szczeble do zajmowanego dziś wysokiego stanowiska socjalnego?

Gustaw Wassercug

WIOSENNE NASTROJE

(Feljton radiowy, transmitowany przez stację łódzką w dn. 9 kwietnia r. b.)

Fragment poniższego feljtonu był już w ubiegłym roku drukowany w „Głosie Porannym”. Ponieważ jednak wiąże się on ściśle z ciepłotą, przeto został w dzisiejszym przedruku odczytu zachowany.

(Redakcja)

Gdy złote promienie słońca kąpią w swej radości kopyły pałaców i wierzchołek wieży Eiffla, gdy w lasu Bulońskim pojawiają się pierwsze auta z poszukiwaczami rozkosznych przygód, gdy uśmiech nieżywej midinetek przyspieszają bicie serca, a bukiet konwalji zdobi co drugą kłapę, czy bluzeczkę — wtedy jest wiosna w Paryżu.

Gdy przed każdym domem czyha na przechodnia inny zapach t. zw. biologiczny, gdy na szpaltach dzienników pojawiają się informacje o braku pieniędzy na uruchomienie robót sezonowych, gdy przed gradem i zimnym wiatrem człowiek się chroni do chłodni wloskiej, gdy na ulicach urwają zaczynając kieszenie nie tylko wglodnieli żebracy, ale również wystrojone paniusie dobroczynne, gdy wiadomo już napewno, że letni sezon w przemyśle przepadł z kretelem, gdy wreszcie coraz częściej mówi się o tem, że sytuacja poprawi się na jesieni — wtedy jest wiosna w Łodzi.

Na wiosnę rozpoczynają się w pierwszym rzędzie roboty publiczne w parkach miejskich Ruch w krzakach i na trawnikach wzmaga się z dnia na dzień i osiąga punkt kulminacyjny w końcu czerwca. Jeśli roboty są wykonywane wśród krzaków, to noszą nazwę krzakowych. Jeśli natomiast mają miejsce pod koronami drzew, to nazywają się koronkowymi. Godzi się zaznaczyć, że roboty te przeważnie są wykonywane dobrowolnie i bezpłatnie, a więc zupełnie nie obciążają budżetu miasta. Co ci amatorzy roboty w parkach publicznych zasada, niekoniecznie zawsze wydaje owoce. To jednak magistratu nie martwi, a raczej wprost przeciwnie. Dozory parków, wyczuwając w amatorach pracy na łonie natury groźną konkurencję, przeszkadzają im, jak mogą. Ale takim, co mogą, nie przeszkodzić nie może.

W okresie wczesnej wiosny wybucha zazwyczaj istna epidemia pokazów mody, podczas których krzywe panie podziwiają proste modele zagraniczne, natychmiast naśladowane przez nasze rodzime mistrzyni, nietyle mody, ile wyznaczania wysokich cen za niskie główki i krótkie talje.

Nie należy jednak w związku z tem patrzeć ponuro w przyszłość!

Zanim się człowiek obejrzy, już niema wprawdzie pieniędzy, ale zato żona ma budkę, czy taalerz, na głowie, maquillage na twarzy, flamisol na grzbiecie, strzałki na łydkach i czółna na stópkach, pakuje się i wyjeżdża, dając niezbity dowód, że dba o zdrowie, nie tylko swoje, ale i męża.

Trochę gorzej sprawy się przedstawiają, gdy człowiek był ongi lekko wiośniwy i dzisiaj ma rodzinę w wieku szkolnym. W tych wypadkach wyczas rodzinny i urlop jej głowy zaczyna się dopiero w końcu czerwca. Najpierw synek musi poznać równanie z jedną

niewiadomą, zanim tata będzie mógł porównać przez poznanie wielu niewiadomych.

Wraz z rodziną opuszcza za zwyczaj miasto teściowa. Nie wiem, czy państwo znacie tę interesującą rozmówkę, jaka pewnego dnia toczyła się między szefem i jego urzędnikiem. Oto szef zwraca się do swego buchaltera z wyrzutem:

— Panie Ficikiewicz! Pan był wczoraj zwolniony z biura na pogrzeb teściowej, a tymczasem dowiaduję się, że ona wogóle żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem.

— Pan wybaczy, panie szefie! — odpowiada buchalter. — Przecież ja wcale nie mówiłem, że umarła. Powiedziałem tylko, że chciałbym pójść jutro na pogrzeb teściowej!

W związku z tą historią, że autentyczną historyjką zrozumiecie chyba, że człowiek cieszy się, gdy nadciąga wiosna.

Ale niema w życiu sytuacji, rozwijających się prostolinijnie. Wraz z wiosną pojawiają się na niebie chmura otowiona w postaci historycznego pytania:

— Dokąd ma rodzina pojechać?

W głowie rodziny walcą najsprzeczniejsze uczucia. Dobrze byłoby jaknajdalej, gdzieś może nad morze, ale znowu tak dzisiaj modne są poglądy budżetowe przemawiają za jakąś bliższą okolicą. Dwa upomnienia w sprawie zaległych podatków i jedna wizyta komornika decydują o wyborze. Rodzina pojedzie na wieś pod Łódź!

— Ale dokąd? Dokąd?!

Przedewszystkiem, żeby było sucho. Najstarsi ludzie twierdzą, że gdzie sucho, tam zdrowo. Może nie być ani śladu drzew, do najbliższego strumyka może być tak daleko, jak na Saharze do oazy, albo jak dla urzędnika państwowego od 20-ego do 1-go, o orzeźwiającem, balsamicznym powietrzu, nawet nikt nie myśli, a pod względem cienia miejscowości może przypominać równik — aby tylko było sucho.

Najstarsi również ludzie wiedzą, że w okolicach Łodzi sucho jest głównie I przedewszystkiem na Kirschenbergu, zwanym w mowie pospolitej Wiśniową Górą. O ile rodziny Baden - Baden, czyli t. zw. Be-doń, jest uzdrowiskiem, przesyconym siarkowodorem, będącym na całej swej przestrzeni otwartą kąpielnią dla błotnych kąpiel naturalnych, od których się wykręcić niepodobna, o tyle Wiśniowa Góra jest sucha. Już ta trąba piaszczysta, jaka towarzyszy barwnemu korowodowi resorek ze stacji Andrzejów na miejsce przeznaczenia, jest zapowiedzią, że Kirschenberg leży w tym samym klimacie, co pustynia Gobi.

Sama miejscowość jest płaszczyną, usianą latem leżakami, piernatami, hamakami i stolkami do gry w karty. W lipcu trzeba siedzieć w pokoju, bo słońce operuje, jak w atelier filmowym, grożąc śmiałkora porażeniem. Jeśli zgóry wiado-

mo, że dzień będzie upalny, to można o świcie zabrać trochę zapasów i wyruszyć z całodzienną wycieczką do lasu. Przez ruchome piaski i dzikie, ze względu na ludność, odludzną dociera wreszcie strudzony wędrowiec do idealnie suchego lasu, w którym na drzewach, zamiast liści i gałęzi, widnieją plechy, marynarki i bluzeczki, a za podszycie służą skorupki od jajek i stare, zatłuszczone gazety. Ale to głupstwo, bo sucho jest! Jak pieprz, proszę państwa!

Człowiek posiada, jak wiadomo, genialne zdolności przystosowywania się do warunków. Dlatego też rodzina po dwóch tygodniach czuje się dobrze nawet na Wiśniowej Górze. — Ale ta nieszcześliwa głowa!

Ale sucho jest nie tylko na Wiśniowej Górze. Sucho jest również na drodze, wiodącej do Aleksandrowa. Niektórzy ludzie jeżdżą tam na wywczas i kuracje przymusowo. Ci mieszka w Kochanówku. Zazwyczaj płaci za nich rodzina. Mniej groźni warjaci jeżdżą na wywczas dobrowolnie w sąsiedztwo i mieszkają, — przepraszam bardzo! — w Kaulach. Przytem nie rodzina za nich, a oni płacą za rodzinę. Nazwa miejscowości, nieco dosadna, kryje w sobie sporą dozę prawdy. Znam takich, którzy z Kochanówki wracają już po miesiącu, bardzo często uleczeni. Natomiast nie znam takich, którzyby wracali uleczeni z Kaul nawet po trzech miesiącach. Są wśród nich chronicy, którzy mieszkają tam kilka lat z rzędu. Ci są nieuleczalni i prędzej czy później, zamieszkają na stałe w sąsiedztwie.

Kiedyś sucha była Ruda. Ale moda się zmieniła i Ruda przestało się interesować. Jednak szalone postępy techniki ondulacyjnej i prądy zachodnio - europejskie wróżą, że tylko patrzeć, jak Ruda znowu stanie się modna.

Litanja byłaby niepełna, gdy byśmy nie wspomnieli o najmłodniejszej, bo podobno najsuchszej dzisiaj miejscowości pod Łodzią, zwanej Kolumną.

Tam jest rzeczywiście sucho! Już na sam widok tej stylizowanej nie z grecką Kolumny człowiekowi w gardle zasycha. Tumany piasku i kurzu mumifikują przybywsza w ciągu kilku minut!

Właściciele Kolumny odrazu zrozumieć, jakich będą mieli mieszkańców, wobec czego podzielili cały teren na odrutowane klatki. Dzisiaj jest to wzorowo urządzone i imponująco obsypany ogród zoologiczny. W odrutowanych klatkach ulokowano najrozmaitsze gatunki i odmiany. Tutaj Elephant z żoną i małym, obok Walfisch z całą rodziną, a o krok dalej Tyger z teściową z domu Löwe. Stworzono im nawet komfort, o jakim w dżungli wielkomięskiej marzyć nie mogą. Powoli przyzwyczaili się do siebie i żyją w zgodzie. Zdarzają się nawet niezwykle wypadki symbiozy. Sam widziałem we wspólnej klatce Katza z Worobiejczykiem w najlepszej komitywie, lub Wolfa z Sarną pod jednym drzewem w hamaku, czy wreszcie Przepiórkę, flirtującą z Adlerem.

Kto nie zna z opisów, lub z kina, małowniczej sceny, jaką przedstawia o pewnej porze do by źródło, czy jezioro w puszczy. Wszystkie stworzenia schodzą się do życiodajnej wody. Także właśnie małowniczy obraz przedstawia plażę w Kolumnie. Warunki idealne! Wody akurat tyle, że dostaje do brody, oczywiście jeśli w niej stanąć na głowie. W tej wodzie, przy której basen ŁKS-u jest co do obszaru morzem Czarnem, stoja ludzie po kostki, jeden obok drugiego, tak, że żaden się, broń Boże, przewrócić nie może! Z tego względu, a jeszcze z wielu innych, przypomina to masowy chrzest ludności w pierwszych wiekach naszej ery. Warunki cudownie odpowiadają tęsknotom. Można codziennie zażywać kąpeli, nie kąpiąc się!

Kolumna posiada również dancier. Urządono go obok pewnej, niezbędnej wprawdzie, ale niezbyt przyjemnej ubikacji. Zapytacie „Dlaczego?” — Przecież możnaby dancier urządzić o kilkadziesiąt kroków dalej? Otóż o kilkadziesiąt kroków dalej stoi następna ubikacja! I tak na całym terytorjum! Rozumiecie sami, że ta rozbudowa w myśl zaleceń ministra Składkowskiego stwarza specyficzne warunki respiracyjne. I dlatego też w niedzielę, gdy cała Łódź jedzie do Kolumny w goście, mądrzejsi letnicy uciekają do miasta, aby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza!

Tak w ogólnych zarysach wygląda Kolumna! Ale sucho jest! Idealnie sucho! Nawet w kąpiel!

Jeśli chodzi o suchość, to właściwie możnaby wcale z Łodzi nie wyjeżdżać! Przecież w naszym mieście nawet w łożysku rodzimej rzeki i w „Źródłiskach” niema ani śladu wody, i nie dziwnego! Od szeregu lat panuje w polskim Manchesterze taka posucha na dobre interesy, na wesołość i radość życia, na zarobki, lub choćby tylko na widoki na przyszłość, że ludziska wyschli na wióry! Ale tradycja każe rodzinom wyjeżdżać latem na wilegiaturę, więc wyjeżdżają.

Rozważyliśmy letniska podmiejskie pod kątem widzenia jednego z najważniejszych warunków, — suszy. Pozostaje jeszcze kilka słów powiedzieć o drugim kardynalnym warunkiem letniego mieszkania — taności. Tutaj jednak nie trzeba się zupełnie zastanawiać. Mogę się z wami, kochani słuchacze, podzielić rezultatem wieloletniego doświadczenia, o serwacji i studjów. Otóż tania jest wszędzie, gdzie mamy zamiar pojechać, natomiast drogo wszędzie, gdzie jedziemy.

Wypsztycka płaciła w zeszłym roku na Czarnieckiej Górze złotówkę za kibel ryb! Jedziemy na Czarniecką Górę! Okazuje się, że widocznie był ostatnio jakiś pomór na ryby, bo w tym roku nawet Karp nie przyjechał i ryby na lekarstwo nie dostać!

Słomczyńscy mieszkali zeszłego roku w Glinnikach w pensjonacie po 5 złotych dziennie od dorosłej osoby i dwa złote od dziecka. Ale widocznie ten pensjonat został zli-

kwidowany, bo teraz kosztuje najmniej 9 złotych dziennie a dzieci od lat pięciu są w cenniku usamodzielnione.

O tem, że nabiał i jarzyny na każdym letnisku są droższe niż w Łodzi, bo je trzeba z miasta sprowadzać — wie już chyba każdy z własnego doświadczenia. A zapas owoców co tydzień głowa rodziny przywozić musi z Łodzi.

Ale mimo wszystko wiosna jest piękna! Przyjemności czekają na biednego obywatela nie tylko na letnisku. Można pozostać w Łodzi i tu spędzić czas uroczo. Tylko patrzeć, jak zaczniemy chodzić do Helenowa, by spotykać starych znajomych. Większość ich znajduje się tam za drucianymi siatkami. Jedni grają w tenisa, a obok inni chętnie się pokrzepiają jakimś przyniesionym im cukierkiem, czy innym smakołykiem. Jednooki struś, tem się różniący od doglądanego go stróża, że również nie ma ani śladu upierzenia, melancholijnym spojrzeniem z ukosa daje do zrozumienia, że jadłby byle co, chociaż kamień, by jakoś oszukać żołądek! Jest w tych pragnieniach tak nam bliski, taki ludzki i łódzki!

Na moście, łączącym ogrody, a przerywanym przez kanał, przykryty dla przyzwoitości suchotniczem dzikiem winem, uderzy nas charakterystyczny zapach, jako żywo przypominający śródmiście. Przejdziemy obok sadzawki, na której widok z rozręwnieniem wspomnimy przedwojenny, nieskanalizowany rynsztok po burzy. Kilkanaście schodów i już wita nas krasnoludek, któremu z parasola ścieka czasami godzinami obficie herbata, czy jakaś inna bronzowa ciecz nieznanego składu i pochodzenia. Usiłowano mi kiedyś wmówić, że to jest woda. Ale nie byłem już wtedy dzieckiem i nie dałem się nabrać! Dlatego też zawsze to urządzenie nazywam fontanną, unikając rozmyślnie polskiej nazwy „wodotrusk”. Dokoła basenu tej fontanny, przypominającego zawartością swego imiennika z sypialni, leżą piękne muszle, które można przyłożyć do ucha i pochwycić, jak pięknie i czysto gra dalekie morze. Natomiast bez muszli słychać wyraźnie, jak brzydki i fałszywie gra bliska orkiestra.

Na zakończenie mleczarnia. Człowiek w niej całym godzinami daremnie czeka na coś do zjedzenia, co mu nasuwa refleksje na temat sytuacji w Łodzi.

Możnaby jeszcze wiele innych interesujących oaz na terenie Łodzi opisać, wywołujących rozręwnienie. W każdym razie wiosna jest piękna i sprawa, że nawet komornik ma łzę w oku, gdy zabiera ostatnią szafę na pokrycie jednego z podatków, których nazw człowiek, szczególnie - w nastroju wiosennym, w żaden sposób spamiętać nie może!

A gdybyście, mimo wszystko, mieli czarne myśli i wątpili w poprawę na jesieni, to pamiętajcie, że tylko patrzeć, jak minie rok, przyjdzie znowu wiosna a wraz z nią radośna nadzieja, że na jesieni się prawdopodobnie napewno poprawi!